



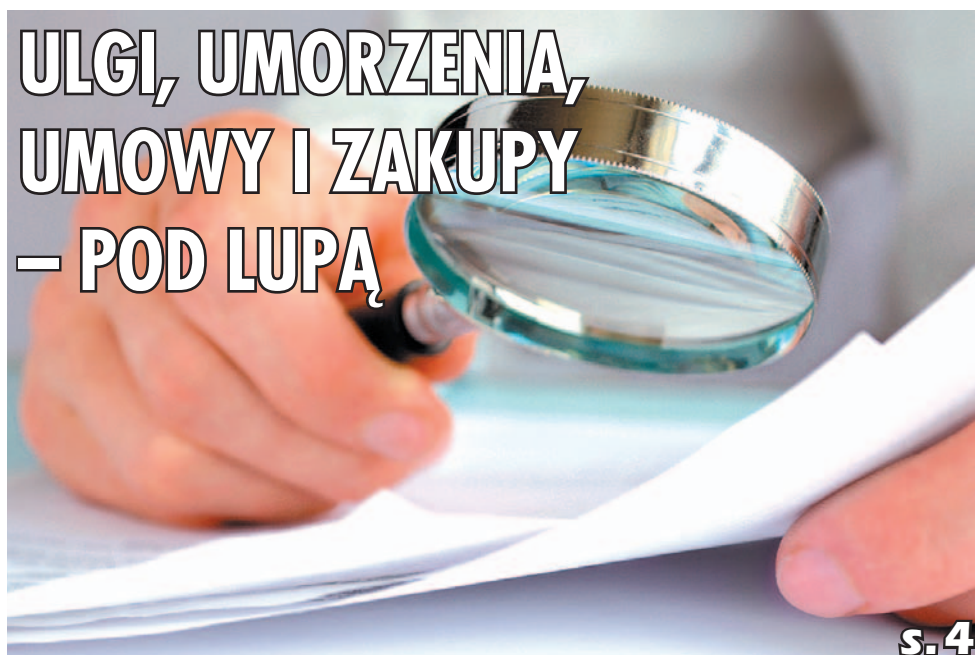
## WIELKIE ZACISKANIE PASA. STAROSTWO ZWALNIA LUDZI



## BEZ SKIEROWANIA BEZ POMOCY



# Politycy się lansują, a pracę może stracić 160 osób





## Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie przejęło stację Sanok Miasto

Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie im. św. księdza Zygmunta Gorazdowskiego w końcu ma swoją siedzibę. Biuro formacji powstało w wyremontowanym budynku stacji Sanok. Oprócz niego w odnowionym lokalu mieścić będzie się również klub seniora i świetlica socjoterapeutyczna dla dzieci.

Stowarzyszenie w Sanoku działa od ośmiu lat. Jego prezesem jest Wanda Wojtuszevska. Głównym celem formacji jest niesienie pomocy osobom potrzebującym. Przede wszystkim niezamożnym i wielodzietnym rodzinom. Od kilku lat jego członkowie dokładają też starań, by w Sanoku powstał Dom Samotnej Matki. Z powodu braku odpowiedniego lokalu, w którym mogłaby powstać siedziba działaczy społecznych do-

tychczas spotykali się oni w mieszkaniu Wandy Wojtuszevskiej lub w lokalu przy kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku. Było to niewielkie pomieszczenie w piwnicy świątyni, w którym stowarzyszenie nie mogło sprawnie funkcjonować.

– O lokal, w którym mogłaby powstać nasza siedziba staraliśmy się od 7 lat. Cieszę się, że w końcu władze miasta udostępniły nam budynek, w którym będziemy mogli

prowadzić i rozwijać naszą działalność – mówi Wanda Wojtuszevska.

Włodarze zdecydowali się na trzy lata bezpłatnie użyczyć stowarzyszeniu placówkę. Działacze społeczni będą płacić jedynie za bieżące rachunki. Budynek niedawno przeszedł gruntowny remont. Wymieniono dach, okna i drzwi. Wykonano też nową elewację. Natomiast wewnątrz budynku podzielono na biuro stowarzyszenia i świetlicę, która ma służyć najmłodszym i seniorom.

– Przygotowujemy się do przeprowadzenia naboru do klubu seniora i świetlicy dla dzieci. Dotychczas osoby star-

sze nie miały miejsca, w którym mogłyby się spotykać. Mamy nadzieję, że dzięki naszemu klubowi to się zmieni – dodaje prezes stowarzyszenia. – Placówka nie jest jeszcze w pełni wyposażona. Staramy się jednak zdobyć środki, które umożliwią nam zakup niezbędnego sprzętu. Chcemy stworzyć warunki, w których zarówno dzieci, jak i osoby starsze będą mogły czuć się komfortowo.

Członkom formacji pomysłów na rozwinięcie działalności nie brakuje. W przyszłości mają zamiar organizować między innymi konferencje, spotkania z rodzicami i dziećmi oraz zabawy dla najmłodszych. aes

## Przepełnione kontenery i sterty liści



Po uroczystości Wszystkich Świętych dotarł do nas sygnał, że na cmentarzu przy ul. Rymanowskiej w czasie obchodów 1 listopada panował bałagan.

– Po łydki chodziło się w liściach – skarży się jedna z czytelniczek. – Kontenery były przepełnione już od piątku. Tak nie powinno być! Widać, że cmentarz na przestrzeni lat zmienia się na lepsze. Powstały nowe miejsca parkingowe, odnowiono ogrodzenie, ale szacunek należy się przede wszystkim zmarłym, a nie samochodom – mówi wzburzona kobieta.

Czytelniczka zastanawia się, dlaczego służby porządkowe nie zadbały o to, by w tym wyjątkowym dniu cmentarz wyglądał schludnie i czysto. Zwłaszcza że w poprzednich latach takie sytuacje nie miały miejsca.

O sprawie poinformowaliśmy zarządcę cmentarza. Do tematu powrócimy w kolejnym numerze. aes

## Cudny labrador i słodka sunia. Czyje to psy?!

W przytulisku, w Olchowcach, czekają na właścicieli dwa psy: młody, energiczny, zadbany labrador oraz starsza już, ale słodka i garnąca się do ludzi suczka. Czy ktoś wie, do kogo należą? Psy bardzo źle się czują w kojcach – suczka cała się trzęsie, a labrador „tłucze” się jak oszalały. Na pewno chcą wrócić do domu.

– Piękny labrador trafił do nas kilka dni temu. Błąkał się na ulicy Daszyńskiego. Pies jest młody i bardzo charakterystyczny. Widać domieszkę psa husky – jedno oko jest niebieskie, a drugie brązowe. Do naszych kojców weszła sobotą trafiła również mała suczka z guzem na brzuchu. Sunia została znaleziona na cmentarzu Centralnym w Sanoku. Kto rozpoznaje te psiaki? Prosimy o kontakt – apeluje garo Aneta Zaleska ze Społecznego



Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Jeśli nie zgłoszą się właściciele, stowarzyszenie poszuka im nowych domów. Kontakt: tel. 793 16 08 73 – Aneta Zaleska lub 501 428 255 – Jolanta Tomasik, prezes STOnZ. (z)

## „Bieszczadzki Żaczek” już wkrótce na torach!

W związku ze spektakularnym sukcesem weekendowych połączeń kolejowych relacji Jasło–Komańcza promowanych w ramach kampanii społecznej KochamKolej.pl, Zarząd Województwa Podkarpackiego pozytywnie zaopiniował następny projekt zespołu kolejowych pasjonatów w postaci tytułowego pociągu relacji Rzeszów–Komańcza–Rzeszów.

Jak wskazuje sama nazwa, nowe połączenie kolejowe adresowane jest do studentów i uczniów szkół średnich z Bieszczadów, którzy dojeżdżają do Jasła, Krosna i Rzeszowa. Analogicznie jak w przypadku wakacyjnych, www.BieszczadzkiZaczek.pl wraz z informacjami dotyczącymi m.in. rozkładu jazdy oraz zasad uczestnictwa w anonsowanej tu kampanii społecznej. – Z każdym dniem przybywa nam partnerów.



weekendowych kursów turystycznych w Bieszczady dla pasażerów „Bieszczadzkiego Żaczka” przygotowywany jest obecnie systemem rabatowy, w którym ważny bilet będzie upoważniał do korzystania z ulg i zniżek oferowanych przez coraz liczniejszych partnerów. Są oni eksponowani na witrynie internetowej

Zapraszamy do współpracy wszystkich tych, którzy są zainteresowani rozwojem transportu kolejowego w naszym regionie. Pierwszy odjazd już w niedzielę 13 grudnia – informuje Jerzy Zuba, szef Zespołu KochamKolej.pl i jednocześnie pełnomocnik burmistrza Zagórza ds. kolei. **Material nadesłany**



## KRONIKA POLICYJNA

### Sanok

29 października około godz. 16. policjanci odebrali zgłoszenie od kobiety, która niepokoiła się o los swojego syna. Podejrzała, że może on targnąć się na życie. Poinformowała też, że jej syn wcześniej leczył się psychiatrycznie. Funkcjonariusze przyjęli zgłoszenie, pojechali na miejsce zdarzenia i rozpoczęli negocjacje z mężczyzną, który był zabarykadowany w mieszkaniu. Rozmowy nie przynosiły rezultatów, więc na miejsce wezwano wyszkolonych negocjatorów z Komendy Wojewódzkiej Policji z Rzeszowa. Również im nie udało się przekonać mężczyznę do wyjścia. O zaistniałej sytuacji powiadomiono oddział antyterrorystów, który wszedł do mieszkania. Mężczyzna był cały i zdrowy. Został przewieziony do szpitala. Tam udzielono mu pomocy.

28 października na ul. Piłsudskiego 80-letnia kobieta została okradzona. Złodziej wykorzystał jej chwilową nieuwagę i w czasie, gdy stała w kolejce do kasy w sklepie spożywczym wyjął jej z torebki portfel. Wewnątrz znajdowały się dokumenty i 200 złotych.

1 listopada na ul. Lenartowicza doszło do kradzieży. Złodziej wykorzystał niezamknięte na klucz drzwi do mieszkania. Wszedł do pomieszczenia i z przedpokoju ukradł telefon komórkowy o wartości 100 zł oraz portfel wraz z dokumentami.

2 listopada na ul. Krakowskiej miała miejsce kradzież. 50-letnia kobieta zgłosiła, że jej córce został skradziony telefon komórkowy o wartości 800 zł. Zajście miało miejsce w pobliżu sklepu spożywczego. Złodziej wyjął telefon z kieszeni kurtki.

3 listopada na ul. Szopena policjanci zatrzymali 27-letniego kierowcę opla. Mężczyzna w wydychanym powietrzu miał 0,61 mg/l alkoholu.

### Gmina Zagórz

31 października w Zagórzu na ul. Bieszczadzkiej funkcjonariusze skontrolowali 20-letniego kierowcę. Mężczyzna prowadził samochód mając w organizmie 1,10 mg/l alkoholu. Okazało się też, że wobec mężczyzny już wcześniej orzeczono zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów.

### Podsumowanie akcji „Znicz”

W działaniach, które trwały cztery dni udział brało 166 policjantów. Zorganizowano wspólne patrole z funkcjonariuszami straży miejskiej. W dniach poprzedzających święto monitorowano tereny cmentarzy i bazarów. Natomiast od 30 października działania policjantów objęły rejon cmentarzy. Funkcjonariusze dbali o bezpieczeństwo w ruchu drogowym. W tym czasie doszło do 9 kolizji. Zatrzymano też jednego nieprzebieżnego kierowcę.

**TYGODNIK SANOCKI**  
www.TygodnikSanocki.pl  
redakcja@tygodniksanocki.pl  
f /TYGODNIK.SANOCKI

**Wydawca:** Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku  
**Adres redakcji:** 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00  
**Redaktor naczelna:** Dorota Mękaraska – dmekarska@tygodniksanocki.pl  
**Redaguje zespół:**  
Bartosz Błażewicz – bblazewicz@tygodniksanocki.pl  
Aneta Skóbel – askobel@tygodniksanocki.pl  
Jolanta Ziobro – jziobro@tygodniksanocki.pl  
**Redaktor techniczny:** Artur Kucharski  
**Korekta:** Tomasz Kulpiński

**Biuro Reklam i Ogłoszeń:**  
tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34

**Druk:**  
Media Regionalne Sp. z o.o.  
ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa  
Oddział w Kielcach  
Drukarnia ul. Mechaniczna 12  
39-402 Tarnobrzeg

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

# Wielkie zaciskanie pasa. Starostwo zwalnia ludzi

Nowe władze powiatu zamierzają odchudzić i zreformować strukturę administracyjną. W ostatnim tygodniu, w Starostwie Powiatowym, przygotowano zwolnienia dla 10 osób. Docelowo liczba etatów w urzędzie zmniejszy się do 107.

**JOLANTA ZIOBRO**  
jziobro@tygodniksanocki.pl

Sanockie starostwo jest jedną z bardziej rozdmuchanych struktur administracyjnych w okolicy. Do niedawna liczba etatów wynosiła ponad 124. Dla porównania w starostwie krośnieńskim było 112 etatów, a w jasielskim 115 (przy czym powiat sanocki liczy 94,7 tys. mieszkańców, krośnieński 109,7 tys., a jasielski 115,1 tys.).

Liczba urzędników najbardziej wzrosła za czasów starosty Wacława Krawczyka, rządzącego powiatem w latach 2006-2010, i starosty Sebastiana Niżnika, który sprawował funkcję od 2010 do 2014 r. Kiedy Krawczyk zaczął rządy, w starostwie było około 95 etatów, a na koniec kadencji ponad 109. W 2014 roku, kiedy odchodził Niżnik, liczba etatów przekroczyła 126. Oczywiście, trzeba wziąć pod uwagę, że część osób była zatrudniona czasowo, np. na prace interwencyjne; zmieniał się też zakres zadań, za które odpowiadał samorząd powiatowy, pojawiły się unijne pieniądze, realizowano różne projekty. Wszystko to bez wątpienia miało wpływ na poziom za-

trudnienia. Jest jednak faktem, że w porównaniu do sąsiadów, sanocki wójt zarządził mocno rozbudowę aparatu urzędniczego. Od 2006 roku, w ciągu ośmiu lat, liczba etatów wzrosła z około 95 do ponad 126.

O tym, że polityka zatrudnienia była, mówiąc ogólnie, nieracjonalna, świadczy Wydział Komunikacji i Transportu, liczący jeszcze niedawno 24 etaty. Dla porównania identyczny wydział w Krośnie miał 16, a w Jasle 10 etatów. Liczbę zatrudnionych zawyżały osoby na stanowiskach tzw. pomocników administracyjnych. Można powiedzieć, że w wydziale komunikacji każdy urzędnik miał swojego asystenta.

Nie stosowano także transparentnych zasad przy przyjmowaniu do pracy. Aby ominąć procedury konkursowe, przenoszono na stanowiska urzędnicze osoby zatrudnione na stanowiskach pomocniczych i obsługi, w ramach tzw. awansu wewnętrznego.

Panowała też spora dowolność, jeśli chodzi o płace. Różnice w wynagrodzeniu zasadniczym w jednej grupie stanowisk wynosiły nawet około 50%.



**Cięcia kosztów i zwolnienia obejmą Starostwo Powiatowe oraz administrację szkół, gdzie liczba etatów zmniejszy się z 34 do 14-15. Jeśli nie będzie zapowiadanej przez rząd reformy gimnazjów, w następnym roku szkolnym pracę w powiatowych szkołach może stracić 20-23 nauczycieli**

## Nóż na gardle i szukanie oszczędności

Nowe władze powiatu zdecydowały o odchudzeniu i racjonalizowaniu struktury organizacyjnej starostwa. Głównym motywem wprowadzenia zmian jest dramatyczna sytuacja finansowa i problem ze zbilansowaniem tegorocznego budżetu, głównie w oświacie (więcej na str. 12).

W ostatnich miesiącach zatrudnienie w starostwie zmniejszyło się o kilka etatów – z powodu wygaśnięcia i nieprzedłużenia umów, zlikwidowania stanowisk np. doradcy

starosty, odejść na emeryturę – i wynosi na dziś 119. Starosta Roman Konieczny mówi, że docelowo w urzędzie ma być 107,25 etatów.

W ostatnim tygodniu wypowiedzenia przygotowano dla 10 osób; 2 kolejne (emeryci) odejdą za trzy miesiące. Po miesiącu rozeszła się pogłoska, że w starostwie „wycina się ludzi Niżnika”. Starosta Roman Konieczny jest oburzony takim postawieniem sprawy. Na pytanie, według jakiego klucza ludzie byli typowani do zwolnień, stwierdza, że decydował przede wszystkim staż pracy i doświadczenie. – Wśród

zwalnianych są osoby z najmniejszym stażem i doświadczeniem, a także niewłaściwie zatrudnione, bez ogłoszenia o naborze. Nie ma znaczenia, kto kogo przyjmował – stwierdza stanowczo.

Propozycje zwolnień przygotowali naczelnicy, kierując się kryteriami ustalonymi przez starostę. Uwzględniano m.in. staż, ocenę pracownika i jego przydatność dla pracodawcy, wykształcenie i kwalifikacje zawodowe. Została też powołana komisja, jako organ doradczy i pomocniczy. Ostateczną decyzję podejmował starosta.

Z niektórych wydziałów odejdzie nawet po kilka osób. Odchudzony zostanie m.in. wydział komunikacji, gdzie docelowo ma zostać 17 etatów. W pozostałych redukcje będą dotyczyły 2-3 osób. Nie będzie tylko zwolnień w wydziale budownictwa i architektury.

Ale, oprócz zwolnień, są też przyjęcia w Starostwie Powiatowym. Ostatnio zatrudniono np. informatyka. Będzie też nowy naczelnik połączonego Wydziału Oświaty, Promocji, Kultury i Sportu. Konkurs wygrała osoba spoza Sanoka: Zofia Kijowska, która w 2014 roku startowała w wyborach samorządowych na wójta gminy Besko z Komitetu Wyborczego PiS i przegrała z urzędującym wójtem Mariuszem Bałabanem. W konkursie na naczelnika wydziału pokonała ona dwóch kandydatów, m.in. dotychczasowego naczelnika wydziału promocji.

Z informacji uzyskanych od skarbniczki Krystyny Chrzęszcz wynika, że zwolnienia w Starostwie Powiatowym przyniosą oszczędności rzędu 400 tys. zł. Generalnie na administrację powiat wydaje ponad 8,1 mln zł. W kwocie tej mieszczą się nie tylko płace, ale też np. zakupy do wydziału komunikacji – 1,5 mln zł (prawa jazdy i inne dokumenty), materiały, umowy.

**Nowa Perspektywa – nowe szanse, nowe możliwości. Poradnik beneficjenta.**

## Konkurs Podkarpackie euro-selfie!

Odpowiedz na pytania konkursowe, zrób sobie selfie i wygraj voucher o wartości 200 zł na zakupy w Empiku!

### Zasady konkursu:

Wypełnij kupon konkursowy, zrób sobie zdjęcie na tle dowolnej inwestycji współfinansowanej z Funduszy Europejskich, zlokalizowanej na Podkarpaciu. Wypełniony poprawnie kupon konkursowy oraz swoje zdjęcie na tle inwestycji, podpisane pełną nazwą projektu, prześlij do 18 listopada 2015 r. na adres: [info.rpo@podkarpackie.pl](mailto:info.rpo@podkarpackie.pl). Spośród osób, które nadesłały poprawne rozwiązania oraz zdjęcie, komisja konkursowa wyłoni zwycięzcę! Osoba ta otrzyma voucher o wartości 200 zł na zakupy w salonach sieci Empik. Regulamin konkursu dostępny na stronie [www.rpo.podkarpackie.pl](http://www.rpo.podkarpackie.pl).

Poniższe inwestycje otrzymały dotacje z Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego 2007-2013. Sprawdź co o nich wiesz!



1. „Park historyczny – droga pamięci i pojednania” znajduje się w powiecie:  
a. rzeszowskim  
b. krośnieńskim  
c. ropczycko-sędziszowskim



2. Podaj wartość projektu pn. „Przebudowa wiaduktu w Stalowej Woli ...”  
a. ponad 19 mln zł  
b. ponad 27 mln zł  
c. ponad 44 mln zł



3. Rozbudowany dzięki środkom RPO WP Środowiskowy Dom Samopomocy (na zdjęciu) znajduje się w:  
a. Cieszanowie  
b. Sokołowie Małopolskim  
c. Przeworsku



4. Na ochronę jakich gatunków roślin pozyskało środki Arboretum w Bolestraszcach:  
a. marsylii czterolistnej i szachownicy kostkowej  
b. różanego zółtego i ostrożeńki siedmiogrodzkiej  
c. kłokoczki południowej i wawrzynka główkowego



5. Gdzie znajduje się Podkarpacki Ośrodek Onkologiczny, posiadający jeden z najnowocześniejszych bloków operacyjnych w Polsce:  
a. w Rzeszowie  
b. w Mielcu  
c. w Brzozowie



6. Na jakich trasach poruszają się szynobusy zakupione w ramach projektu pn. „Zakup pojazdów szynowych na potrzeby regionalnych kolejowych przewozów osób w województwie podkarpackim” w celu poprawy powiązań komunikacyjnych i systemu komunikacji publicznej  
a. tylko Stalowa Wola – Rozwadów  
b. tylko Rzeszów – Przemysł  
c. po całym Podkarpaciu

Imię:....., Nazwisko:....., adres:.....

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w rozumieniu ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. nr 101, poz. 926 ze zm.) w celach prowadzenia Konkursu, wyłaniania zwycięzców i przyznawania nagród, wydawania, odbioru i rozliczenia nagród. Oświadczam, iż zapoznałem się z Regulaminem konkursu dostępnym na stronie [www.rpo.podkarpackie.pl](http://www.rpo.podkarpackie.pl) i w pełni akceptuję jego warunki.

data i podpis uczestnika: .....



# Ulgi, umorzenia, umowy i zakupy – pod lupą

Komisja rewizyjna rady miasta przeprowadzi kontrolę dotyczącą m.in. ulg, zwolnień podatkowych i umorzeń podatków w poprzednich latach. Kontrolerzy przyjrzą się także umowom najmu lokali użytkowych i gospodarowaniu majątkiem w MOSiR.

Podatki i opłaty stanowią ważny składnik dochodów własnych gminy. Nad ich poborem czuwa gminny organ podatkowy czyli wójt, burmistrz lub prezydent miasta. Komisja rewizyjna chce przyjrzeć się zasadności udzielania ulg, zwolnień podatkowych i umorzeń w latach 2009-2014 przez burmistrza Sannoka. Chce także sprawdzić sposób ich udokumentowania.

Drużga kontrola obejmie umowy najmu lokali użytkow-

wych od 2006 do 2015 roku. Komisja sprawdzi, jak wyglądało opracowanie i wdrożenie procedur najmu, jak prowadzono przetargi, czy zawierały umowy zgodnie z ich wynikami, jakie były stawki czynszu, sposób przekazania lokalu i zasadność zmniejszenia stawek czynszowych w trakcie trwania umowy.

Trzecia kontrola dotyczyć będzie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Komisję

interesuje prawidłowość gospodarowania majątkiem w MOSiR oraz wykonywanie obowiązków w zakresie inwentaryzacji i jej rozliczeń za lata 2010-2014.

Zgodę na przeprowadzanie wspomnianych kontroli podjęła rada miasta w formie uchwały. Tematem zajmowano się podczas ostatniej sesji. Widać było, że wzbudził on spore emocje, szczególnie wśród radnych poprzedniej rady miasta. – Kontrole były już przeprowadzane. W 2011 roku analizowano wpływy podatków od nieruchomości i umorzeń; była też kontrola w 2013 roku. W nowej kadencji



EDYCJA  
VI

## FUNDUSZ NATURALNEJ ENERGII

KWOTA GRANTÓW WYNOŚI **50.000 ZŁ** DLA KAŻDEGO WOJEWÓDZTWA

WIESZ, JAK ZADBAĆ O SWOJĄ OKOLICĘ?

MASZ POMYSŁ NA AKCJĘ PROEKOLOGICZNĄ?

ZGŁOŚ SWÓJ PROJEKT!

Najlepsze pomysły z województw: wielkopolskiego, dolnośląskiego, mazowieckiego, opolskiego i podkarpackiego dostaną dofinansowanie na realizację.

Organizator



Szczegóły na

[www.gazsystemdla natury.pl](http://www.gazsystemdla natury.pl)

Partnerzy:



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie

W MOSiR przeprowadzono audyt, został odwołany dyrektor. Wydaje mi się, że temat zamknęliśmy – zauważył Adam Ryniak. Piotr Lewandowski stwierdził – nieco ironicznie – że im więcej kontroli, tym lepiej. – Mnie interesuje, ile miasto zarobiło na wyborach. Ściany budynków, mosty, stadion były dosłownie oblepione plakatami. Chciałbym dowiedzieć się, ile zapłacili panowie: Uruski, Fuks, Golba i inni. Gratuluję panu Uruskiemu, uważam jednak, że miasto powinno zarobić na wyborach. Złe języki mówią, że niektórzy korzystali za darmo i za pół darmo. Jeśli chodzi o MOSiR, zajmował się nim już audytor, zwolniono dyrektora, sprawa trafiła do sądu. Może już wystarczy? – sugerował radny Lewandowski. – Ma to być rekontrola poprzedniej komisji rewizyjnej? – obruszyła się

Teresa Lisowska. Radna zwracała uwagę, że w ramach pomocy de minimis wielu przedsiębiorców prosiło o ulgi i zwolnienia. Dlaczego kontrola ma objąć dwie poprzednie kadencje? Może należało by sięgnąć do okresu jeszcze wcześniejszego?

Projekt uchwały bronił Roman Babiak. – Kontroli nigdy nie za wiele. Nie rozumiem zastrzeżeń moich koleżanek i kolegów. Komisja rewizyjna ma szczególne znaczenie w radzie. Jeśli wyniki kontroli będą pozytywne, będziemy się cieszyli. Sami państwo nieraz przyznawaliście, że w poprzedniej kadencji o wielu sprawach nie wiedzieliście, były tematy tabu. Dlatego zachęcam do głosowania za uchwałą – apelował radny.

Ostatecznie uchwała przeszła niewielką większością głosów. Za było 10 radnych, przeciw 8 i 1 wstrzymał się od głosu

Jolanta Ziobro

### GRAŻYNA ROGOWSKA-CHEĆ, przewodnicząca komisji rewizyjnej:

– Kontrole są skutkiem zgłoszeń, które do nas docierały, zarówno od pracowników urzędu miasta, jak i spoza urzędu. Jeśli chodzi o podatki, chcemy sprawdzić zasadność ulg i umorzeń powyżej kwoty 2 tys. zł. Zwróć się do pana skarbnika o przedstawienie stosownej listy. Jest obawa, że w dziedzinie tej panowała pewna dowolność. Są przedsiębiorcy, którym umarzano np. podatek od nieruchomości w kwocie 40 tys. zł. Oznacza to, że wpływy z podatku mogły być zaniżone, ze szkodą dla budżetu miasta. Chcemy się temu przyjrzeć. Poprosimy też w wydziale gospodarki komunalnej i SPGM o wykaz postępowań przetargowych na lokale w latach 2006-2015. Tu również chcielibyśmy rozwiać pojawiające się wątpliwości. Jeśli chodzi o MOSiR, sprawdzimy zakupy sprzętu, wyposażenia biur, przedmiotów nietrwałych i środków trwałych o wartości jednostkowej przekraczającej tysiąc złotych. Zakres naszej kontroli dotyczy lat 2010-2014 i w żaden sposób nie zająmie się z przeprowadzonym audytem. Mam nadzieję, że zakończymy pracę do końca roku. Wyniki kontroli przedstawimy radzie miasta i opinii publicznej.



### JANUSZ BASZAK, przewodniczący komisji finansowo-gospodarczej:

– Kontrole są normalnym elementem funkcjonowania gospodarki, firm, samorządów, różnych organizacji. Nie należy się ich obawiać; pozytywny wynik oznacza, że dana jednostka funkcjonuje prawidłowo. Kontrolowani są również kontrolerzy – przez jednostki nadrzędne. Warto przypomnieć, że rada miasta pełni funkcje uchwałodawcze i kontrolne wobec władzy wykonawczej czyli burmistrza. Kontrolowanie jest więc obowiązkiem radnych, od którego nie powinni się uchylać.



# Alergologia opuściła „stary szpital”

Poradnia alergologiczna funkcjonuje już w budynku przychodni przy ul. Lipińskiego. Po 16 latach gnieźdzenia się w „starym szpitalu” to zmiana na lepsze, ale też nie pełnia szczęścia. W Sanoku potrzebny jest nowy oddział laryngologiczny połączony z oddziałem alergologicznym.

rozwiązanie – zaznacza lekarz. – Była zgoda konsultanta ds. alergologii, ale na przeszkodzie stanął brak środków. Musimy zadowolić się tym

nych zmian w dolnych i górnych drogach oddechowych – przestrzega lekarz. – Dlatego tak ważne jest rozpoznanie u dzieci, gdy występuje wyłącznie atopowe zapalenie skóry, zanim pojawią się objawy ze strony górnych dróg oddechowych. Nazywamy to „marszem alergicznym”.

Pacjenci są przyjmowani w poradni na bieżąco, a termin oczekiwania na testy wynosi około miesiąca. – Nie możemy przyjmować więcej pacjentów, gdyż wykonywanie testów i immunoterapia to są bardzo czasochłonne procedury – zaznacza szef poradni.

Nie trzeba być prorokiem, by już dzisiaj stwierdzić, że znaczenie lekarzy alergologów będzie rosło, gdyż alergologia jest chorobą XXI wieku. Liczba chorych podwaja się w postępie geometrycznym.

– Alergia jest uwarunkowana genetycznie – informuje doktor Krygowski. – Jeżeli jedno z rodziców jest chore, to prawdopodobieństwo, że na alergię zapadnie dziecko wynosi 60%. Przy obojgu rodzicach to prawdopodobieństwo wynosi już 100%.

Dlatego tak ważne jest wczesna diagnostyka i szybkie leczenie tej jednostki chorobowej. Niewykluczone, że już w niedalekiej przyszłości staniemy przed problemem braku oddziału szpitalnego i lekarzy alergologów w Sanoku. – To trudna specjalizacja, wymagająca długoletniej nauki w ośrodkach akademickich – podkreśla Włodzimir Krygowski.

Na razie trzeba jednak zadowolić się nowymi pomieszczeniami przy ul. Lipińskiego, gdzie pod potrzeby alergologii przeznaczono dwie sale. Poradnia w nowym miejscu funkcjonuje od 27 października.



Wykonywanie testów i immunoterapia to są bardzo czasochłonne procedury

**DOROTA MEKARSKA**  
dmekarska@tygodniksanocki.pl

Jeszcze w końcówce lat 90. pacjenci z Sanoka i powiatu sanockiego mieli olbrzymi problem z dostaniem się do lekarza alergologa. W Sanoku nie funkcjonowała poradnia alergologiczna, dorośli musieli jeździć na wizyty do Rzeszowa lub Krakowa, a dzieci do Leska. Sytuacja zmieniła się, gdy dr n. med. Włodzimir Krygowski ukończył specjalizację w Warszawie pod kierunkiem prof. Edwarda Zawiszy, który jest jednym z najbardziej cenionych alergologów w kraju. 16 lat temu w budynku „starego szpitala” zlokalizowano poradnię alergologiczną. Początki były trudne. – Stwo-

rzyliśmy ją własnymi siłami – wspomina doktor Krygowski, który szefuje jej do dzisiaj. – Wygospodarowaliśmy dwa pomieszczenia. Pacjenci złożyli się na zakup lodówki, bo nie było pieniędzy.

W tych wcale niekomfortowych warunkach alergologia funkcjonowała przez szereg lat, udzielając pomocy tysiącom ludzi. – Obecnie mamy zarejestrowanych ponad 8 tysięcy pacjentów. Dziennie przyjmujemy od 15 do 20 chorych – podkreśla doktor Krygowski.

Niestety, do tej pory nie udało się zrealizować planu dotyczącego utworzenia oddziału alergologicznego, który miał współistnieć z przeniesionym ze starego szpitala oddziałem laryngologicznym. – To byłoby najlepsze

co jest, ale trzeba pamiętać, że poradnia wykonuje badania w pełnym zakresie dla dzieci i dorosłych.

Specjalizuje się w leczeniu alergicznych nieżytów górnych dróg oddechowych (nos, gardło, krtań, zatoki). – Mówi się, że nos jest w płucach a płuca w nosie – tę lekarską maksymę przywołuje doktor Krygowski, obrazując związek między tymi narządami.

Poradnia zajmuje się też diagnostyką i leczeniem dolnych dróg oddechowych, w tym astmy oskrzelowej o podłożu alergicznym.

– Alergia jest procesem zapalnym, który wymaga wczesnego rozpoznania i specjalistycznego leczenia. Często przebiega bezobjawowo przez wiele lat i może doprowadzić do nieodwracal-

# Kobiety czekają na USG, bo nie ma kto robić badań

Pacjentki skarżą się na odległe terminy badania USG ginekologicznego. W szpitalu są odsyłane na... 2017 rok. Dyrekcja tłumaczy, że jest zbyt mało lekarzy, którzy mogą takie badania wykonać.

Ostatnio mieliśmy kolejną interwencję zdenerwowanej pacjentki. – Zaproponowano mi termin badania na 2017 rok. To skandal! Do tego czasu można nie dożyć – mówi oburzona Czytelniczka. Podobne telefony mieliśmy już wcześniej, np. na początku lipca. Dzwoniąca do nas kobieta nie mogła zrozumieć, że w połowie 2016 roku proponuje jej się termin przyszłoroczny.

Dyrektor Adam Siembab tłumaczy, że szpital ma zbyt małą liczbę lekarzy, którzy mogą wykonywać tego typu badania. Na co dzień pracują oni na oddziale ginekologiczno-polożniczym, dyżurują, obsługują pracownię USG i poradnię „K”. – Proszę wierzyć, biegają nieraz z szaleństwem w oczach, między oddziałem, blokiem operacyjnym, pracownią i poradnią. Wszędzie czekają pacjentki – stwierdza dyrektor.

Na stałe pracownię USG obsługuje raz w tygodniu jeden lekarz. W ciągu godziny jest on w stanie przyjąć dziesięć pacjentek. Dodatkowo pomagają mu dwaj lekarze. Szkopuł w tym, że mogą oni zająć się badaniami, jeśli są obecni w pracy i nie mają dyżurów. – Zgodnie z kodeksem pracy, po dyżurze lekarz powinien udać się na 11-godzinny wypoczynek i nie może zejść do poradni – wyjaśnia Katarzyna Kruczek, naczelna pielęgniarka szpitala.

Z góry nie można jednak przewidzieć, jak lekarze będą dyżurowali, bo przy tak skromnej obsadzie personalnej na oddziale wystarczy, że ktoś z zespołu zachoruje i już sypie się cały grafik. Ponadto medycy się kształcą, co wiąże się z wyjazdami i nieobecnością w pracy.

Od kwietnia, w związku z nieobecnością dwóch lekarzy, kolejka do USG zaczęła błyskawicznie rosnąć. – Na dziś mamy 300 zarejestrowanych pań – informuje nasza rozmówczyni. Gdyby miał je przyjmować jeden lekarz, terminy rzeczywistości będą przyszłoroczne. Na szczęście sytuacja na oddziale, przynajmniej na tę chwilę, unormowała się. Do pracy wróciła dwójka lekarzy; szkoli się także dodatkowa osoba, która będzie mogła obsługiwać poradnię USG. Jest więc szansa, że kolejka przyspieszy. – Bierzemy od wszystkich pacjentek numery telefonów i jeśli tylko pojawią się dodatkowe terminy, będziemy do nich dzwonić – zapowiada Katarzyna Kruczek.

**Jolanta Ziobro**

Pani Czesławie Kurasz, wolontariuszom, pracownikom CIS, ELPIDA oraz MOPS serdeczne podziękowania za pomoc w przeprowadzce składu

**Ewa Sobolak**

# Bez skierowania – bez pomocy

Pani Zofia, mieszkanka Wójtostwa, przyszła do redakcji w ubiegły piątek, aby poskarżyć się na okulistkę, która nie przyjęła jej w poradni przy ulicy Lipińskiego. Kobieta była bardzo rozżalona.

Policzek i oko były fioletowe i opuchnięte. – Dzisiaj i tak wyglądam już dobrze – stwierdziła kobieta. W poniedziałek, wchodząc do butiku odzieżowego, potknęła się i uderzyła o gzyms budynku. Wystraszona sprzedawczyni chciała wezwać pogotowie. Pani Zofia nie zgodziła się. Wieczorem ból stał się jednak nie do wytrzymania; oka nie było widać spod opuchlizny. Udała się na Szpitalny Oddział Ratunkowy. Lekarz stwierdził, że to krwiak; wykonano prześwietlenie. Następnego dnia, gdyby było gorzej, miała zgłosić się do lekarza rodzinnego. – Przed południem udałam się do przychodni, bo całą noc bolała mnie głowa i oko. Pani doktor przestraszyła się, jak mnie zobaczyła. Stwierdziła,

że nigdy czegoś podobnego nie widziała i wysłała na SOR – relacjonuje pani Zofia. W szpitalu lekarz stwierdził, że powinien obejrzeć ją okulista.

Do przychodni przy ulicy Lipińskiego dotarła około 14.40. – Nie było pacjentów, pani doktor siedziała za biurkiem – relacjonuje kobieta. Powiedziała, że przysłał ją lekarz z SOR, zdjęła opatrunki, pokazała kartę informacyjną. – Lekarka zapytała o skierowanie. Powiedziałam, że nie mam, ale mogę donieść. Prosiłam tylko, aby obejrzała mi oko. Nie chciałam żadnych badań. Pani doktor spojrzała jednak na zegarek i stwierdziła, że jest za dziesięć trzecia, i że się spieszy. Na nic zdały się moje prośby, że potrzebuję pomocy i żeby poświęciła mi dzie-

się minut – twierdzi kobieta. Przyznaje, że straciła panowanie nad sobą i powiedziała kilka gorzkich zdań podniesionym głosem. Jest bardzo rozżalona. – Panie z rejestracji były zszokowane, że z takim okiem nie zostałam przyjęta. Całą drogę do domu płakałam. Ludzie, widząc ranne zwierzę na ulicy, podnoszą je i udzielają pomocy, a człowiek człowiekowi nie chce pomóc – stwierdza zdenerwowana.

Skargę pacjentki przekazaliśmy do Adama Siembaba, dyrektora SP ZOZ. Oto jego wyjaśnienie: – Pani doktor Dołoszycka stwierdziła, że pacjentka zachowywała się agresywnie. Zaproponowała jej przyjęcie w dniu następnym, po uzyskaniu skierowania od lekarza rodzinnego. Według pani doktor nie była to nagła sprawa, gdyż pomocy udzielono wcześniej na SOR – tłumaczy dyrektor. Decyzją NFZ i ministerstwa

zdrowia od 1 stycznia br. obowiązują skierowania do poradni okulistycznej. Jediną grupą, która kwalifikuje się do przyjęcia bez skierowania, są pacjenci z ciałem obcym w oku. We wszystkich pozostałych przypadkach –

również urazu, do którego doszło poprzedniego dnia – konsultacja okulistyczna powinna być poprzedzona wizytą u lekarza rodzinnego. „Jeżeli pacjentka otrzymała pomoc u lekarza podstawowej opieki medycznej lub

w SOR, powinna w jednej z tych jednostek otrzymać skierowanie. Czy wobec tego konsultacja okulistyczna była rzeczywiście potrzebna?” – zastanawia się lekarka w piśmie przesłanym do dyrekcji. (jz)



ARTUR KUCHARSKI

# Sanoczanom pomysłów nie brakuje. Zgłosili 29 propozycji do budżetu obywatelskiego

W ramach projektu budżetu obywatelskiego mieszkańcy mają do dyspozycji 300 tys. złotych. Jak się okazuje społeczności Sanoka pomysłów na zagospodarowanie tej kwoty nie brakuje. Do urzędu miasta wpłynęło wiele propozycji.



Część projektów zgłoszonych przez mieszkańców zakłada budowę placów zabaw dla dzieci

Decyzję o wprowadzeniu budżetu obywatelskiego w Sanoku burmistrz podjął we wrześniu. Władze miasta zdecydowały się na takie rozwiązanie po to, aby w większym stopniu skorzystać z aktywności mieszkańców i przekonać się, które propozycje cieszą się największym wsparciem społecznym. Swoje pomysły sanoczanie mogli zgłaszać w biurach: rady miasta i obsługi klienta oraz w siedzibach rad dzielnic. Aby projekt spełnił wymagania formalne, ważne było, aby autorem zgłoszenia była jedna osoba. Co więcej

pismo musiało być poparte przynajmniej dziesięcioma podpisanymi pełnoletnimi mieszkańcami Sanoka. W ramach budżetu obywatelskiego zgłaszane mogły być projekty inwestycyjno-rentowe, kulturalne, społeczne i sportowe. Do dyspozycji mieszkańców jest 300 tys. złotych. Jednak, jak zaznaczają władze miasta, w ramach przedsięwzięcia będą realizowane wyłącznie zadania jednoroczne, które nie są ujęte w wieloletnim programie inwestycyjnym. Nabór wniosków zakończył się 31 października.

– Projekty, które zgłoszono dotyczą między innymi budowy placów zabaw, utworzenia siłowni na wolnym po-

– Część przedsięwzięć może zostać odrzucona z powodu niedopełnienia wymogów formalno-prawnych. Do niektórych mieszkańców wystąpimy z prośbą o uzupełnienie dokumentów. Jeśli ich nie dostarczą, zgłoszone przez nich pomysły nie zostaną zakwalifikowane do dalszego etapu – wyjaśnia Edward Olejko.

Każdy zgłoszony projekt zostanie też wyceniony. Dzięki temu mieszkańcy, którzy będą głosować na wybrane przedsięwzięcia będą świadomi, jaki jest ich koszt. Na zadania, które pomyślnie przejdą wszystkie procedury będzie można głosować od 11 do 18 grudnia za pomocą strony budżetobywatelski@um.sanok.pl, a także w siedzibach rad dzielnic w godzinach ich urzędowania, biurze obsługi klienta i biurze rady miasta. Aby głosowanie było ważne, musi wziąć w nim udział przynajmniej pięćset pełnoletnich sanoczian. Dodatkowo jeden mieszkaniec może poprzeć nie więcej niż dwa projekty.

– Weryfikacja głosów oddanych w głosowaniu będzie dwuetapowa. Po pierwsze, zostanie sprawdzona prawidłowość numerów pesel. Następnie sprawdzimy, czy jedna osoba poparła w głosowaniu nie więcej niż dwa projekty – mówi zastępca burmistrza. Do realizacji skierowane zostaną te zadania, które znajdują się na czele listy. Burmistrz zapewnia, że wybrane propozycje zostaną ujęte w budżecie na 2016 rok.

należą do zadań własnych gminy oraz czy mogą być finansowane z miejskiego budżetu.

Kolejnym krokiem będzie weryfikacja zgłoszonych wniosków. Zespół powołany przez burmistrza sprawdzi, czy propozycje mieszkańców

wietrzy, organizacji wydarzeń o charakterze kulturalnym oraz remontu i przebudowy dróg – mówi Edward Olejko, zastępca burmistrza do spraw gospodarki komunalnej i architektury – W sumie zgłoszono 29 propozycji. 12 z nich ma charakter inwestycyjny, 5 dotyczy działalności teatrów, a pozostałe obejmują zagadnienia sportowe i rekreacyjne – dodaje wiceburmistrz.

– Weryfikacja głosów oddanych w głosowaniu będzie dwuetapowa. Po pierwsze, zostanie sprawdzona prawidłowość numerów pesel. Następnie sprawdzimy, czy jedna osoba poparła w głosowaniu nie więcej niż dwa projekty – mówi zastępca burmistrza. Do realizacji skierowane zostaną te zadania, które znajdują się na czele listy. Burmistrz zapewnia, że wybrane propozycje zostaną ujęte w budżecie na 2016 rok.

## Prawnik radzi



Jestem zatrudniona w firmie produkcyjnej. Przedstawiłam mojemu pracodawcy zaświadczenie, że jestem w ciąży, a on po kilku dniach wręczył mi wypowiedzenie zmieniające warunki pracy i płacy. Czy mógł tak postąpić, czy muszę się z tym zgodzić?

Anna z Sanoka

Wypowiedzenie zmieniające najczęściej dotyczy zmiany wysokości płacy lub warunków pracy i zaczyna obowiązywać po okresie wypowiedzenia starej umowy. Co do zasady kobiecie będącej w ciąży pracodawca nie może wręczyć wypowiedzenia zmieniającego warunki pracy i płacy. Zakaz wypowiedzenia umów o pracę kobietom w ciąży obejmuje również wypowiedzenie zmieniające (art. 42 par. 1 k.p.). Modyfikacja warunków zatrudnienia z powodu ciąży byłaby jednak konieczna w przypadku, gdyby podwładna była zatrudniona w warunkach mogących szkodzić jej zdrowiu – w porze nocnej lub przy pracy wzbudzonej jej z uwagi na stan ciąży (art. 178<sup>1</sup>-179 k.p.) Przykładowo, pracodawca zatrudniający podwładną w ciąży w porze nocnej musiałby na okres jej ciąży zmienić rozkład czasu pracy w sposób umożliwiający wykonywanie pracy poza porą nocną. Gdyby okazało się to niemożliwe lub niecelowe, miałby obowiązek przenieść podwładną do innej pracy, której wykonywanie nie wymagałoby pracy w porze nocnej. Do wprowadzenia takich zmian nie jest potrzebne wypowiedzenie zmieniające. Jeżeli zmiany te powodują obniżenie wynagrodzenia, pracownicy przysługują dodatek wyrównawczy. W razie braku możliwości zmiany rozkładu czasu pracy lub przeniesienia do in-



Porad prawnych udziela radca prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego Marta Witowska ul. Kazimierza Wielkiego 3/21 tel. 13-46-45-113, www.witowska.com Pytania prawne prosimy kierować na adres: tygodniksanocki@wp.pl

nych obowiązków, pracodawca musiałby zwolnić kobietę w ciąży na niezbędny czas świadczenia pracy, z zachowaniem przez nią prawa do wynagrodzenia.

Od wskazanej powyżej zasady zostały przewidziane dwa wyjątki:

- zmian warunków umowy można dokonać w drodze porozumienia zmieniającego, gdy pracownica wyrazi zgodę na zmianę treści umowy o pracę.
- pracodawca ma możliwość dokonania wypowiedzenia zmieniającego, jeżeli zatrudnia co najmniej 20 pracowników i konieczność wprowadzenia zmian wynika z przyczyn niedotyczących pracownicy, np. konieczna zmiana organizacji pracy w firmie.

### Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz. U. z 2014 poz. 1502)

## Z życia samorządu

# Studium, monitoring i bezpieczne szkoły

Jednym z zadań, które wyznaczyłem sobie na początku kadencji – jako radny i przewodniczący komisji – było uruchomienie procedury uchwalenia nowego „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Sanoka”. Jest to kluczowy i niezbędny dokument, który m.in. wyznacza tereny pod inwestycje, usługi i budownictwo mieszkaniowe oraz umożliwia opracowywanie miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Stare studium nie obejmowało całego Sanoka i było zdezaktualizowane, przez co nie można było uchwalic miejscowych planów dla niektórych obszarów. Utrudniało to ludziom np. budowanie się i inwestowanie. Studium to pomysł na miasto i niezbędny warunek jego rozwoju. Dlatego jestem bardzo zadowolony, że podczas ostatniej sesji podjęliśmy uchwałę w sprawie przystąpienia do

sporządzenia studium. Opracowanie takiego dokumentu trwa zazwyczaj od roku do dwóch lat. Przy okazji dodam, że posiadanie studium umożliwi powrót do sprawy rozbudowy cmentarza na Posadzie.

Kolejną sprawą, która mocno leży mi na sercu, jest poprawa bezpieczeństwa poprzez uporządkowanie i rozbudowę monitoringu. Uczestniczyłem ostatnio w spotkaniu, zorganizowanym przez pełnomocnika burmistrza ds. rozwiązywania problemów alkoholowych, z udziałem szefów straży miejskiej i policji, burmistrza. Zrodził się pomysł, aby 70 tys. zł z tzw. korkowego nie przeznaczać na zakup nowych kamer, ale jako wkład własny do dużego projektu, który pozwoli na kompleksowe rozwiązanie sprawy monitoringu. Wiceburmistrz Edward Olejko zaproponował, moim zdaniem słusznie, aby przeprowadzić audyt,

który odpowie na pytanie, co należy zmienić, poprawić i usprawnić. Na pewno bardzo pilną sprawą jest poprawa warunków w serwerowni straży miejskiej, która obsługuje kilkadziesiąt kamer spółdzielczych oraz kamery miejskie umieszczone w centrum. Byłbym za tym, aby serwerownię przenieść i urządzić w nowym miejscu, np. w urzędzie miasta. Należy też, w porozumieniu z mieszkańcami, wyznaczyć newralgiczne miejsca, w których kamery powinny się pojawić, np. w okolicy lokali serwujących alkohol.

Rozwiązując kompleksowo problem monitoringu w mieście, chciałbym, aby w projekcie zostały uwzględnione również szkoły. Na naszą prośbę dyrektorzy przygotowali zestawienia, wykazując potrzeby w tej dziedzinie. Na pewno będzie potrzebna jakaś pula pieniędzy na modernizację i uzu-

pełnienie monitoringu w naszych placówkach oświatowych. Liczę, że zostanie to uwzględnione w jednym dużym projekcie, który przygotowuje urząd miasta.

W trosce o bezpieczeństwo i komfort dzieci uważam, że należałoby też zastanowić się nad wyciszeniem korytarzy w segmentach, w których uczą się dzieci z klas I-III. Na problem hałasu w szkole zwracała uwagę komisja oświaty. Konstrukcja holi jest taka, że sprzyja rozprzestrzenianiu się dźwięku, przez co hałas staje się jeszcze bardziej odczuwalny. W szkołach jest naprawdę głośno. Zgadza się, że może to być problem, szczególnie w przypadku małych dzieci o delikatnej psychice. Dlatego, oprócz działań profilaktycznych i wychowawczych, trzeba będzie zastanowić się nad wyciszeniem korytarzy poprzez zastosowanie np. dźwiękochłonnych mat na suficie.

## WITOLD ŚWIĘCH, przewodniczący komisji ochrony środowiska i porządku publicznego

Mam też nadzieję, że Sanok dojdzie do porozumienia z Zagórzem w kwestii rozliczeń za MKS. Należy bardzo wnikliwie przyrzeć się rozkładowi, zanim podejmiemy się jakiegokolwiek decyzje o likwidacji kursów. Uważam, że problem powinien być rozwiązany na zasadzie rozmów pomiędzy burmistrzami obu miast. Istotne jest także to, abyśmy wybudowali w tej kadencji basen, na który sanoczanie czekają. (jz)



# Odszedł Kapłan Niezłomny

Ojciec Andrzej Deptuch, który przez 43 lata pełnił posługę duszpasterską w sanockim klasztorze ojców franciszkanów, zmarł 1 listopada w szpitalu. Kapłan Niezłomny przez całe swoje życie był wzorem prawdziwego patrioty. Nigdy nie zdradził wyznawanych przez siebie ideałów. Nie ugiął się nawet wówczas, gdy był brutalnie torturowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Swoją ziemską podróż zakończył w wieku 96 lat.

ANETA SKÓBEL  
askobel@tygodniksanocki.pl

Duchowny urodził się w 1919 roku w Łazach w gminie Rymanów. Na chrzcie św. otrzymał imię Tadeusz. Gdy miał 7 lat zmarła mu matka, a ojciec ożenił się po raz drugi. Przyszły duchowny miał czwo-

1937 roku rozpoczął nowicjat i otrzymał imię zakonne Andrzej. W tym czasie przebywał w Niepokalanowie, gdzie uczył się u boku późniejszego świętego o. Maksymiliana Marii Kolbego. – Prawda, sprawiedliwość, uczciwość, rzetelność – to zapamiętałem ze spotkania ze św. Maksymilianem – wspominał po latach duchowny.

kapłańskie z rąk abpa Eugeniusza Baziaka. Następnie, jako duchowny, podjął posługę pasterską i równolegle został absolwentem studiów teologicznych. W tym czasie działał również w konspiracji jako członek Armii Krajowej. Po zakończeniu wojny wraz z innymi zakonnikami został 8 grudnia 1945 objęty przymusową repatriacją i musiał opuścić lwowski klasztor. Przeniósł się do Krakowa. Wkrótce potem 15 stycznia 1946 roku podjął studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego edukacja na UJ została przerwana wskutek aresztowania przez Wojewódz-

traktowaniu. Stosowane wobec niego wyszukane metody znęcania się, które w konsekwencji doprowadziły do fizycznego wycieńczenia.

27 maja 1949 roku przewieziono go do Zakładu Karnego w Rawiczu. Tam został brutalnie pobity, po czym 2 sierpnia 1950 roku przeniesiono go do Wrocławia, gdzie trafił do szpitala. Tam kilkanaście razy zastosowano wobec niego elektrowstrząsy.

– Przesiedziałem 5 lat i 1,5 miesiąca. W czasie pobytu w więzieniu bito mnie i znęcano się psychicznie: pozbawiano snu, jedzenia i prowadzono przesłuchania nocne. Na „ma-

lipca 1972 roku został duszpasterzem przy kościele i klasztorze franciszkanów w Sanoku. W naszym mieście spędził 43 lata. W czasie swojej 70-letniej posługi kapłańskiej wygłosił ponad 200 rekolekcji i misji. Większość w czasie, gdy kościół był napiętnowany przez władze komunistyczne.



ro rodzeństwa: siostry Annę i Genowefę oraz braci Michała i Stanisława. Uczęszczał do 7-klasowej szkoły powszechnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Rymanowie. Jako dziecko często czytał „Rycerza Niepokalanego”. Miesięcznik ten był dla niego inspiracją. Gdy miał 14 lat zaczął myśleć o kapłaństwie. We wrześniu 1933 roku wstąpił do Małego Seminarium Misyjnego Braci Mniejszych Konwentualnych w Niepokalanowie. Cztery lata później po ukończeniu 7 klasy gimnazjum starszego typu, zdecydował się wstąpić do zakonu franciszkańskiego. W sierpniu

9 sierpnia 1938 roku złożył pierwszą profesję czasową i został przeniesiony do Lwowa, gdzie rozpoczął studia w Seminarium Duchownym. Do przerwania formacji został zmuszony w czasie II wojny światowej. Po agresji sowieckiej 17 września 1939 roku został aresztowany przez żołnierzy ZSRR w Rohatynie. Jednak wraz z towarzyszami udało mu się uciec z konwoju. Ponownie znalazł się we Lwowie. Tam kontynuował naukę w Liceum im. Karola Szajnochy i zdał egzamin dojrzałości. Jeszcze w trakcie wojny, 30 sierpnia 1942 roku, przyjął święcenia

ki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu w czerwcu 1948 roku. Został zatrzymany za przechowywanie dokumentów (skrzynki kontaktowej) organizacji antykomunistycznej Wolność i Niezawisłość (WiN). Po śledztwie i procesie 30 listopada 1948 roku Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu skazał franciszkanina na 6 lat pozbawienia wolności za pomoc członkom Okręgu Lwów AK-WiN. Więziony był od 8 czerwca 1948 do 1953 roku. Początkowo przebywał w zakładzie karnym wrocławskiego UB. Został poddany poniżającemu

glu” byłem 10 dni i 10 nocy. Po nim miałem zwydy, następowalo swego rodzaju rozdrojenie jaźni. Nikogo jednak nie zdradziłem, powtarzałem sobie, że nikt nie może przeze mnie cierpieć – mówił w czasie jednego z wywiadów.

9 lipca 1953 roku został zwolniony. W wyniku sadystrycznych metod przesłuchiwań doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu, częściowo stracił słuch. Po wyjściu z więzienia o. Andrzej pracował jako duchowny w kościołach i klasztorach franciszkańskich, między innymi w Przemyślu, Jaśle, Krakowie i Legnicy. 26

## TADEUSZ PIÓRO burmistrz Sanoka

– Dziękujemy Bogu za wyróżnienie naszego miasta tak wspaniałym człowiekiem i wielkim franciszkaninem, jakim był ojciec Andrzej. Dziękujemy za wielkiego patriotę, który w niełatwym okresie potrafił głosić nie tylko Słowo Boże, ale też zwykłą, codzienną prawdę zasad godnego życia w trudnych czasach. Po Bogu, drugą jego miłością była ojczyzna, której służył na każdym kroku, aż do ostatnich dni. Miał jednak to szczęście, że dożył niepodległej Polski, o której zawsze marzył. Niestety, wszystko na świecie ma swój kres, nie tylko to co złe, ale też to co wielkie i dobre. Dobro jednak i wielkość człowieka pozostaje w pamięci ludzkiej jako wzór i ideał, życiowy kierunkowskaz, który przypomina, że nawet w najgorszych czasach można być człowiekiem wiary, poświęcenia i honoru. Brzmia nam jeszcze w uszach jego wspaniałe kazania. Szczególnie te, które wygłaszał podczas uroczystości patriotycznych. Na następnych, niestety, już go nie będzie, ale jego głos i mocne, bezkompromisowe słowa brzmieć będą zawsze, szczególnie w tych miejscach, w których będzie się mówić o ojczyźnie.



## ANDRZEJ ROMANIAK historyk z Muzeum Historycznego w Sanoku

– Ojciec Andrzej był ostatnim, pracującym w Sanoku, kapłanem z „pokolenia Kolumbów”, których dzieciństwo i młodość przypadły na czas, w którym Polska odzyskała niepodległość po okresie zaborów i ponownie ją utraciła w skutek wybuchu II wojny światowej. Dla ojca Andrzeja takie słowa, jak patriotyzm, prawda, honor znaczyły bardzo wiele. Nawet ciężkie śledztwo i późniejszy pobyt w komunistycznym więzieniu nie załamały go. Wiele razy miałem okazję z nim rozmawiać. Każde spotkanie było przyjemnością. Zawsze podziwiałem jego wiedzę z wielu dziedzin. Potrafił z pamięci cytować różne zdania i sentencje łacińskie. Najlepiej pokazywały to jego wspaniałe homilie. Odszedł wielki patriota i bohater oraz gorliwy kapłan.



Z głębokim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci **O. Andrzeja Deptucha OFMConv.**, kapelana niepodległościowego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, więźnia komunistycznych katowni, gorliwego kapłana i wielkiego patrioty, odznaczonego przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać, Panie.

poseł Piotr Babinetz

Głęboko poruszyła nas wiadomość o śmierci **O. Andrzeja Deptucha OFMConv.**, niezłomnego patrioty, więzionego w latach 1948-53 za działalność antykomunistyczną, człowieka wielkiej odwagi cywilnej i szerokich horyzontów umysłowych, gorliwego duszpasterza, oddanego całym sercem Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie.

Niech Pan będzie dla Niego zmartwychwstaniem i życiem.

Komitet Powiatowy Prawo i Sprawiedliwość w Sanoku

Z największym smutkiem i głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci wybitnego sanoczana i wielkiego patrioty

## Ojca Andrzeja Deptucha.

Pragniemy podziękować mu za długie lata posługi kapłańskiej, służby Bogu i Ojczyźnie oraz wyrazić ubolewanie, że nie będzie nam dane go znów zobaczyć i usłyszeć.

W sercu i w pamięci zachowamy tę szczególną postać, znaną doskonale wszystkim sanoczanom i będziemy zawsze życzliwie wspominać tego skromnego zakonnika i niezłomnego kaznodzieję, jakim był nieodżałowany Ojciec Andrzej.

**Odpoczywaj w pokoju!**

Mieszkańcy Miasta

Przewodniczący  
Rady Miasta  
Zbigniew Daszyk

Burmistrz  
Miasta Sanoka  
Tadeusz Pióro

Z głębokim smutkiem powiadamy, że 1 listopada 2015 roku, po długiej chorobie odszedł od nas wybitny kapłan, Franciszkanin i wielki Polak –

## Ojciec Andrzej Deptuch

Wraz z Jego odejściem tracimy człowieka niezwykle zasłużonego dla Ojczyzny, Kościoła i Powiatu.

Ojciec Andrzej był człowiekiem niezłomnym i nieugiętym, pełnym honoru i poświęcenia, a jego postawa życiowa stanowiła i stanowi nadal przykład wierności wyznawanym ideałom.

Jego droga życiowa przepełniona walką o Niepodległą Polskę dla wielu osób stała się symbolem nieugiętości ducha i niezłomności.

W imieniu mieszkańców Powiatu Sanockiego oddajemy Hołd Człowiekowi,

którego śmierć pogrążyła nas w smutku i żalobie.

Przewodniczący Rady  
Powiatu Sanockiego  
Waldemar Och

Starosta  
Sanocki  
Roman Konieczny

# Prawa człowieka nie są dane raz na zawsze

Konflikty zbrojne, zabijanie, bicie, zastraszanie, stosowanie tortur i kar cielesnych. Skazywanie za czyn, który w czasie popełniania nie był uznawany za przestępstwo. Dyskryminacja, nękanie. Prześladowanie z powodu przekonań, wiary czy narodowości – to tylko niektóre aspekty rażącego łamania praw człowieka w wielu rejonach naszego globu.

na temat problemu imigrantów.

Ponadto uczestnicy festiwalu mogli wziąć udział w Warsztatach Wrażliwości Społecznej. To aktywna me-

w bezprawnych działaniach uczestniczyła.

Jednakże najważniejszą częścią imprezy była projekcja filmów dokumentalnych z całego świata. – Niekoniecznie te filmy muszą pokazywać jakieś skrajne i drastyczne wydarzenia, jak chociażby obecna sytuacja w Syrii, gdzie w tym momencie możemy mówić już o konflikcie globalnym. Na festiwalu zaprezentowaliśmy również filmy, które pokazują problem braku praw człowieka w bardzo kameralnym wymiarze, jak chociażby „Dzieci dzwonią”, opowiadający o telefonie zaufania dla dzieci i młodzieży czy „Opony” o mieszkańcach Birmy, którzy żyją z przetwarzania opon – mówi Sławomir Woźniak, kierownik Sanockiej Galerii BWA, współorganizator festiwalu.

Podczas projekcji nie zabrakło dokumentów ukazujących bardzo aktualną i bliską nam, ze względów geograficznych, problematykę – „Wyspa Krym” czy „Południowa granica” to obrazy ukazujące kulisy konfliktu rosyjsko-ukraińskiego.

Niewątpliwie tego typu filmy nie obalą nieludzkich reżimów. Mają jednak, niezwykłą siłę oddziaływania na nasze wyobrażenia i poglądy. – Chcemy pokazać oraz uświadomić ludziom, że prawa człowieka nie są dane raz na zawsze, że w różnych miejscach te prawa są łamane. Coś, co dla nas jest czymś oczywistym, dla innych może być nieosiągalnym marzeniem – podsumowuje Sławomir Woźniak. **kk**



**13. Objazdowy Festiwal Filmowy „Watch Docs”. Prawa Człowieka w Filmie zorganizowały w naszym mieście: BWA Galeria Sanocka, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. J. Grodka w Sanoku oraz Towarzystwo Artystyczno-Edukacyjne Aura-Art. W dniach 27-28 października PWSZ gościła studentów, młodzież szkół średnich oraz innych chętnych do udziału w wydarzeniach festiwalowych. Festiwal rozpoczęła debata oksfordzka zorganizowana przez Joannę Sarnecką (na zdjęciu), a prowadzona przez uczniów ILO**

Dobiegła końca trzynasta edycja ogólnopolskiego Objazdowego Festiwalu Filmów Dokumentalnych Watch Docs, po raz ósmy zorganizowanego również w Sanoku.

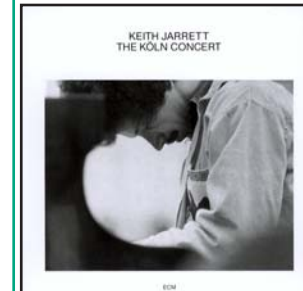
Festiwalowi towarzyszyły ciekawe imprezy okolicznościowe, jak chociażby debata oksfordzka, podczas której uczniowie I Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku podjęli merytoryczną dyskusję

teatralno-pedagogiczna, opierająca się na dramie, mająca na celu uświadomienie, uwrażliwienie oraz bezpośrednio postawienie się w często trudnej czy wręcz skrajnej sytuacji osoby, która

## Moja płyta

### Czaruje i porywa

KEITH JARRETT  
– „The Köln Concert” (1975)



**JAKUB OSIKA**  
dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury  
radny Miasta Sanoka,  
twórca Radia Bieszczady  
basista grupy RAYA BELL

Gdy 24 stycznia 1975 roku pianista wchodził na deskę opery w Kolonii, nie mógł wiedzieć, jak to się skończy. Koncert był dość nietypowy i raczej nic nie zapowiadało jego sukcesu. 29-letni Jarrett właśnie opuścił kwartet Milesa Davisa, bo chciał grać improwizowane koncerty solo, czego się dotąd nie robiło. Nic więc dziwnego, że żadna renomowana wytwórnia nie dostrzegła potencjału. Dyrekcja opery „upchnęła” występ na godz. 23, po zakończeniu spektaklu repertuarowego. Dodatkowo przez pomyłkę wystawiono nienastrojony mały fortepian i gdyby nie determinacja przypadkowego stroiciela, do występu w ogóle by nie doszło. Także publiczność, zwabiona z jednej strony nazwiskiem uznanego muzyka, a z drugiej niską ceną biletu, w ogromnej większości zasiadała w operze po raz pierwszy, co dało się poznać choćby po strojach, bynajmniej nie wieczorowych.... Ale gdy ze sceny popłynęły pierwsze dźwięki improwizacji, rozpoczynającej się kurantem zegara kolońskiego ratusza, wszyscy zrozumieli, że stają się świadkami magicznego wydarzenia...

Nagranie albumu kosztowało zaledwie 1200 marek, a rozszedł się w nakładzie około 3,5 miliona sztuk. Czyni go to najlepiej sprzedającą się solową płytą piano w historii muzyki i najlepiej sprzedającą się solową płytą w historii jazzu. I choć sam Jarrett nie kryje, że jej nie lubi, a krytycy uważają ją za bardzo niedojrzałą, ja jestem gorącym fanem tych dźwięków. I gdyby miał wyładować na bezludnej wyspie z tylko jednym krążkiem, z pewnością byłby to właśnie „The Köln Concert”.

Dlaczego zachęcam Was do sięgnięcia po ten album, pisząc historię jego powstania? Bo nie znam słów, którymi potrafiłbym opisać uczucia, jakie towarzyszą mi podczas słuchania. Czuję się jak jedna z osób na widowni, z czarowana i porwana przez genialnego pianistę w dowolny wymiar czasoprzestrzeni. Każdy, kto owo wydawnictwo zna, dobrze wie, o czym piszę. Pozostałym gorąco je polecam. Spotkajmy się w magicznym świecie koncertu w Kolonii.

## Stan zaczytania

### O SOBIE SAMYM DLA POTOMNOŚCI

Coraz częściej spotykamy się ze zjawiskiem spisywania czegoś w rodzaju relacji z przebiegu choroby lub ostatnich dni życia. W ten sposób, jak sądzę, oswajamy sobie i cierpienie, i śmierć. Od dłuższego czasu na moim biurku leżą właśnie takie książki-relacje, które zaszkabiły sobie spore grono czytelników. *Chustka* pamiętnik-spowidź Joanny Salygi, blogerki zmarłej przed trzema laty na nowotwór i książka-wywiad z chorym również na nowotwór księdzem Janem Kaczkowskim *Szalu nie ma, jest rak*. Ja jednak odkładam sobie w czasie nieokreślonym lekturę, raz że przytłacza mnie temat, dwa, że jakoś nieswojo czuję się z tego rodzaju formą spowiedzi. Mimo to pozwolę sobie na pewien wyjątek. Otóż przeszło sto lat temu, u schyłku „wieku pary i elektryczności”, młody nauczyciel domowy napisał powieść o dość wymownym tytule *Śmierć*. Wyjątek o tyle uzasadniony, że ów zbeletryzowany „pamiętnik” Ignacego Dąbrowskiego może śmiało stanowić kanon wszystkich dzisiejszych

blogów, pamiętników, diariuszy na temat **kondycji psychicznej człowieka umierającego**. W dodatku napisany niezwykle sugestywnie, do tego stopnia, że większość czytelników mogła sądzić, iż właśnie tak wyglądają ostatnie miesiące umierającego na suchoty. Opinię tę również podzielali krytycy m.in. Marian Gawalewicz, który pięknie wyrażał się na temat *Śmierci* w *Tygodniku Ilustrowanym* pisząc, że nie inaczej przedstawia się obraz pokonanego przez chorobę niešťczęśnika.

Ale powieść Dąbrowskiego, która była debiutancką zapowiedzią geniuszu pisarza, nie była li tylko wymysłem artystycznym. Wprawdzie do dziś biografia pisarza czeka na uzupełnienie, wiele jest w niej „białych plam”, wiadomo jednak, że Dąbrowski był wątłego zdrowia. W roku 1887 w wieku osiemnastu lat zmuszony był przerwać naukę z powodu krwotoku płucnego i przenieść się na wieś. Długi czas trwały kuracje, choroba nie odpuszczała, a trzeba było z czegoś żyć, owszem pomoc chwilowo płynęła



ze strony krewnych (pisarz szybko stracił matkę), ale na utrzymanie Dąbrowski musiał zarabiać sam jako korepetytor i guwerner. Aż do 1898 roku, kiedy to zdał egzamin na nauczyciela, co umożliwiło mu podję-

cie stałej pracy pedagoga w dziedzinie geografii i historii. Później przyszła względna stabilizacja, Dąbrowski szczęśliwie doznał emerytury przy boku żony Marii Gersonówny, córki malarza Wojciecha Gersona. Nim jednak to nastąpiło w 1890 roku podczas pisania *Śmierci* był biednym, nękanym chorobą guwernerem.

A było zapewne tak, w nędznej stacji gdzieś na jednej z ulic w Szczepieszynie, siedział wymierzony z podkrążonymi oczami dwudziestoletni nauczyciel. Co chwilę plwający w chusteczkę, przy dogasającym płomyku, zasłoniwszy się stworzoną przez siebie postacią Józefa Rudnickiego, dawał upust swym boleściom i tym fizycznym, i tym psychicznym. Nie był chyba jednak świadomy, że stworzy dzieło, które jak meteor przetoczy się przez powstające młodopolskie salony. Będzie dyskutowane, omawiane, a sam autor stanie się na trwałe prekursorem nowoczesnej prozy początku XX wieku.

Istotne, że Dąbrowski przez swoje doświadczenie namacalnie

wszedł w głąb świata człowieka chorego i umierającego. Stworzył **ekspresyjne studium życia w obliczu śmierci** ze skrywanymi lękami, nadziejami, z całym drobiazgowym opisem choroby także od strony cielesnej. Książka Dąbrowskiego jest też próbą egzystencjalnego zmierzania się z samym sobą, weryfikacją dotychczasowego życia w wymiarze pojedynczej jednostki, ale także w wymiarze ogólnym, społecznym. Młody nauczyciel był niezwykle świadomym człowiekiem, wnikliwym obserwatorem i chyba przez ciężką chorobę nad wyraz dojrzałym. O życiu i śmierci pisał; „Na życiu opieramy wszystko, dla niego pracujemy ciągle, nic poza nim nie dostrzegając.... I żyć z tem dobrze, ale żyć tylko; a gdy umierać przyjdzie, stajemy się pastwą rozpacz” (*Śmierć*, Warszawa 1921, s. 121). I miał rację Dąbrowski, ale żeby to zrozumieć, trzeba śmierci wyjść naprzeciw, a życie wziąć za bary, dlatego w tej delikatnej materii sięgam po jego debiutancką powieść, rzadziej po coś innego.

**Tomek Majdorz**

# Błyszczą w międzynarodowym gronie

Międzynarodowy Festiwal Chórny „Varsovia Cantat” w Warszawie to jeden z najbardziej prestiżowych konkursów chórnych w Europie. Uczestniczą w nim zespoły z całego świata, które oceniają jurorzy z różnych krajów. Zespół SOUL bez kompleksów odnajduje się w tej elicie. Pod koniec października, podczas jedenastej edycji festiwalu, zespół zdobył drugie miejsce wśród chórów młodzieżowych.

W festiwalu uczestniczą najlepsze zespoły światowej i polskiej chóralskiej. Prezentują utwory a capella – ludowe, sakralne i współcześnie żyjącego twórcy. W tym roku w szranki stanęło osiemnaście chórów z Polski i krajów europejskich.

relacjonuje dr Monika Brewczak, dyrygentka i kierownik muzyczny SOULU.

Podczas przesłuchań konkursowych, które odbyły się w Galerii Porczyńskich, sanożanki wykonały cztery utwory: „Adoramus te Christe”

– Zespół z Kijowa jest naprawdę znakomity. Znamy go z festiwalu w Krakowie. Kiedy usłyszałam, że startują w „Varsovia Cantat” w naszej kategorii, pomyślałam, że nie mamy szans. Stało się jednak inaczej. Moje dziewczęta poczyniły olbrzymie postępy w ciągu tego roku, zwłaszcza w dziedzinie emisji głosu. Są naprawdę świetne. To owoc ich talentu, systematycznej pracy na próbach i stosowanych przeze mnie nowych, innowacyjnych elementów

udziału w gali rozdania nagród i nie wystąpił w koncercie laureatów.

Dodajmy, że był to już kolejny sukces SOULU podczas „Varsovia Cantat”. W 2013 roku zespół zajął drugie miejsce, a w 2014 – trzecie. Pokłosiem tegorocznego sukcesu jest propozycja wspólnych koncertów Chóru Męskiego LIRA z Warszawy i SOULU z towarzyszeniem orkiestry. Koncerty odbędą się w stolicy i w naszym mieście.

Jolanta Ziobro



Artystów ocenia międzynarodowe jury. – Zasiadają w nim wybitni muzycy, między innymi 85-letni profesor Romuald Twardowski, jeden z największych autorytetów w dziedzinie chóralskiej, i Carmen Moreno z Hiszpanii. Jest ona nie tylko dyrygentem, ale też sopranistką, dlatego bardzo zwraca uwagę na stronę emisyjną utworu –

J. Brahmsa, „Głęboką studzienkę” P. Jańczaka i bardzo trudną „Vocalise” prof. Twardowskiego. Jurorzy docenili ich kunszt, przyznając drugie miejsce ex aequo ze znakomitym Kamealnym Chórem Dziewczęcym im. M. W. Łysenki z Kijowa – miasta, które jest także muzyczną stolicą Ukrainy, gdzie działa niezliczona liczba szkół, akademii i zespołów artystycznych.

metodyki nauczania śpiewu zbiorowego. Ponieważ udało mi się osiągnąć założone cele w dziedzinie dyrygentury, pracuję teraz nad swoim głosem, co owocuje także w pracy z zespołem. Dziewczyny szybko przyswajają to, co im przekazuję – chwali swoje podopieczne Monika Brewczak. Niestety, z powodów finansowych zespół nie wziął

Podziękowania za wsparcie finansowe i pomoc dla zespołu SOUL:  
– Burmistrzowi Miasta Sanoka  
– Podkarpackiemu Bankowi Spółdzielczemu  
– PGNiG O/Sanok składa  
Federacja Caecilianum

## Z Matragoną do świata Celtów

W ostatni piątek w auli Centrum Sportowo-Dydaktycznego PWSZ w Sanoku odbył się koncert Matragony – Orkiestry Jednej Góry. Wydarzenie pod tytułem „Anarti – muzyka zaginionego świata” będące jednocześnie finałem projektu stypendialnego założyciela grupy Macieja Harny. Stypendium ufundowane zostało ze środków marszałka województwa podkarpackiego. Koncert poprzedziła premiera teledysku tytułowego utworu „Anarti” w reżyserii Roberta Kielaka.

Teledysk jak i cały koncert w ramach promocji najnowszych utworów grupy był inspirowany znaleziskiem archeologicznym z okolic Sanoka. Złota celtycka moneta, która stała się „punktem startowym” projektu, znaleziona została przez mieszkańca Trepczy. Nieświadomy znalazca chciał monetę przetopić, szczęściem trafiła ona do złotnika, ojca Macieja Harny, który przekazał ją do Muzeum Historycznego. Odkrycie złotej monety, która widnieje także na logo projektu, dowodzi obecności Celtów na naszym terenie. Dziś wiadomo, że ludy te osiedlały się w okolicach Gór Słonnych, niegdyś określanych Słonniemi Karpatami ze względu m.in. na sól pozyskiwaną z miejscowych solanek. W nurtach Sanu, rzeki, której nazwa w języku celtyckim



Zrekonstruowana głowa byka była również symbolicznym elementem koncertu Matragony

oznaczała „bystry strumień” prócz złotej monety odkryto srebrną głowę byka ze złotymi elementami. To kolejny widomy znak obecności Celtów. Zrekonstruowany

rekonstrukcji muzyki Celtów – podkreślali członkowie grupy. Najwyższą artystyczną podróżą do świata Anartów, inspirowaną rzeką San, dawnymi gajami, okolicznymi wzgó-

rzami, na których niegdyś budowano świątynie i kurhany. Tę wizję miały przywołać brzmienia harfy średniowiecznej, fletów, cytrów, a także skomponowane utwory, których tytuły (m.in. „Słonny taniec”, „Drugi brzeg” – będący

Tomek Majdosz

## Co ludzie gadają



### Się przewróciło

TOMASZ CHOMISZCZAK

Takie czasy, że to, co normalne, jest nienormalne. I na odwrót. Czyli stawianie (i stawianie) na głowie jest sytuacją wręcz pożądaną. Dawniej nazywano ten stan rzeczy karnawałowym odwróceniem ról. Potem preferowano słowa „paradoks” czy „absurd”, zaś dziś kwitujemy wszelkie takie dziwne przewrotki mianem postmodernistycznych – cokolwiek to miałyby znaczyć, a nawet nie znaczyć. Wszystkie te określenia są jednak nietrafione, gdyż mamy do czynienia ze zwykłą nonszalancją obyczajową. I językową, a jakże: takim stylistycznym rozluźnieniem. Niektórzy nawet mówią złośliwie – rozwolnieniem. Zatem o nich dziś. O tych „fikolkach”.

„Rok temu ślub, a teraz cięża!”, krzyczy tytuł jakiegoś brukowca. No, rzeczywiście, to dopiero wydarzenie: gdybyż było odwrotnie – żadnego skandalu, a tak? Normalnie, po Bożemu? Wstyd, fuj, tfu i na psa urok! Bo cięża po ślubie to przecież jakaś perwersja, transgresja albo inna „-sja”. No i mamy medialny szum, czyli sztucznie nadmuchany „ewenement”.

To i tak dobrze, że nie „event”. Bo i takie się zdarzają. Nawet w naszym spokojnym mieście Sanoku. Nie, wbrew pozorom „eventem” nie jest spotkanie autorskie. Prosta w życiu nie robi wrażenia. My, drodzy sanocznicy, mamy „event biegowy”, a nawet „wyjątkowy event biegowy”, jakby już sam nieszczęsny „event” ze



swej natury nie był wyjątkowy... I, żeby jeszcze wyjątkowość „eventu” moc wzmoczyć, organizatorzy poszerzyli nazwę angielską o ni(e)jaki „park race”. Hm... Kiedyś to bywały biegi przelajowe, ale kto dziś powie „bieganie po parku”? Taka nazwa to nędza i sromota. A „park race” odwraca wszystko o 180 stopni i aż się chce po tych alejkach zasuwac.

„Eventem” nie będzie zatem, jak rzekłem, czytanie. A przez chwilę się ludziłem, gdy natrafiłem na deklarację pewnego zapaleńca o próbie „zmagania się z trudną materią” i na wyliczankę: „Kasprowicza, Norwida, Prusa, Staffa...”. Czy o trudną materię poetycką chodziło? No jednak bez przesady: to o ulicach miejskich piosenka. Niedługo, niekrótka, w sam raz.

A skoro o naszych ulicach, to na koniec żądanie internetowego postulata: „przewrócić właściwy dwukierunkowy ruch na Piłsudskiego”. No? Czy nie zapomniałem na początku tekstu, że dziś będzie o przewrotkach? Już tylko straciłem orientację, czy to przewroty w przód czy w tył. I kto asekuruje.

## Kino SDK zaprasza



W tym tygodniu w kinie trzy propozycje. Najmłodszy w dalszym ciągu mogą wybrać się na film familijny „Piotruś. Wyprawa do Nibylandii”. Tytułowy bohater to 12-letni chłopiec, który od urodzenia mieszka w sierocińcu. Pewnej nocy zostaje porwany do magicznej Nibylandii – fantastycznego świata piratów, wojowników i wróżek. Próbuje odkryć sekret matki, która porzuciła go wiele lat temu i znaleźć swoje miejsce w tej niezwykłej krainie, chłopiec przeżywa niesamowite przygody i nieraz pojedynkuje się na śmierć i życie. Film w wersji 3D można obejrzeć od piątku do niedzieli, a także we wtorek o godzinie 15.

Drugą propozycją jest thriller polskiej produkcji „11 minut”. Film przedstawia przekrój mieszkańców wielkiego miasta, których życie i pasje przeplatają się ze sobą. Nieoczekiwane łańcuch zdarzeń przypieczętuje losy wielu z nich w ciągu zaledwie jedenastu minut. Projekcja od piątku do niedzieli oraz we wtorek o godz. 17.

Natomiast miłośnicy science fiction mogą obejrzeć film „Marsjanin”, w którym śledzimy losy astronauty Marka Watney’a. Mężczyzna brał udział w misji na Marsa. Podczas burzy piaskowej zaginął. Przez kolegów został uznany za zmarłego i pozostawiony na obcej planecie. Mark musi polegać na swoim sprycie i woli walki, by znaleźć sposób na wysłanie sygnału na Ziemię. Na seans w wersji 3D zapraszamy w piątek, sobotę, niedzielę i wtorek o godz. 19.

**Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy.**

Na początku roku szkolnego Joanna Kluzik-Rostkowska, minister edukacji narodowej zwróciła uwagę na fakt, że ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków są nieobowiązkowe. Rodzice muszą jednak pamiętać, że nieobowiązkowe nie oznacza niepotrzebne. W razie wypadku pieniądze z ubezpieczenia mogą się okazać jedyną szansą na przywrócenie dziecku zdrowia.

ANETA SKÓBEL  
askobel@tygodniksanocki.pl

Joanna Kluzik-Rostkowska zaznaczyła, że umowa ubezpieczenia dzieci i młodzieży od następstw nieszczęśliwych wypadków na terenie szkoły oraz podczas imprez i wycieczek szkolnych jest dobrowolna i może być zawierana wyłącznie z woli rodziców. Podkreśliła, że niedopuszczalną praktyką jest żądanie od rodziców pokrycia kosztów ubezpieczenia lub domaganie się jakichkolwiek oświadczeń uzasadniających odmowę uiszczenia opłaty. Słowa minister edukacji narodowej sprawiły, że część rodziców stanęła na stanowisku, że ubezpieczenie NNW jest dzieciom zupełnie niepotrzebne. Pojawiły się osoby, które odmówiły zapłacenia składek, jakby zapomniały, że brak ubezpieczenia może okazać się kosztowny, gdy dziecko po wypadku będzie potrzebowało specjalistycznej opieki medycznej. Dyrektorzy szkół podkreślają, że od lat stosują się do zasad, o których przypomniła Joanna Kluzik-Rostkowska i nie rozumieją skąd ten nagły atak.

– Już 1 września informujemy rodziców o tym, że ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków jest dobrowolne. Podkreślamy, że jeżeli dziecko jest ubezpieczone w innym miejscu, nie ma potrzeby opłacania NNW w szkole. Najważniejsze jest, by uczniowie posiadali zabezpieczenie. To,

gdzie będzie ono wykupione zależy wyłącznie od rodziców – mówi Lidia Mackiewicz-Adamska, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 1 w Sanoku. Dodaje, że przydatności NNW nie powinno się kwestionować, ponieważ w czasie lekcji i zajęć pozalekcyjnych o urazy nie trudno.

– Do kontuzji najczęściej dochodzi na lekcjach wychowania fizycznego. Zdarzają się stłuczenia, złamania, skręcenia i zwichnięcia – wylicza dyrektor SPI.

Pakiet NNW nie jest drogi, jego cena waha się od 30 do 50 złotych. Jednak dla rodzin niezamożnych czy wielodzietnych jest to spory wydatek. Ratunkiem dla nich mogą okazać się zniżki oferowane przez firmy ubezpieczeniowe.

– Mamy możliwość zwolnienia 10% uczniów z opłaty NNW. Wybierając osoby, które nie będą musiały płacić składek skupiamy się przede wszystkim na rodzinach w trudnej sytuacji materialnej. W ten sposób chcemy je nieco odciążyć – wyjaśnia dyrektorka SPI.

Zdaniem Lidii Mackiewicz-Adamskiej rodzice w większości przypadków są świadomi, jak łatwo i szybko może dojść do urazu, dlatego chętnie ubezpieczają swoje pociechy.

– Do szkoły uczęszcza 621 osób, ponad 400 z nich ma wykupione NNW w szkole. Pozostała grupa jest zabezpieczona w inny sposób, np. posiada ubezpieczenie rodzinne – mówi dyrektorka SPI.

# Szkolne ubezpieczenie, dla Polaka mądrego przed szkodą



FREEMAGES.COM

Najczęściej do kontuzji dochodzi na lekcjach W-F, zdarzają się: złamania, zwichnięcia, skręcenia i stłuczenia

## Na praktyki bez ubezpieczenia ani rusz...

Młodzież w każdym miejscu jest narażona na urazy. Jednak szczególnie niebezpieczne może być w czasie praktyk zawodowych.

– Gdy kierujemy młodego człowieka na praktykę, pracodawca od razu do-

pytuje się, czy ma on wykupione ubezpieczenie – mówi Maria Pospolita, dyrektorka Zespołu Szkół nr 1 w Sanoku. – Jeśli nie ma NNW, to żaden przedsiębiorca nie zgodzi się przyjąć go na przyuczenie do zawodu. Jest to dla niego zbyt ryzykowne. W razie wypadku będzie narażony na nieprzyjemności.

Dyrektorka przyznaje, że zdarzają się osoby, które nie chcą wykupić ubezpieczenia, jednak, gdy dowiadują się, iż bez NNW będą mieć problem z odbyciem praktyk, zmieniają zdanie.

– Niektórzy uważają, że ubezpieczenie to kolejny niepotrzebny wydatek. Rzeczywiście są uczniowie, którzy przez cały okres eduka-

cji nie korzystają z NNW. Trzeba jednak pamiętać, że wypadek może się zdarzyć w każdym miejscu: w domu, w szkole, w czasie wycieczki czy podróży. Lepiej zapłacić 30-40 zł za składkę ubezpieczeniową, niż narażać się na koszty związane z leczeniem, które są kilkakrotnie wyższe – dodaje Maria Pospolita.

## BWA łączy siły z Gimnazjum nr 2!

Gimnazjum nr 2 zawarło umowę o współpracy z sanockim Biurem Wystaw Artystycznych. Dzięki niej społeczność uczniowska będzie nie tylko uczestniczyć w przedsięwzięciach organizowanych przez BWA, ale również wcieli się w rolę współorganizatora kulturalnych wydarzeń.

Szkoła od lat chętnie bierze udział w zajęciach organizowanych przez galerię. Porozumienie o współpracy podpisane przez Roberta Zosza, dyrektora Gimnazjum nr 2 oraz Sławomira Woźniaka, kierownika BWA pozwoli na poszerzenie wspólnej działalności. Dzięki zawartej umowie gimnazjaliści będą mogli rozwijać swoje talenty i zainteresowania oraz zgłębiać wiedzę na temat teatru, filmu i historii sztuki. Dodatkowo będą mogli inicjować wspólne przedsięwzięcia w zakresie działalności kulturalnej na terenie miasta.

Współpraca między BWA a G2 najwięcej korzyści przyniesie młodzieży działającej w grupie innowacji artystyczno-dziennikarskiej. Formacja powstała na początku roku



W czasie wizyty w redakcji Tygodnika Sanockiego uczniowie poznali tajniki tworzenia gazety

szkolnego. Koordynatorką projektu jest nauczycielka Beata Jankowska. Grupa liczy około 15 osób. Tworzą ją głównie uczennice zainteresowane dziennikarstwem, filmem, teatrem, literaturą, historią sztuki i plastyką. Młodzież działająca pod okiem pani Beaty od początku współpracuje ze Sławomirem Woźniakiem i kierowanym przez niego BWA. Na początku października członkowie grupy innowacji artystyczno-dziennikarskiej uczestniczyli w warsztatach „Plan filmowy”, których zwińczeniem była

realizacja etiudy filmowej. Natomiast 26 października wraz z uczniami klasy 2a wzięli udział w „Warsztatach wrażliwości społecznej” prowadzonych przez Aleksandrę Chodasz z Fundacji Rozwoju „Dobre Życie”. Uczestnicy zajęć podkreślają, że dzięki warsztatom spojrzeli z innej perspektywy na problemy, z jakimi borykają się ich koleżanki i koledzy. Dodatkowo otworzyli się i uwrażliwili na potrzeby drugiego człowieka.

Kolejnym ważnym dla młodzieży punktem była wizyta w siedzibie Tygodnika

Sanockiego. Uczniowie planują w najbliższym czasie uruchomienie szkolnej gazetki. Podczas spotkania młodzież dowiedziała się, jak wygląda proces tworzenia kolejnych wydań, jaki jest zakres obowiązków dziennikarzy i skąd czerpią oni swoje inspiracje.

Jak zapewnia koordynatorka projektu na tym nie koniec działań grupy innowacji artystyczno-dziennikarskiej. W najbliższym czasie młodzież planuje nawiązanie współpracy z Miejską Biblioteką Publiczną. **aes**

## Zdrowie podane na talerzu

Uczniowie Gimnazjum nr 2 wzięli udział w warsztatach edukacyjno-kulinarnych „Zdrowie na talerzu”. W czasie zajęć młodzież zapoznała się z zasadami zdrowego odżywiania i nabyła podstawowe umiejętności kulinarne.

Spotkanie, w którym uczestniczyła klasa 2b wraz z wychowawcą zorganizowała Agencja Rynku Rolnego oddział terenowy w Rzeszowie we współpracy z dyrekcją Zespołu Szkół nr 1 im. Karola Adamieckiego oraz Gimnazjum nr 2. Celem bezpłatnych trzygodzinnych warsztatów było upowszechnienie wiedzy na temat zdrowego odżywiania, przypomnienie podstawowych informacji o zasadach prawidłowego żywienia, rozwijanie umiejętności pracy w grupie i zainteresowań sztuką kulinarną oraz nauka podstawowych technik kulinarnych.

Uczniowie uczestniczący w zajęciach zapoznali się również ze specyfiką zawodu kucharza i barmana oraz możliwościami, jakie daje wybór w współpracy z dyrekcją Zespołu Szkół nr 1 w zakresie dalszego kształcenia. W czasie spotkania gimnazjaliści obejrzeli prezentację multimedialną na temat zdrowego odżywiania oraz pokaz umiejętności barmańskich. Przygotowywali sałatki, koreczki oraz kanapki pod fachowym i czujnym okiem nauczycieli Ekonomiki: Agaty Wójcik i Krzysztofa Indyka. Na zakończenie odbyła się degustacja przyrządzonych potraw. **aes**



ARCHIWUM GZ

# Sanok pozytywnie zaskoczył studentów z Niemiec i Etiopii

Przez pięć dni studenci z zagranicy gościli w Sanoku i prowadzili zajęcia dla uczniów Gimnazjum nr 1. Robin König i Meskerem Abebe przyjechali do naszego miasta w ramach programu „Let me grow” realizowanego przez organizację AIESEC.

Grupa AIESEC (Association Internationale des Étudiants en Sciences Économiques et Commerciales) zaczęła działać w 1948 roku. Natomiast jej przedstawicielstwo w Polsce funkcjonuje od 1971 roku. Organizacja jest prowadzona przez studentów i niedawnych absolwentów interesujących się problemami otaczającego świata, przywództwem oraz zarządzaniem. Członkowie formacji odkrywają własny potencjał i rozwijają interesujące ich zagadnienia. Każdy dołączający do AIESEC student bierze udział w „Programie Rozwoju”, w ramach którego ma możliwość stopniowego poszerzania swojej wiedzy i umiejętności. Członkowie grupy wyjeżdżają na praktyki zagraniczne i zdobywają doświadczenie w 124 krajach świata. Gimnazjum nr 1 już po raz drugi bierze udział w projekcie „Let me grow” realizowanym przez międzynarodową organizację. Głównym celem tego przedsięwzięcia jest wzbudzenie



W czasie zajęć studenci z zagranicy opowiadali gimnazjalistom o swoich krajach, panujących tam zwyczajach, tradycjach i kulturze

w uczniach zainteresowania obcą kulturą, szerzenie tolerancji i zachęcenie do nauki języka angielskiego, tak ważnego podczas egzaminów końcowych. W czasie tegorocznych praktyk sanocką szkołę odwiedził Robin, który pochodzi z Niemiec i Meskerem, która urodziła się w Etiopii. Studenci spędzili w naszym mieście pięć dni. W tym czasie opowiadali gimnazjalistom o swoich krajach, panujących tam zwyczajach, tradycjach i kulturze. Starali się też zwalczyć panujące stereotypy. Natomiast w wolnym czasie zwiedzali najciekawsze zakątki naszego

regionu, między innymi Muzeum Historyczne i Muzeum Budownictwa Ludowego. Natomiast dla młodzieży uczęszczającej do G1 była to nie tylko ciekawa lekcja geografii, ale również języka angielskiego, ponieważ tylko za jego pomocą uczniowie mogli się porozumieć z gośćmi. – Sanok zrobił na mnie bardzo pozytywne wrażenie. Jest to piękne i w porównaniu z niemieckimi bardzo czyste miasto. Natomiast tutejsze społeczeństwo jest serdeczne, otwarte i chętne do pomocy – mówi Robin König. – Zanim odwiedziłem Polskę wydawało mi się, że im dalej

przemieszczać się na wschód Europy tym gorsze warunki zastanę. Teraz wiem, że się myliłem. Przyznam, że początkowo zgodziłem się na udział w projekcie AIESEC ze względu na możliwość zdobycia doświadczenia i uatrakcyjnienia swojego CV. W czasie zajęć przekonałem się, że to przedsięwzięcie to niezwykła przyгода, podczas której można się dużo nauczyć o kulturze i tradycji innych narodowości. Jeśli tylko będzie to możliwe chętnie wrócę do Polski wraz z przyjaciółmi, by i oni mogli się przekonać, jak ciekawy jest to kraj – dodaje student z Niemiec. **aes**

## Twarzą w twarz z Janem Pawłem II

Szkoła Podstawowa nr 6 nosząca imię Jana Pawła II, aby uczcić święto swojego patrona wraz z Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Państwową Wyższą Szkołą Zawodową zorganizowała konkurs multimedialny. Udział w nim mogli wziąć uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z terenu naszego powiatu.

Konkurs zatytułowano „Jan Paweł II. Face 2 face”. Jego głównym celem było pogłębienie wiedzy i znajomości o papieżu Polaku, a także rozwijanie postaw patriotycznych, pobudzanie młodych ludzi do pracy na rzecz drugiego człowieka i zwrócenie uwagi na możliwości współczesnych środków przekazu dla rozwoju duchownego. Uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów przygotowali prezentację, a młodzież i studenci film. W kategorii szkół podstawowych pierwsze miejsce ex-aequo przyznano Annie Szerszeń z SP1 i Krzysztofowi Kopcowi z SP6, natomiast drugie miejsce na podium przypadło

Kindze Nowakowskiej podopiecznej SP4. Jury trzecią lokatę przyznało Martynie Pawłowskiej również z SP4. Wśród gimnazjalistów nie wyłoniono laureata pierwszego miejsca. Drugą lokatę zajął Adam Giebułtowski ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. Natomiast trzecie miejsce przypadło innemu podopiecznemu SOSW Patrykowi Marciniuszynowi. W kategorii szkół ponadgimnazjalnych bezkonkurencyjny okazał się Leopold Napora – uczeń ZS2. Drugie miejsce przypadło drużynie w składzie: Sara Oliwia Roman z SP3, Arkadiusz Drwięga z SP6, natomiast drugie miejsce na podium przypadło z ZS3. **aes**



## Przesłanie Grzegorza z Sanoka wciąż jest aktualne

30 października to wyjątkowo ważna data dla całej społeczności Gimnazjum nr 1 i Zespołu Szkół nr 2. Właśnie tego dnia obchodzone jest święto patrona szkół – Grzegorza z Sanoka. W czasie tegorocznych uroczystości młodzież z obydwu placówek złożyła kwiaty pod pomnikiem humanisty znajdującym się przed Miejską Biblioteką Publiczną i przypomniała sylwetkę tego niezwykłego uczonego.

mieście została nazwana jego imieniem, natomiast na ścianie Muzeum Historycznego znajduje się tablica upamiętniająca 500-lecie śmierci duchownego, którą stworzył rzeźbiarz Roman Tarkowski. Od 2007 roku Grze-

kiedy to działała ona jako Szkoła Męska im. Grzegorza z Sanoka. To właśnie ten uczonego wydał nam się odpowiednią postacią. Wielu osobom może się wydawać, że głoszone przez niego poglądy dziś są już bezwartościowe i nie mają nic wspólnego z aktualnym porządkiem świata. Trzeba jednak pamiętać, że Grzegorz z Sanoka był człowiekiem, który nigdy nie zatracił swojej tożsamości. Najważniejszą była dla niego ojczyzna. Mimo że ciągle odkrywał świat i wykraczał poza ramy swojej epoki, nigdy nie zapomniał o tradycji i korzeniach. Taka postawa zawsze godna będzie podziwu – powiedział w czasie wystąpienia Paweł Stefański, dyrektor Gimnazjum nr 1.

Oprócz uczniów i nauczycieli „jedyński” w uroczystościach udział wzięła również Jowita Nazarkiewicz, dyrektorka Zespołu Szkół nr 2 i Piotr Uruński, wiceburmistrz do spraw społecznych i oświaty oraz poseł-elekt. Po zakończeniu części oficjalnej młodzież zaprezentowała występy artystyczne, które stanowiły podsumowanie ogólnoszkolnego projektu „Odkrywamy Grzegorza z Sanoka – patrona naszej szkoły”. Natomiast dyrektor G1 przedstawił nowe logo placówki. **aes**



Dzień patrona jest jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu szkoły

Grzegorz z Sanoka najprawdopodobniej urodził się około roku 1407. Był biskupem rzymskokatolickim, profesorem Akademii Krakowskiej, krytykiem scholastyki, poetą i pierwszym przedstawicielem renesansowego humanizmu w Polsce. Dążył do uniezależnienia filozofii oraz nauki od teologii i autorytetów średniowiecz-

nych. Postulował renesansowy ideał człowieka. Był rzecznikiem mieszczaństwa i krytykiem przywilejów magnackich. Na terenie naszego miasta nie brakuje miejsc upamiętniających tego niezwykłego humanistę. Oprócz pomnika znajdującego się przed budynkiem Miejskiej Biblioteki Publicznej, jedna z ulic w dzielnicy Śród-

gorz z Sanoka jest patronem Zespołu Szkół nr 2, natomiast od 2011 roku jego imię nosi również Gimnazjum nr 1.

– Cztery lata temu wspólnie z nauczycielami, radą rodziców i uczniami długo zastanawialiśmy się, jakie imię powinna nosić nasza szkoła. W końcu postanowiliśmy wrócić do początku istnienia naszej placówki,

## Baw się, ale z głową!

W czasie tegorocznego szkolenia dla wolontariuszy, które w Zboiskach zorganizowała Czesława Kurasz, prezes powiatowego centrum wolontariatu, duże wrażenie na młodzieży wywarł wykład partyworkerów – wolontariuszy, którzy namawiają imprezowiczów do bezpiecznej zabawy w klubach. Przedstawicielki formacji opowiedziały młodym ludziom o odpowiedzialnej zabawie w dyskotekach i o zagrożeniach, które mogą napotkać.

Formacja partyworker działa w Sanoku od 2013 roku. Osoby współtworzące grupę pracują w ramach Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Urzędu Miasta w Sanoku. Głównym celem partyworkerów jest zachęcenie młodzieży do odpowiedzialnej i bezalkoholowej zabawy. Przedstawicielki formacji można spotkać w klubach i dyskotekach na terenie całego miasta. Podczas imprez partyworkerzy rozkładają swoje stoisko, na którym znajdują się ulotki informacyjne. Młodzież może się z nich między innymi dowiedzieć, jak szkodliwy wpływ na organizm mają używki i jakie są skutki mieszania narkotyków z alkoholem. Dodatkowo specjalnie przeszkolone osoby rozmawiają z uczestnikami zabaw i uswia-

damiają im różne zagrożenia. Dyskretnie czuwają też nad bezpieczeństwem osób bawiących się w klubach. Sprawdzają, czy młodzież pilnuje swoich drinków i czy jest w stanie bez problemów dostać się do domu.

W tym roku grupa zaangażowała się też w szkolenie dla wolontariuszy. W czasie wykładu, który poprowadziły przedstawicielki partyworker: Emilia Florko i Elżbieta Rycyk przyszli wolontariusze dowiedzieli się, jakie zachowania zagrażają ich bezpieczeństwu i jakie skutki może mieć nieodpowiedzialne zachowanie podczas zabawy w klubach i dyskotekach. Organizatorzy zajęć mają nadzieję, że przesłanie partyworkerów nie zostanie zlekceważone i młodzież zastanowi się, nim sięgnie po alkohol lub inne używki. **aes**

# Komu MDK, komu?

Czy MDK przejdzie na garnuszek miasta? Zabiegają o władze powiatu sanockiego. Starosta Roman Konieczny wystosował pismo do burmistrza Sanoka z zapytaniem dotyczącym przejęcia placówki.

**DOROTA MEKARSKA**  
dmekarska@tygodniksanocki.pl



– To jest zasygnalizowanie chęci podjęcia rozmów w tej sprawie. Nie chodzi o żadne łączenie – zastrzega starosta. – MDK zachowałby swój status. Jakub Osika, dyrektor MDK, do tematu podchodzi ostrożnie, bo

jest również radnym miejskim. Nie chce być sędzią we własnej sprawie.

## Miało być biedniej, ale bezpieczniej

Raz już taki pomysł padł. Było to w 2013 r., gdy przekształcano MDK z placówki oświatowej w placówkę kultury. Idee jednak zarzucono. Krystyna Chrzęszcz, skarbnik powiatu sanockiego, przestrzegła wówczas, że problem nie leży w tym, czy MDK jest placówką kultury, czy oświatową, ale w tym, że jest coraz mniej dzieci i coraz

mniej jest subwencja. W 2012 roku budżet MDK wyniósł 750 tys. zł, w 2013 900 tys. zł (ze względu na przekształcenie), w 2014 r. 600 tys. zł, a na 2015 r. zaplanowano 544 tys. zł. Szacuje się, że z oferty domu kultury skorzystało w tym roku 2.650 osób.

– Patrząc ze strony naszego podwórka placówka jest ciągle na etapie przejść – zauważa Jakub Osika. – Dwa lata temu pracownicy zachowali spokój, bo uwierzyli, że będzie biedniej, ale bezpieczniej. Teraz okazuje się, że czekają nas kolejne rafa. To wzbudza niepokój. Nie mnie to oceniać, ale uważam, że placówka pracuje dobrze. Nie skupiamy się tylko na dzieciach i młodzieży, ale pracujemy również z dorosłymi mieszkańcami powiatu sanockiego.

## Ostatnie słowo będzie należeć do Brukseli?

Władze powiatu sanockiego szukając oszczędności przyrzęły się statystykom. Okazało się, że z placówki korzystają przede wszystkim dzieci z Sanoka, około 70%, zdaniem starosty. W mniejszości są to mieszkańcy powiatu sanockiego. Wyjątkiem jest orkiestra działająca przy MDK. – Jeżeli więcej dzieci i młodzieży jest z Sanoka, to może jest wskazane, by miasto przejęło tę placówkę. Uatrakcyjniłoby w ten sposób swoją działalność – dodaje starosta Konieczny.

W sprawie MDK należy jednak działać rozważnie, ze względu na projekt rewitalizacji placu św. Michała. W jego ramach wyremontowano również budynek domu kultury. Inwestycja w znacznej części była sfinansowana z funduszy unijnych, a to oznacza konieczność zachowania trwałości projektu. Propozycja przejęcia przez miasto, przy utrzymaniu statusu placówki, zdaniem starosty sanockiego, wypełnia taki wymóg.

– Nie wiem, jakie są realne możliwości przekazania placówki, patrząc na trwałość projektu – zastanawia się Jakub Osika. – Przekazanie miało nastąpić na zasadzie wygaszenia jej działalności w powiecie i powołania w mieście. Wiąże się to z konsultacjami prawnymi. Ostatni głos, pomijając urząd miasta,

należy do Brukseli. Trudno w tej chwili wypowiadać się na ten temat, bo nie wiem, jak ta sprawa wygląda od strony prawnej.

– Bardzo ważna będzie dla nas opinia radnych, środowisk związanych z MDK i pracowników tejże placówki – podkreśla wiceburmistrz Piotr Uruski. – Wystąpiliśmy do starostwa o dane. Przeanalizujemy je i na tej podstawie zostanie podjęta decyzja.

– Jestem odpowiedzialny nie tylko za dorobek MDK, ale również za załogę, którą kiedyś przekonywałem, że warto zacisnąć pasa – dodaje dyr. Osika. – Zrobię wszystko, żeby ich nie zawieść.

## Przekształcenie też kosztuje

Jak zaznacza starosta Roman Konieczny propozycja przejęcia MDK nie jest jedyną rozważaną opcją. Rozpatrywane są różne warianty, które mogą przynieść powiatowi oszczędności.

– Przekształcenie też kosztuje – zauważa Jakub Osika. – Moim zdaniem, wyjście z propozycją, by miasto dołożyło się do funkcjonowania MDK ma racjonalne przesłanki.

Nawet jeśli władze miasta przychylnym okiem spojrzą na propozycję starostwa, nie ma szans na szybką jej realizację, gdyż w budżecie miasta na 2016 rok nie zabezpieczono pieniędzy na przejęcie i utrzymanie MDK.

# Spóźniona reforma oświaty. Będzie krwawiło i bolało

Przyszedł moment, kiedy powiat musi zapłacić rachunek za zaniedbanie reformy oświaty w poprzednich latach. Dosłownie wali się i pali. Na oświatę brakuje 2,6 mln zł. Związkowcy z „Solidarności” i Związku Nauczycielstwa Polskiego twierdzą, że w listopadzie i grudniu w szkołach nie będzie na płace, ZUS, utrzymanie budynków. Nie wspominając o niewpłaconych pieniądzach na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych.

**JOLANTA ZIOBRO**  
jziobro@tygodniksanocki.pl

– Najpierw w styczniu obcina się budżety szkół o 30 procent, a potem robi larum, że nie ma pieniędzy. Są placówki, które w listopadzie nie zapłacą ZUS i poborów pracownikom administracji i obsługi, a w grudniu to już na pewno nikt nie będzie miał pieniędzy. Niektórym dyrektorom brakuje na wydatki rzeczowe od kwietnia. Powiat nie może wziąć kredytu, mówicie też, że nie macie pieniędzy. Czyli ludzie nic nie dostaną. Chyba że dostaną, więc pieniądze znajdziecie. A jeśli znajdziecie, rodzi się pytanie, dlaczego w styczniu nie włożyliście ich do budżetu? To wszystko nie trzyma się kupy, jest nielogiczne – grzmiał na ostatniej sesji rady powiatu Tomasz Przystasz, przewodniczący nauczycielskiej „Solidarności”.

## Kumulacja czarnych dziur

Brak pomysłu i działań w poprzednich latach doprowadziły w końcu samorząd pod ścianę i do skumulowania wszystkich problemów naraz. Od konieczności zwrotu 442 tys. zł z powodu źle naliczonej subwencji oświatowej (300 tys. już oddano) po dramatyczny spadek liczby oddziałów, spowodowany niższym demograficznym. W 2016 roku w szkołach ponadgminajalnych liczba oddziałów może się zmniejszyć nawet o 13, co będzie wiązało się z koniecznością zwolnienia 20-23 nauczycieli.

Są też przyczyny obiektywne. Subwencja oświatowa jest tak zaniżona, że miesięcznie brakuje w powiatowej kasie 130-140 tys. zł. – Skąd mamy dołożyć do oświaty? – pytał retorycznie starosta Roman Konieczny.

Plan finansowy szkół jest pokłosiem wirtualnego budżetu

na 2015 rok, który jest z kolei konsekwencją wcześniejszego budżetu. Obecna ekipa odziedziczyła go po poprzednikach. Inna rzecz, że część radnych była w radzie także w poprzedniej kadencji: Wacław Krawczyk, Waldemar Och, Sebastian Niżnik, Robert Pieszczoł, Roman Konieczny, Marian Futyma, Marian Czubek.

– Uwierzyliśmy zarządowi, że będą oszczędności. Teraz musimy skupić się na szukaniu rozwiązań. Wiadomo, że będzie krwawo, zrobimy jednak wszystko, aby jak najmniej bolało – apelował Robert Pieszczoł.

Starosta Konieczny nie ma złudzeń, że będzie bolało i to mocno. Już wkrótce trzeba będzie zwalniać nauczycieli z powodu mniejszej liczby oddziałów. Ratunkiem jest ściąganie młodzieży z ościennych powiatów i zachęcenie jej do kontynuowania nauki w Sanoku. Z wyliczeń wicestarosty Krawczyka wynika, że na skutek zmniejszenia liczby uczniów, subwencja oświatowa na przyszły rok zmniejszy się o 2,5 mln zł. Znosi się więc na kumulację „czarnych dziur”, co oznacza kilkumilionowe braki w oświacie.

## Poczekamy na rządowe decyzje dotyczące gimnazjów

Dyskusja, wywołana przez przewodniczącego nauczycielskiej „Solidarności”, pokazała, że dla części radnych, szczególnie nowych, problemy szkół nie są do końca znane. I że faktycznie przydałaby się nadzwyczajna sesja poświęcona sprawom oświaty, o którą Tomasz Przystasz dobija się od dwóch lat. Andrzej Chrobak zaproponował przygotowanie raportu o stanie oświaty, a Kazimierz Wolański dyskusję nad siecią szkół. Wiceprzewodnicząca Zofia Kordela-Borczyk zarzuciła zarządowi brak wizji i strategii. – Podstawą jest strategia szczegółowa, a dopiero później działania taktyczne. Wy zaczęliście odwrotnie – wytykała.

Roman Konieczny ripostował, że prace nad strategią trwają, natomiast z jakimikolwiek decyzjami, szczególnie dotyczącymi sieci szkół, należy się wstrzymać, gdyż nie wiadomo, co postanowi nowy rząd w sprawie gimnazjów. Jeśli dojdzie do ich likwidacji, sytuacja w szkołach, do których trafią uczniowie klas trzecich gimnazjum, diametralnie się zmieni. Z punktu widzenia powiatów byłoby to korzystne rozwiązanie.

## Będzie oferta, będą uczniowie

Alicja Wosik, członek zarządu, jest przekonana, że w porównaniu do poprzedników obecny zarząd działa energicznie i skutecznie. – Robimy rzeczy niepopularne, ale niezbędne – podkreślała. Już w styczniu podjęto decyzję o przeprowadzce ZS nr 5 do ZS nr 4. Dokonano konsolidacji administracji, powołując Powiatowe Centrum Obsługi Jednostek Organizacyjnych Powiatu Sanockiego. Zgodnie z zaleceniami NIK przystąpiono do reorganizacji internatów, aby zaoszczędzić i poprawić warunki mieszkaniowe dla uczniów spoza Sanoka. Zdaniem radnej klu-

czem do sukcesu będzie wykorzystanie potencjału Sanoka i uczynienie zeń atrakcyjnego ośrodka edukacyjnego – z nowymi kierunkami, wysokim poziomem kształcenia, dobrą bazą mieszkaniową, bogatą ofertą sportową i kulturalną – dla młodzieży nie tylko z terenu powiatu sanockiego, ale też bieszczadzkiego, leskiego, brzozowskiego, a nawet krośnieńskiego.

**Od autorki:** Pytanie, jak to zrobić, zważywszy choćby na miejsca w rankingach szkół z Sanoka i np. z Krosna. Czy problem tkwi tylko w pieniądzu? Warto głębiej to przeanalizować i wyciągnąć wnioski.

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu  
śp. Zbigniewa Patały  
serdeczne podziękowania  
składa

*Żona z rodziną*

Pani Ewie Patale  
pracownikowi MOPS w Sanoku  
- wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci Mamy  
składają

*Burmistrz Miasta Sanoka  
i Pracownicy*

**Autosan na huśtawce – tak pokrótce można scharakteryzować perturbacje z ofertą Polskiej Grupy Zbrojeniowej na zakup fabryki.**

**DOROTA MEKARSKA**  
dmekarska@tygodniksanocki.pl

### Makulatura i cyrk przedwyborczy

20 października br., czyli przed wyborami parlamentarnymi, wiceminister Zdźisław Gawlik na zwołanej w Autosanie konferencji prasowej poinformował, że konsorcjum, w skład którego weszły trzy firmy: Huta Stalowa Wola, PIT-Radwar oraz prywatna spółka SKB Drive Tech składają ofertę na kupno Autosanu. Po wyborach, weszły czwartek, syndyk Ludwik Noworolski poinformował, że konsorcjum wycofało ofertę

Informacja wywołała burzę, nie tylko w Sanoku. Sprawę opisywały media w całej Polsce. List otwarty do posła Marka Rząsy, który uczestniczył w konferencji prasowej w Autosanie wystosował Jan Fuks, sanocki przedsiębiorca. Napisał w nim m.in., że w piątek 16 października podczas debaty w Przemysłu poseł powiedział publicznie, iż „interwencje w sprawie Autosanu nic nie pomogły. Jest to temat, z którym się nie udało”. We wtorek zaś na konferencji prasowej –

ce ministrem Gawlikiem zagrał losem 350 ludzi pracujących w Autosanie i ich rodzinami. – Uważam to za co najmniej nieetyczne – ocenił Fuks, pytając równocześnie: – Czy zachowanie posłów PO; Pana Rząsy i Gawlika jest zgodne z honorem i godnością Posła RP?

List nie pozostał bez echa. Poseł Rząsa odpowiedział adwersarzowi również za pomocą mediów. Ujawnił, że nie widział oferty, gdyż tego typu dokumenty z reguły nie są jawne, szczególnie w fazie negocjacji. – Mam nadzieję, że nie oczekuje pan ode mnie, abym jako polityk „maczał palce” przy tego rodzaju działaniach – zauważył Rząsa. Na koniec poseł odniósł się do

informacji syndyka pełnomocnika zarządu Huty Stalowa Wola zadeklarował, że spółka nadal jest zainteresowana kupnem zakładu i jest gotowa na dalsze rozmowy. – Nie wycofujemy się z oferty, ale nie chcemy publicznie się na ten temat wypowiadać, bo to nie służy procesowi negocjacji – mówi Bartosz Kopyto.

Pytany o przecieki do mediów w sprawie wycofania oferty – milczy. Za to przywołuje przykład Jelcza, którego HSW kupiła za 1 mln zł. – Do inwestowaliśmy go kwotą 11 mln zł. Po 2 latach wycena Jelcza to 100 mln zł. To jest przykład działania, które chcemy wykorzystać w Autosanie – zapewnia Bartosz Kopyto.

– Oferta konsorcjum nie została przyjęta, gdyż była za niska. Jest korzystna dla załogi, ale cena nie została zaakceptowana, gdyż jest to tylko 25% ceny oszacowania. Trudno byłoby zaspokoić roszczenia wierzycieli – informuje Andrzej Leśniak.

Syndyk otrzymał zgodę na sprzedaż fabryki za kwotę nie niższą niż 19 mln zł.

Sędzia komisarz ujawnił również, dlaczego żadna z dwóch pozostałych ofert, o których mówił syndyk, nie spełniła wymogów. – Były to oferty niekonkretne i niezabezpieczone wpłaceniem zaliczki – dodaje Andrzej Leśniak.

Syndyk Ludwik Noworolski złożył w sądzie wniosek o zgodę na przedłużenie nego-

– Syndyk zaraz w poniedziałek po wyborach pojechał do huty, żeby się dogadać. Była mowa o zgodach korporacyjnych. Przedstawiciele HSW powiedzieli wyraźnie, że ich nie ma, ale stwierdzili, że to formalność. Negocjowano też cenę. Usłyszeliśmy, że konsorcjum może zapłacić większą kwotę, żeby tylko dojść do porozumienia. Syndyk był szczęśliwy, ale w środę pojechał znowu do huty i powiedział im, żeby wpłacili zaliczkę, choć w ofercie sprzedaży nie było o tym mowy. Na dodatek oferenci chcieli wyłożyć po 15 mln na realizację zamówienia 60 autobusów, które trzeba było wykonać do końca pierwszego kwartału przyszłego roku. To była zła ofer-

# Politycy się lansują, a pracę może stracić 160 osób



BARTOSZ BŁAZEWICZ

kupna Autosanu. Z informacji, które przeniknęły do mediów wynikało, że przejęcie fabryki przez konsorcjum zostało zablokowane z powodów formalnych: braku zgód korporacyjnych. Zarządy HSW i PIT-Radwaru ich nie posiadały jako wchodzące w skład Polskiej Grupy Zbrojeniowej.

W decydującą rolę zgód korporacyjnych nie wierzy Aleksander Kierecki, redaktor naczelny portalu InfoBus. – To nie jest grupa typu Mercedes, który działa na wielu rynkach i w której zgody korporacyjne są bardzo ważne – podkreśla ekspert.

Jan Fuks nazwał ją cyrkiem przedwyborczym – oferta PGZ, określona w liście mianem makulatury, została przedstawiona. Sanoczanin zawarł w piśmie kilka pytań do posła i własną oceną sytuacji. Zapytał m.in., czy Marek Rząsa widział ofertę i czy miał wiedzę, że nie spełnia ona formalnych wymogów. Indagował, czy pośpiech w działaniu przedwyborczym miał coś wspólnego z kampanią wyborczą i kto z Autosanu zaprosił posła na konferencję prasową, którą Fuks nazwał pokazowym cyrkiem medialnym. Na koniec wystąpienia sanoczanin zarzucił posłowi, że wraz z wi-

ostatniego zarzutu. – Jakim prawem zarzuca mi pan granie losem załogi i nieetyczne zachowanie? Mam prawo sądzić, że jeśli przedstawiciele kilku podmiotów gospodarczych przyjeżdżają z ofertą biznesową, to mogą chyba oczekiwać ostatecznych rozwiązań dobrych dla załogi. I to akcentowałem w swoich wypowiedziach, nic innego. O honor i godność od lat dbam sam.

**HSW: Nie wycofujemy się z oferty!**

Na tym jednak sprawa oferty się nie zakończyła. Zaraz po

– Jeżeli huta się z tej oferty nie wycofa, a myślę, że się nie wycofa, to ta oferta wróci, ale już pod innym sztandarem – uważa Aleksander Kierecki. – Niestety, wszyscy padli ofiarą przedwyborczej gorączki. Teraz pozostaje tylko czekać.

**Sędzia komisarz: Oferta konsorcjum nie została przyjęta, bo była za niska**

Natomiast więcej światła na całą sprawę rzuca sędzia komisarz z V Wydziału Gospodarczego Sądu Rejonowego w Krośnie, nadzorujący postępowanie upadłościowe Au-

– Sąd wydał zezwolenie na prowadzenie rozmów do końca roku. Jeśli nie będzie efektów, sąd może zgodzić się na kolejne obniżenie ceny lub na sprzedaż zakładu w częściach, a to równałoby się końcowi Autosanu. – Nie będę nic przesądzał – przestrzega się sędzia komisarz.

**Syndyk był szczęśliwy**

Syndyk nabral obecnie całkowicie wody w usta. – Nic nie powiem, bo będzie to szkodziło Autosanowi – mówi.

Rozmowniejsza jest za to Ewa Latusek, szefowa zakładowej „Solidarności”, która uczestniczyła w negocjacjach.

– To była makulatura? – pyta ze zdziwieniem Ewa Latusek.

Jakby złych wiadomości było mało, związkowcy otrzymali od syndyka informację o planowanych zwolnieniach grupowych dotyczących 160 osób. W środę pismo przyszło do Powiatowego Urzędu Pracy w Sanoku. Syndyk poinformował, że zwolnienia grupowe rozpoczną się w terminie 30 dni od podpisania porozumienia ze związkami zawodowymi. To oznacza, że zwolnienia grupowe najprawdopodobniej zaczną się od stycznia 2016 roku. – Czyli syndyk zostawił sobie furtkę – uważa Ewa Latusek, zderzając ten termin z datą zakończenia negocjacji.

## Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

Tragiczny wrzesień 1939 roku... Pod naporem atakującej z zachodu i południa armii niemieckiej, a niedługo później napadającej ze wschodu armii radzieckiej wali się w gruzy liczące zaledwie ponad 21 lat niepodległe państwo polskie. Mimo załamania klęską rodzi się opór. Jednym z jego przejawów są masowe próby przedostania się do tworzących się na Zachodzie polskich jednostek i tworzenie zorganizowanej łączności między okupowanym krajem a emigracyjnymi władzami.

Ziemia sanocka stanowiąca południowo-wschodnią część Generalnego Gubernatorstwa i będąca terenem granicznym z okupowanymi przez Sowietów Kresami od wschodu i Węgrami od południa miała tu ogromne znaczenie. Niemal od pierwszych dni okupacji przez te tereny przewijały się ogromne rzesze w większości młodych ludzi usiłujących dotrzeć do Francji, tworzyły się zręby zorganizowanych siatek kurierskich. Według niektórych szacunków okupowaną Polskę przez „zieloną granicę” mogło opuścić nawet 100 tysięcy osób. Droga na Węgry wydawała się stosunkowo najłatwiejsza i najbezpieczniejsza. Zwłaszcza że przez długi czas władze naszego południowego sąsiada, mimo niemieckich i sowieckich nacisków, przymykały oczy na przerzut ludzi, zaś tamtejsza opinia publiczna była Polsce otwarcie życzliwa i chętna do pomocy.

### Na południe...

Przez Podkarpacie na południe zdążyli więc ochotnicy do odtwarzającego się wojska polskiego, szli zagrożeni z różnych powodów represjami niemieckimi i sowieckimi. Tworzyły się stałe trasy, którymi w niedalekiej przyszłości przetrwać miało nie tylko ludzi, ale również ważne doku-



Granica Węgier i Generalnej Gubernii, którą musieli pokonywać kurierzy

# Kurierskie szlaki



Jan Łożański

menty, pieniądze i instrukcje dla krzepnących z każdym dniem organizacji konspiracyjnych.

Pierwszym próbom przekroczenia granicy towarzyszyła ogromna spontaniczność i co za tym idzie częsta lekkomyślność, niestety. Z czasem, gdy okupacyjne władze uszczelniały granice i wzmacniały na niej swe siły, wypadek było coraz więcej. Setki, nawet tysiące śmiazków kończyły swą podróż ku wymarzonej Francji w więzieniach w Jaśle czy Sanoku, wielu w miejscach niezliczonych egzekucji lub transportach do obozów koncentracyjnych. Ryzyko – zwłaszcza w pierwszym okresie – potęgowała również niechęć licznie tu mieszkających mniejszości narodowych. Rusini, Bojkowie, Łemkowie czy też nacjonalistycznie nastawieni Ukraińcy, nęceni wizją powstania własnego państwa na gruzach Polski, stwarzali dla uciekinierów niejednokrotnie nie mniejsze zagrożenie niż coraz skuteczniejsze patrole pograniczne.

Jedna z takich tragicznych historii wydarzyła się w okolicach Barwinka latem 1940 r. Łukasz Grzywacz-Świtalski wspominał: „(...) Tamtejszy posterunek policji ukraińskiej powiadomił jasielskie Gestapo o schwytaniu w chwili przekraczania granicy dwunastu młodych Polaków. Bilewicz, sprawujący w tym czasie urząd szefa Gestapo w Jaśle, przybył na miejsce i kazał do swego samochodu przywiązać sznurami wszystkich schwytanych chłopców, następnie ciągnął ich za sobą na rynek do pobliskiej Dukli. Po przybyciu na miejsce przypadkowym przechodniom wskazał dla przykładu na obdarte ze skóry ciała chłopców, z których 7 już nie żyło (...)”.

Już jesienią 1939 roku uwagę na konieczność zorganizowania stałej łączności zwróciła ogólnopolska organizacja konspiracyjna Służba Zwycięstwu Polski, później przekształcona w Związek Walki Zbrojnej, następnie w Armię Krajową. W jej ramach powstała Komórka Łączności z Zagranicą, przyjmująca kryptonimy „Zenobia”, „Łzy”, „Zagroda”, „Załoga”. W jej ramach przygotowywano najbardziej optymalne i bezpieczne trasy, punkty przerzutowe, skrzynki kontaktowe, szkolono kurierów i łączników, „organizowano” fałszywe dokumenty.

Na obecnym Podkarpaciu stworzono dwa konspiracyjne pododdziały. Pododdział Jasło o kryptonimie „Kazimiera” z wariantem trasy o kryptonimie „Jaga” – Krosno – Jaślicka – Wyżna Wola – na Słowacji przez Medilborce – Humenné – Sátoraljaújhely (Węgry) – Budapeszt. Istniała ona do wiosny 1944 r., gdy zastąpiono ją dwustronną trasą sztafetową o kryptonimie „Kora”. Drugim był pododdział Sanok o kryptonimie „Bronisława” z wariantami trasy o kryptonimie „Las” – Sanok – Baligród – Żubracze – na Słowacji przez Takacsany – Ungvár (Węgry) – Budapeszt.

### Kurier z Sanoka

Jednym z legendarnych później kurierów stał się Jan Łożański ps. „Orzeł”, rodem z podsanockiego Zarszyna, uzdolniony sportowiec – bokser i piłkarz. Kampanię wrześniową przeżył w ramach stacjonującego przed wojną w Samborze 6 pułku strzelców podhalańskich. Zdołał uciec z niewoli i wrócić do Zarszyna. W grudniu 1939 roku, jak wielu jego rówieśników, zdecydował się przedostać na Węgry, zaś stamtąd do Francji. Okazało się jednak, że jego znajomość przygranicznych terenów może się bardzo przydać tworzącej konspiracji.

Po dwutygodniowym, specjalistycznym kursie, Łożański dostał zadanie stworzenia stałej trasy kurierskiej między Budapesztem a Warszawą. Jak się później okazało, tylko trasą „Jaga” prowadzącą przez Beskid Niski i Bieszczady, której najważniejszym punktem postojowym były Nowosielce, przechodził 45 razy, co jest swoistym rekordem wśród kurierów. Przenosił tajną korespondencję, broń, zdjęcia fotograficzne, czasem przeprowadzał ludzi. Kilkrotnie był o włos od wpadki, zatrzymywany przez Niemców i Węgrów.

Jedną z mroźnych krew w żyłach historii przeżył w czasie podróży z Krakowa do Nowosielec. Zatrzymany w pociągu przez Niemców zdających sobie sprawę z kim mają do czynienia zdołał uciec. Tak opisywał tę sytuację we fragmencie wspomnień opublikowanych w II tomie „Rocznika Sanockiego” w 1967 roku:

## Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości



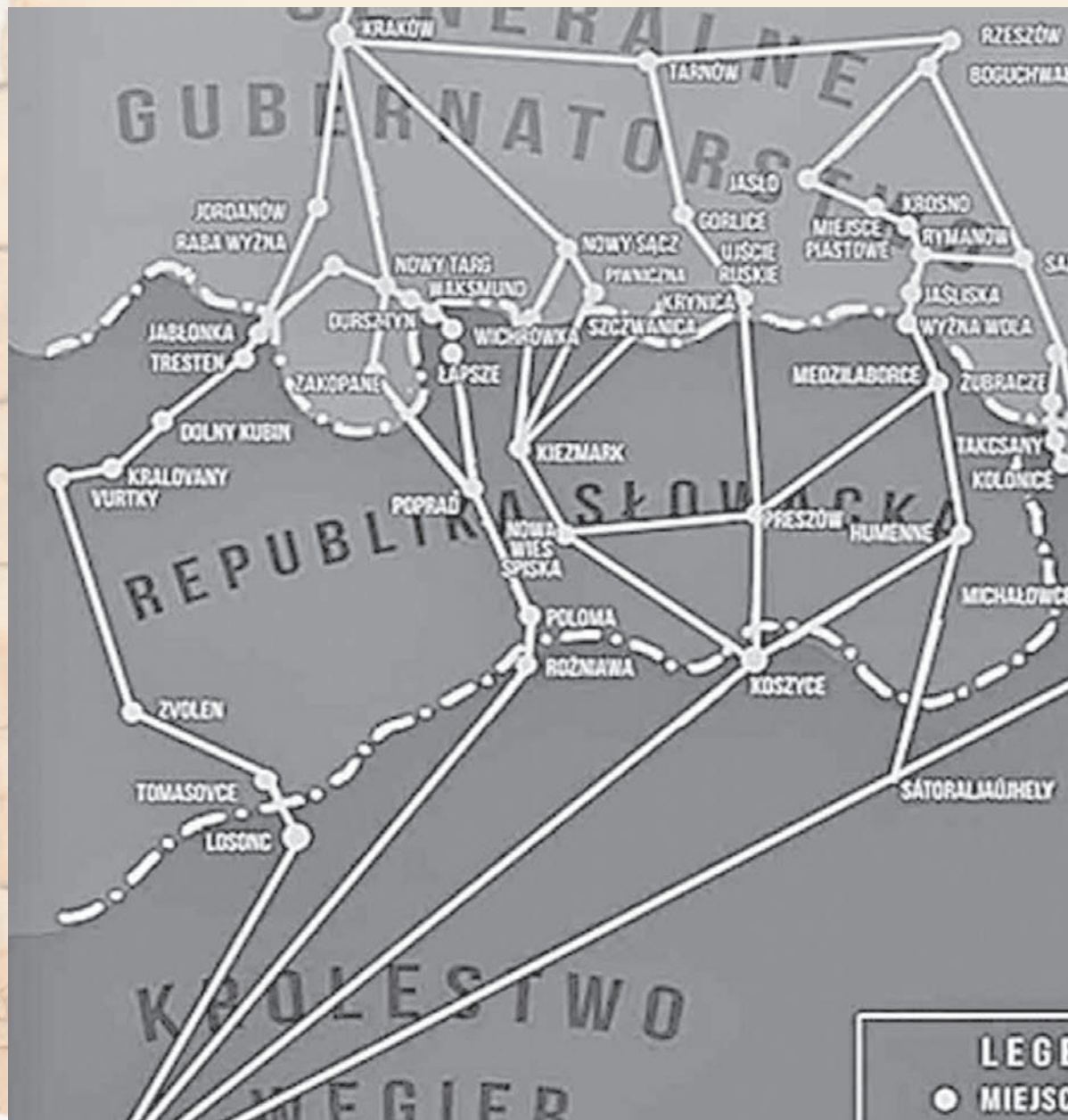
Dwaj legendarni sportowcy kurierzy Stanisław Maruszak i Jan Łożański

– „Znajdowałem się przy drzwiach z lewej strony w kierunku jazdy pociągu. Prawą nogą oparłem się na poprzecznej ścianie wagonu zaś lewą ręką z tyłu chwyciłem za klamkę i wykorzystując odpowiedni moment, błyskawicznie, całą potęgą swych umiejętności pięściarskich i siły, uderzyłem Niemca w szczękę. Był to chyba mój najpotężniejszy cios, jaki kiedykolwiek w życiu zadałem. Następnie momentalnie nacisnąłem klamkę drzwi i wyskoczyłem z wagonu upadając na plecy i przewracając kilka koziołków. Szybko wstałem, zrzuciłem z siebie płaszcz i zacząłem uciekać w kierunku lasu, położonego niedaleko drogi prowadzącej z Pisarowiec do Kostarowiec. Pociąg został zatrzymany i Niemcy rozpoczęli strzelaninę”.

### Strasziwa cena

Za próbę przekroczenia granicy lub za pracę w siatce konspiracyjnej niejednokrotnie przyszło płacić ogromną cenę. Sam Łożański zapłacił wiele już po wycofaniu się Niemców, z których łap kilkakrotnie udawało mu się

wydostać. W marcu 1945 roku został wraz ze współpracownikami aresztowany w Budapeszcie przez sowiecki kontrwywiad. Wydostał się z więzienia i znów – w zmienionej rzeczywistości – wrócił na kurierski szlak. Miał za zadanie utrzymywać kontakt między II Korpusem generała Władysława Andersa a konspiracją antykomunistyczną w Polsce. Brał udział w przerzucie rodzin polskich oficerów pozostałych na Zachodzie. Wpadł w ręce UB w Cieszynie w lipcu 1947 roku. Za kratami siedział aż do 1956 roku. Gestapo zamordowało siostrę Łożańskiego, zaś ojciec spędził pół roku w więzieniu. Wielu innych miało mniej szczęścia. Co najmniej kilkadziesiąt osób, również z naszego regionu, schwytych na zielonej granicy, znalazło się w pierwszym transporcie do Oświęcimia, który wyruszył w czerwcu 1940 roku z więzienia w Tarnowie. Ponad sto osób zostało zamordowanych w głośnej egzekucji w nocy z 5 na 6 lipca tegoż roku na stoku góry Gruszka. Skazańców przywieziono z więzienia w Sanoku. O ich losie przypomina tablica z napisem: „Zginęli, abyśmy żyli wolni”...



Autor jest wydawcą i redaktorem naczelnym dwumiesięcznika „Podkarpacka Historia” oraz portalu [www.podkarpackahistoria.pl](http://www.podkarpackahistoria.pl). Kontakt: [jakubowski@interia.pl](mailto:jakubowski@interia.pl)

### Z kalendarium podkarpackiej historii 6-12 listopada

#### Urodzili się

9.11.1919 r. w Sanoku urodził się Marian Pankowski, poeta i prozaik, honorowy obywatel miasta Sanoka. Był absolwentem miejscowego Gimnazjum Męskiego, uczestnikiem kampanii wrześniowej, członkiem Związku Walki Zbrojnej, więźniem obozów koncentracyjnych. Po wojnie osiadł w Belgii, gdzie pracował jako wykładowca współczesnej literatury polskiej oraz lektor języka polskiego na Université Libre de Bruxelles. Był recenzentem paryskiej „Kultury”, przekładał literaturę polską na język francuski oraz niemiecką i francuską na polski. Zmarł w Brukseli w 2011 roku. Na sanockim rynku znajduje się poświęcona mu ławeczka.

8.11.1914 r. w Posadzie Górnej w ówczesnym powiecie sanockim urodził się ksiądz Andrzej Gładysiewicz, organizator polskiej samoobrony mającej zabezpieczać miejscową ludność przed atakami UPA. W 1945 roku został aresztowany przez NKWD. Po powrocie z zesłania pracował w Połonnem na Podolu, szykanowany przez radziecką bezpiekę.

#### Zmarli

6.11.1978 r. zmarł ksiądz Jan Polański, lemkowski duchowny greckokatolicki, absolwent sanockiego gimnazjum. Był zwolennikiem idei starorusińskich i pansłowiańskich, za co w okresie I wojny światowej został aresztowany przez władze austriackie. Z powodu poglądów był krótko więziony także w czasie okupacji hitlerowskiej. Po wojnie pracował na ziemiach zachodnich. W USA wyszła napisana przez niego pod pseudonimem „Historia Łemkowszczyzny”. Zmarł w Rudnej pow. Niemodlin, pochowany został nazajutrz w Rogach Niemodlińskich.

10.11.1988 r. w Sanoku zmarła Maria Stefania Andrunik, żołnierz ZWZ/AK. Wspólnie z mężem Arnoldem, urzędnikiem sanockiego starostwa należała do oddziału OP-23. Zajmowała się kolportażem nielegalnej prasy i pomocą dla kurierów podziemnych. Andrunikowie zostali aresztowani podczas wyspy siatki w czerwcu 1942. Cudem przeżyli obozy koncentracyjne i powrócili w rodzinne strony.

11.11.1963 r. zmarł Józef Premik, geolog, wykładowca geografii, absolwent Gimnazjum Męskiego im. Królowej Zofii w Sanoku, pracownik Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie i kierownik Katedry Geografii w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Warszawie.

#### Wydarzyło się

6.11.1390 r. król Władysław Jagiello nadaje miecznikowi sanockiemu Fryderykowi Myssnarowi w dowód uznania za zasługi wojenne wieś Jaćmierz. W zachowanym dokumencie znajduje się m.in. stwierdzenie, że granice Jaćmierza opierają się na drodze prowadzącej z tej miejscowości do wsi Nowosielce oraz „do potoku Siedliska a tym potokiem do bagna”.

7.11.1918 r. w kilku miejscowościach ziemi sanockiej powstały rady robotniczo-żołnierskie, identyfikujące się z proklamowaną dzień wcześniej przez radykalnego księdza Eugeniusza Okonia i późniejszego posła komunistycznego Tomasza Dąbala „Republiką Tarnobrzeską”, która dążyła m.in. do parcelacji wielkich majątków obszarowych i przemian społecznych. Najsilniejsza rada na tym terenie powstała w Nowotańcu, nie rozwinęła jednak działalności ze względu na opór tworzącej się administracji państwowej.

7.11.1946 r. oddano do użytku odbudowany ze zniszczeń wojennych tunel kolejowy na granicy polsko-czechosłowackiej w Łupkowie. W czasie II wojny światowej był on dwukrotnie wysadzany: w 1939 roku przez Polaków, w 1944 przez Niemców. Czynny był jedynie do 1952 roku, gdy go zamknięto, ponownie otwierając dopiero w latach 70. XX wieku.

10.11.1634 r. wsie Pielnia i Nadolany przechodzą we władanie Jerzego i Wacława de Stano. Ten pierwszy był m.in. starostą sanockim i sądeckim, doradcą królewskim, dyplomatą i dwunastokrotnym posłem na Sejm.

10.11.1918 r. targana wewnętrznymi konfliktami i kapitulująca przed państwami Ententy Austria zrzekła się oficjalnie na rzecz powstającego państwa polskiego praw do Galicji, w tym ziemi sanockiej. Była to tylko formalność, od półtora tygodnia tereny te były bowiem już pod rządami polskiej administracji albo też stawały się akurat areną walk polsko-ukraińskich.

12.11.1872 r. oddano do użytku pierwszy odcinek linii kolejowej Nowy Zagórz-Łupków, będącej częścią Pierwszej Węgiersko-Galicyskiej Kolei Żelaznej. Odcinek liczący sobie dołącznie 35 251 metrów prowadził z Nowego Zagórza do Komańczy. Miesiąc później ukończono odcinek Komańcza-Łupków, zaś w maju 1874 tunel w Łupkowie, dzięki czemu uzyskano kolejowe połączenie z Budapesztu przez Słowację i Ukrainę do Przemyśla. (sj)

**Pośród rzeszy sławnych sanoczan bądź ludzi związanych z Sanokiem, jest jeden człowiek, o którym pamięć ludzka i historia z pewnością nie tylko zapomniała, ale i też niewiele wie. W listopadzie staramy się rozpamiętywać postacie nam bliskie, związane z rodziną, ale też wspominały wtedy sławnych sanoczan, którzy już odeszli. Warto zatem przybliżyć mieszkańcom Sanoka tę nietuzinkową postać malarza-postimpresjonisty Stefana Antoniego Kątskiego.**

Urodził się 21 kwietnia 1898 r. w Sanoku w rodzinie szlacheckiej, pieczętującej się herbem Brochwicz, o silnych tradycjach patriotycznych, sięgającej swymi korzeniami do poł. XIV wieku, tj. do czasów protoplasty Floriana z Druszkowa (ok.1330-1377), podrzędczego niepołomickiego, dziedzica Wojakowej, Kątów, Połomii i Gieraszowa na Ziemi Sądeckiej, jednak w XIX wieku już nieco zpauperyzowanej. W czasach przeszłych ród ten wydał wiele sławnych osobistości, wartych przywołania, jak choćby żyjący w XVI wieku Marcin Kazimierz Kątski (1636-1710), generał artylerii koronnej, wojewoda krakowski, późniejszy kasztelan krakowski i senator, jeden z głównych autorów wiktoria wiedeńskiej w 1683 r. i wielu innych batalii z tego okresu. Również przedstawiciele XIX-wiecznej generacji rodu w osobach braci Kątskich z sądeckiej linii rodu są godni przywołania. Wywarli oni istotny wpływ na życie kulturalne nie tylko społeczności polskiej pod zaborami, ale wyszli daleko poza nią, gdy uwzględnimy działalność artystyczną choćby wirtuoza skrzypiec Apolinarego (1826-1879), jedynego ucznia Niccolò Paganiniego, i Antoniego Kątskich (1817-1899), pianisty i kompozytora, ucznia Ludwiga van Beethovena. Wtedy możemy mówić o wpływie na szerokie kręgi społeczności międzynarodowej a nawet światowej w XIX wieku.

Ojcem Stefana Antoniego Kątskiego był Antoni Piotr, który urodził się w Jasle w 1870 r. Już w młodości przeniósł się do Sanoka, gdzie zamieszkał wraz z małżonką, matką Stefana Antoniego, Antoniną z domu Wiecha. Tu najpierw przyszedł na świat ich starszy syn Jan Feliks (24.05.1893), później w roku 1898 przyszedł na świat Stefan Antoni.

Młodość spędził w Sanoku, uczęszczał najpierw do szkoły powszechnej, a od roku 1907 rozpoczął naukę w C.K. Gimnazjum im Królowej Zofii w Sanoku. Jednak tej szkoły nie ukończył z powodu wybuchu wojny światowej.

W czasie I wojny światowej walczył w szeregach Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego. Później już jako żołnierz WP bierze udział w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 r. W latach 1921-1924 studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, następnie w okresie od 1924-1927 studia artystyczne kontynuował w Galleria dell'Accademia we Florencji, a w latach 1927-1930 w Ecole National Supérieure des Beaux-arts w Paryżu. Wówczas w tym samym mieście odbywał studia w grupie skupionej w Komitecie Paryskim, zwanym też kapistami, pod kierunkiem prof. Józefa Pankiewicza, twórcy nurtu polskiego koloryzmu, kierującego od 1925 r. paryską filią Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Stefan Antoni wyspecjalizował się w konserwacji i renowacji starych płócien oraz polichromii sakralnych. W malarstwie najbardziej oddawał się koloryzmowi, pozostając wierny postimpresjonizmowi. W 1933 r. był też je-

dynym uczonym na świecie, który odkrył powtórnie oraz posiadał wiedzę i technologię tworzenia płaskorzeźby mauretańskiej w skórze zwanej kurdybanem, wytwarzanej kiedyś tylko przez Maurów. Z tego rodzaju twórczością pierwszy raz zetknął się w Krakowie w latach 20., później wiedzę

do Francji do formowanych tam oddziałów Polskiego Wojska (obóz szkoleniowy w Coëtquidan). Po upadku Francji i ewakuacji do Wielkiej Brytanii w czerwcu 1940 r., służył w I Korpusie PSZ w Wielkiej Brytanii z przydziałem na konserwatora do Archiwum i Muzeum PSZ na Zachodzie w Gask House (Perthshire). Po demobilizacji 1948 r. ze Szkocji udał się na emigrację do Kanady. Osiadł w najpierw w Ottawie. W roku 1950 na zaproszenie o. Bernarda Kazimierczyka, proboszcza kościoła franciszkanów MBC w Montrealu, przyjechał do Montrealu, by pracować całymi dniami a często i nocami przy dekoracji wnętrza polonijnego

i późniejszemu świętemu o. Maksymilianowi Kolbe, który został poświęcony dopiero 7.11.1977 r., na kilka miesięcy przed śmiercią 80-letniego artysty. Do dziś wnętrze kościoła uchodzi za jedno z najokazalszych w Montrealu. Często zdarzało się, że w trakcie malowania frasków, przed kościół franciszkanów w Montrealu zjeżdżały tłumnie autokary z chętnymi podglądania artysty przy pracy. Dziś zdumiewa i cieszy oczy wielu wiernych i odwiedzających kościół MBC w Montrealu, którzy nierzadko nie wiedzą, kim i jak wielkim był artystą Stefan Antoni Kątski. Jak twierdzą eksperci z dziedziny historii sztuki, kościół pięknym i bogac-

gdzie był zatrudniony na stanowisku kreślacza i ilustratora technicznego. Od roku 1963 zajmował się odnawianiem obrazów i antyków. Sam też był artystą-malarzem kolorystą, postimpresjonistą, malującym m.in. pejzaże. Szczególnie upodobał sobie plenery w Hiszpanii, do której za zarobione pieniądze wyjeżdżał i której nadmorskie wybrzeże utrwał na płótnie w gorących, silnie nasyconych barwach.

Dziela swoje prezentował m.in. na wielkiej prezentacji sztuki polskiej – „Exhibition of Slavonic Art”, która miała miejsce w grudniu 1951 roku w centrum Słowiańskim Uniwersytetu Montrealskiego. W 1954 roku z okazji obchodów rocznicy Komisji Edukacji Narodowej w oknie wystawowym domu towarowego Eaton w Montrealu zaprezentowano prace Stefana Kątskiego, Oktawiana Jastrzębskiego, Jadwigi Ramzy, A. Romerowej oraz J. Zamoykiej.

Należał wespół z Zofią Bobrowską, Oktawianem Jastrzębskim, Rafałem Malczewskim (synem Jacka Malczewskiego – przyp. aut.), Marią Mazur, Zbigniewem Suchodolskim, Stanisławem Zielińskim, Mają Lightbody, Herminą Thau, Andrzejem Manteuffelem, Stefanem Mrożewskim, Krystyną O'Rourke, Zofią Słońską do Polskiego Klubu Rzemiosła Artystycznego. Był to polski klub zdobniczy przy Stowarzyszeniu Techników, który w roku 1956 zorganizował w czasie trwania Międzynarodowych Targów Montrealskich wystawę prac Zofii Bobrowskiej, Stefana Kątskiego, Zofii Romerowej, Mary Schneider i Stefana Mrożewskiego.

Od 1957 r. należał do SPK Koło Nr 7. W styczniu 1959 r. wziął udział jako rzeczoznawca w ramieniu Polaków z Obozu Londyńskiego w pracach komisji prof. Jerzego Szablowskiego (1906-1989), przedstawiciela spadkobierców zmarłego powiernika i depozytariusza skarbow wawelskich dra St. Świerz-Zalewskiego, zdeponowanych w schowku w Banku of Montreal w Ottawie - Kanada oraz drugiego depozytariusza inż. J. Polkowskiego do zbadania stanu zdeponowanych tam przedmiotów. W przeglądzie skarbow wzięli też udział, m.in. p. Żurowski, testamentariusz ministra i ambasadora pełnomocnego II RP w Kanadzie, prof. Wacława Babińskiego – opiekuna skarbow wawelskich.

Stefan Kątski zmarł w dniu 24 maja 1978 r., pochowany został na Cmentarzu Weteranów „Field of Honour” (Pole Chwały) w Pointe Claire, Quebec, Kanada. Nie założył rodziny i pozostał bezpotomnym. Z małżonką Zofią Romerową i Bronisławą Michałowską, Stefan Kątski należał do czołowych artystów fali wojennej w Kanadzie. Jego biografia znajduje się w Słowniku Kanadyjskich Artystów (A dictionary of Canadian Artists) Collina MacDonalda (w Kanadzie używał fonetycznej formy nazwiska – Kontski – przyp. aut.), zaś prace artysty widnieją w wielu kanadyjskich katalogach sztuki malarskiej i nie tylko. Był wielce zasłużonym działaczem Polonii kanadyjskiej.

**Niniejszy materiał jest ekstraktem z pracy mojego autorstwa przygotowywanej do publikacji pt. *Ród Kąckich vel Kątskich z Kątów h. Brochwicz. Przyczynek do dziejów rodów rycerskich Małopolski. (Próba rekonstrukcji genealogicznej dziejów rodu od poł. XIV wieku).***

**Robert Antoń**

Wszelkie prawa zastrzeżone.

# Stefan Antoni Kątski (1898-1978) – artysta-malarz z Sanoka rodem



Stefan Kątski. Pejzaż nadmorski – 1975 r.

o tej technice zgłębiał we Francji a następnie w Hiszpanii.

Od 1931 roku należał do Zrzeszenia Artystów Plastyków „Zwornik”, które powstało w 1928 r. z inicjatywy czterech absolwentów krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych: Emila Krchy, Kacpra i Stanisława Pochwalskich oraz Kazimierza Rutkowskiego.

W latach 1930-1938, przebywając w Polsce, Stefan Kątski zaprojektował i wykonał renowację polichromii w osmiu obiektach sakralnych w tym nową polichromię stropu drewnianego XVI-wiecznego kościoła Św. Wawrzyńca w Chorzowie, który został przeniesiony do Chorzowa na plac u zbiegu ulic Podgórznej (dziś Lwowskiej) i Konopnickiej z miejscowości Knurów w pow. gliwickim.

Jako oficer WP w stopniu porucznika piechoty odbył kampanię wrześniową w 1939 r. Następnie drogą przez Węgry przedostał się

kościół franciszkański Matki Bożej Częstochowskiej w Montrealu przy Gascon Ave. Codziennie na własnych nogach przemierzał kilkukilometrową trasę z domu do kościoła (mieszkał w małym domku jednopokojowym mieszkaniu na peryferiach Montrealu – przyp. aut.). W wytartym starym ubraniu podążał 54-letni artysta do miejsca, w którym tworzył swoje dzieło. Często pracował w nocy i myślał tylko o swojej sztuce, z 15 minutowymi przerwami na posiłek. Malował freski, a także tworzył kurdybany, tj. wytłaczane, malowane i złożone płaskorzeźby na koziej skórze. Tworzone kurdybanowe tryptyki są wielkim artystycznym ukłonem mistrza dla tej świątyni i zarazem ewenementem w skali światowej aplikowania sztuki islamskiej w chrześcijańskich obiektach sakralnych. Najcenniejszymi są jednak tryptyk z życia Św. Franciszka z Asyżu oraz tryptyk poświęcony męczennikowi

twem wystroju ustępuje w Montrealu tylko bazylice Notre-Dame, o czym też pisał montrealski historyk sztuki Maurice Bricault w pracy pt. „Kościół Matki Boskiej Częstochowskiej. Dziedzictwo sztuki sakralnej. Rok Jubileuszowy 1946-1996”. Obiekt określany jest jako jedyny w swoim rodzaju na kontynencie amerykańskim.

Po zakończonej pracy w kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, w roku 1954 Stefan Kątski wyjechał do Nowego Jorku na Long Island, gdzie wykonał polichromię w kościele św. Wojciecha, w którym, z wielką szkodą dla polskiej kultury, nie ma żadnej informacji o autorze namalowanych fresków. Pomimo iż czynione były próby do artysty o skopiowanie montrealskiego dzieła, Stefan Kątski, jak przystało na artystę wielkiego formatu, nie wyraził na to zgody.

W latach 1957-1963 pracował w zakładach lotniczych Canadair,

Długo zastanawiałem się nad kwestią, czy podjąć rozmowę, czy nie i postanowiłem, że spróbuję. Właściwie nie powinno się odnosić do treści anonimowych, jednakże, gdy widać w nich niezrozumienie problemu lub co gorsze wkładane są w usta autora treści przezeń niewypowiedziane, to nawet należy tak postąpić.

#### PIOTR KOLANO

Otóż w numerze 41 Tygodnika Sanockiego z 9 października w rubryce „Śladem naszych publikacji” ukazał się artykuł zatytułowany „Żeby miał kto wieszć te reklamy”. Przeczytałem go z uwagą i dużym zaciekawieniem, bowiem jest on, jak mówi autorka, ripostą na mój felieton „Primum non nocere” zamieszczony w numerze 34 TS (zainteresowanych odsyłam do archiwum TS (<http://tygodnik-sanocki.pl/archiwum/2015/TS34.pdf>)). W dodatku jest to pierwsza listowna próba polemizowania z moim od dłuższego czasu przedstawianym Szanownym Czytelnikom zdaniem w sprawie reklamy i informacji wizualnej w naszej przestrzeni wspólnej. I choćby z tej racji jestem zobowiązany podjąć rozmowę z autorką. Tęgo przecież oczekiwałem od moich współmieszkańców – zainteresowania i zaangażowania w sprawy naszej społeczności i interesującą mnie szczególnie estetykę Sanoka. Nie ma co liczyć na to, że ktoś z zewnątrz zrobi cokolwiek za nas. Treść wspomnianego listu, według mnie, wcale nie jest tak kontrowersyjna, by trzeba było się ukrywać pod inicjałami (więcej odwagi Szanowni Sanoczanie), co więcej żaden rozsądny człowiek nie będzie negował kilku tez zawartych w tym artykule, bo są po prostu, jak mówi „klasyk” – „oczywista

oczywistością”. Zatem Szanowna Pani Doroto C-B, nie będąc jak Pani ekonomistą, oboma rękami podpisuję się pod Pani słowami o potrzebie ściągania inwestorów z zewnątrz, przygotowania dla nich stref ekonomicznych, wspierania rodzimej przedsiębiorczości oraz inwestowania w zakłady produkcyjne. Tak, tak i jeszcze raz tak, bo jedynie twórczość i wytwórczość może dać nam dobre i godne życie. Na pewno nie mamy szans na to, by stać się centrum świata finansów, jak londyńskie City, doskonale żyjące z obrotu pieniądzem, ani nawet siedzibą giełd i hurtowni zarabiających na obrocie towarami mogących zatrudnić wszystkich sanoczan. Nie leży też na jedwabnym ani żadnym innym szlaku, by żyć z handlu, zostaje nam więc wytwórczość i tu podobnie jak Pani oczekuję, by cytuję: „... polityka naszego miasta była oparta na prorozwojowych trendach akcentujących przede wszystkim kwestie gospodarki lokalnej...” Lecz, niestety, nasza rzeczywistość jest zupełnie inna. Nasi rodzimi, niegdyś wielcy producenci, tną koszty między innymi zatrudniając pracowników przez firmy zewnętrzne (po kieszeni dostaje pracownik, bo kto ma utrzymać pośrednika!?!), toczą nierówne boje o kredyty obrotowe i zamówienia z gigantami, którzy nierzadko stosują dumping. Namnoży-

# Rozmawiajmy SANOCKIE kwiatki



**Sanok i Sanok... czy to, co widać jest istotne czy nie? Czy ważny jest tylko modny ciuch, droga bryka i weekend w pięknym Paryżu? Czy o nasze otoczenie ma zadbać jakiś anonimowy „ktoś”? Jak uczy doświadczenie, ważny jest każdy głos oraz zaangażowanie i nie ma spraw nie-ważnych, bo to drobiazgi budują naszą codzienność.**

ło nam się banków i firm kredytowych, których działalność niektórzy dosadnie nazywają lichwą. Handel opanowały sieciowe hipermarkety, wycinając z rynku drobnych kupców. Ilu sanoczan zatrudniają? Na pewno za mało. Przyszli tu jedynie po to, by drenować nasze kieszenie, w nosie mając nasz Sanok i nasze życie. Wszyscy zaś zaśmiać miasto swą agresywną, natarczywą reklamą, nieprzystającą proporcjami do zabudowy. I o to mi właśnie chodzi droga Pani Doroto C-B, by nie nabierać się na haselka typu „reklama dźwigną handlu”, bo to bzdura! Dla ludzi liczących

każdy grosz liczy się DOBRY towar, RZETELNA a nie wielka o nim informacja i rozsądna cena – taka na miarę biednego Podkarpacia. Niektórzy z nas utrzymują się dzięki turystom; mamy na szczęście kilka walorów, dla których zjeżdżają do nas ludzie z kraju i zagranicy. Najpiękniejszy w Europie skansen, Muzeum Historyczne ze swymi zbiorami i galerią Beksińskiego, nie najbogatsze w zabytki, ale piękne dzięki swym proporcjom stworzone na miarę człowieka centrum miasta oraz dobrych ludzi, którzy potrafią rzetelnie i godnie przenieść do nas przybędzie. Należy zadbać o to, aby nasze miasto wyglądało coraz piękniej, by można było w nim podziwiać secesyjne kamienice a nie zwieszające się z elewacji szmatławe reklamy i banery wyborcze, by przybywało dobrze zaprojektowanych szkludów i atrakcyjnych witryn a nie slalomów z tandetnych potykaczy na deptaku, bo tylko dzięki temu będziemy mieli coraz więcej gości i choć część z nas będzie miała pracę oraz godne życie, a wieść o Sanoku pójdzie w świat. A i nam sanoczanom lepiej będzie się żyło w przestrzeni czystej i uporządkowanej, takiej jakiej nie-

do nas przybędzie. Należy zadbać o to, aby nasze miasto wyglądało coraz piękniej, by można było w nim podziwiać secesyjne kamienice a nie zwieszające się z elewacji szmatławe reklamy i banery wyborcze, by przybywało dobrze zaprojektowanych szkludów i atrakcyjnych witryn a nie slalomów z tandetnych potykaczy na deptaku, bo tylko dzięki temu będziemy mieli coraz więcej gości i choć część z nas będzie miała pracę oraz godne życie, a wieść o Sanoku pójdzie w świat. A i nam sanoczanom lepiej będzie się żyło w przestrzeni czystej i uporządkowanej, takiej jakiej nie-

rzadko zazdrościmy Niemcom, Francuzom czy Anglikom. Aby tak było, należy przestrzegać zasad i nie mówić tu o wrodzonym niemalże u Niemców „ordnunge”. Jednakże nikt mnie nie przekona, że stanowienie martwego prawa (nawet, jeśli zapłacono za nie „znikomy procent budżetu miasta” jak twierdzi Pani Dorota C-B) jest czymś normalnym, nad czym można przejść do porządku dziennego. Zapisy Miejscowych Planów Zagospodarowania Przestrzennego są w kwestii reklamy i informacji wizualnej niedoskonałe, ale obowiązują zarówno szarego obywatela, jak i burmistrza i oczekuję ich przestrzegania. Oczekuję również na wprowadzenie w życie tak zwanej ustawy krajobrazowej, która ma w założeniach uporządkowanie zasad dla tworzenia i sytuowania reklam w przestrzeni społecznej. Nawiasem mówiąc, jestem bardzo ciekawy, jak to zagadnienie jest opracowywane w Sanoku? Ale to już odrębny temat. Aby być dobrze zrozumianym, powtórzę raz jeszcze – wołę dobrego i rozsądną cenę produkt niż jego podrasowane komputerowo zdjęcie w formacie 2x3 m niechlujnie uwiązane do zabytkowej elewacji w centrum miasta. A gdy do tego dojdzie jeszcze fakt, iż wbrew prawu wydano na takie działania zgodę, to po prostu nie mogę i nie chcę przejść obok tego obojętnie.

## Sanok w sercu zapisany

**Pochodząca z Sanoka Krystyna Eugenia Trendota opuściła rodzinne miasto w 1944 roku. Choć od 66 lat mieszka w USA, wciąż żyje sprawami Sanoka. I jest wierną czytelniczką naszego tygodnika!**

Krystyna Trendota urodziła się 15 listopada 1925 r. Jest córką znanego niegdyś adwokata Tadeusza Trendoty i Marii Edelmheit. Była wyjątkowo uzdolnionym dzieckiem. Użytkowała bardzo wysokie noty jako uczennica szkół powszechnych. Edukację pobierała w Samborze i w Sanoku, gdzie uczęszczała do szkoły im. Królowej Jadwigi. W czasie drugiej wojny światowej uczyła się na tajnych kompletach, uzyskując maturę. Pracowała jednocześnie w niemieckiej księgarni, prowadzonej przez jej babcię Eugenię Edelmheit przy ulicy Jagiellońskiej.

W 1944 roku razem z babcią wyjechała z Sanoka do Austrii. Tam uczyła się samodzielnie, a jednocześnie pracowała dorywczo w obozie dla uchodźców. Następnie wyjechała do Niemiec, gdzie rozpoczęła studia i prowadziła kursy językowe dla żołnierzy amerykańskich.

W 1949 roku przeprowadziła się do USA. Trzy lata później ukończyła studia na Uniwersytecie Stanu Nowy York w Buffalo, pisząc pracę na temat Hermanna Hesse.



i Wayne State University w Detroit.

W 1968 roku powróciła do Minnesoty, gdzie objęła posadę profesora literatury niemieckiej. Obecnie mieszka w Saint Paul. Ma na swoim koncie wiele publikacji naukowych.

Oprócz zdolności językowych bardzo lubiła rysować i malować. W rodzinnych archiwach zachowały się jej zeszyty rysunkowe z lat 1938-39. Rysunki i akwarele trzy-nasto- i czternastoletniej Krysii były prezentowane w styczniu 2014 roku w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Obecnie dekorują korytarze jej domu rodzinnego na ulicy Sobieskiego 12. Kamienica została odnowiona staraniem jej siostrzenicy Agnieszki Jankowskiej.

Okazuje się, że pani Krystyna, choć mieszka od kilkudziesięciu lat za granicą, bardzo interesuje się Sanokiem i jego sprawami. – Moja ciocia czyta Tygodnik Sanocki z wielkim zainteresowaniem. Ciekawi ją, jak Sanok się rozwija i czym żyje. Ostatnio zaciekała ją informacja o książce Saby Ogródnik. Tygodnik jest dla niej ważnym łącznikiem z miejscem

urodzenia i dzieciństwem. W Sanoku spędziła 19 lat swojego życia, czyli okres, kiedy człowiek jest najbardziej otwarty i chłonny – podkreśla pani Agnieszka.

Sanok nieraz wraca w jej wspomnieniach. – „Pamiętam sklep żywnościowy Stefańskiej. Na rynku był elegancki sklep Epsteina, można było kupić tam orzechy i migdały. Pamiętam też „Kółko Rolnicze” – sklep polski oraz sklep ukraiński, w którym mieli świeże jaja. Tak

sobie w myślach spaceruję po mieście. Sanok leży tak ładnie – na górze, a w dole płynący San. Pamiętam Białą Górę. Musimy pozbierać różne wspomnienia, nie tylko moje, i je wydać jako książkę” – wspomina i planuje pani Krystyna.

Bardzo jej zależy, aby pozostawić dla potomnych żywy obraz przedwojennego Sanoka. W 1980 roku z okazji studium Gimnazjum im. Królowej Zofii – zanim komukolwiek śniło się o Unii Europejskiej – przesłała na ręce Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Maturalnego życzenia, aby wychowankowie tej szkoły poznawali europejskie dzieciństwo za pośrednictwem sanockiego genus loci.

Ona sama, choć od 66 lat żyje na obczyźnie, wciąż czuje tego „ducha miejsca”. Podczas tegorocznych wakacji przesłała swoim siostrzenicom rymowaną, w którym wciąż mówi o sobie „sanoczanka”:

**Hi, tu Minnesota  
gdzie mieszka  
sanoczanka  
Krystyna Trendota.  
Gdy ma za dużo złota,  
idzie do Mall of America\*  
i kupuje nowego kota.**

\* Mall of America, centrum handlowe w Bloomington w Minesocie, jedno z największych w USA.

Z okazji 90. urodzin Krystyny Trendoty

**Kochana Krysio**

*Dzień radosny, dzień jedyny*

*- Twoje 90. urodziny!*

*Siłę ducha, myśli i słoneczne*

*serce niech jak dotąd daje Bóg.*

*Bardzo mocno całują*

*Ciocię w Minnesocie*

**Kochające siostrzenice**



## LOKALE NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

★ Mieszkanie własnościowe, beczynszowe, nie w bloku, z garażem, więcej na e-sanok i OLX lub tel. 500-26-29-90.  
★ Dom w Czaszynie, tel. 536-06-43-75.  
★ Dom na Posadzie, tel. 697-17-88-03 lub 721-73-67-61.  
★ Działkę budowlaną o łącznej powierzchni 37 a, składającą się z dwóch działek 17 i 18 a, o nr 370/9 i 370/25 w Pisarowcach, na rozbudowującym się osiedlu z pięknym widokiem na Sanok i okolice, cena 6 tys./a z możliwością negocjacji, tel. 669-86-01-54.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

**BUSY**  
20-, 14- i 9-osobowe  
przewóz osób  
tanie i bezpiecznie  
tel. 661 183 868

Potrzebujesz  
pieniędzy, wejdź:  
[www.daiglob.pl](http://www.daiglob.pl)  
(zakładka daiglob a-count)

**GARAŻE BLASZANE**  
- WZMOCNIONE  
BRAMY GARAŻOWE, KOJCE DLA PSÓW  
tel. 13-440-92-06, 512-245-075  
[www.robstal.pl](http://www.robstal.pl)

**LOMBARD**  
• POŻYCZKI  
POD ZASTAW  
• SKUP ZŁOTA  
Sanok, ul. Piłsudskiego 8  
(Hala Targowa - I piętro, obok AGD)  
tel. 13-464-30-61

### Posiadam do wynajęcia

★ Mieszkanie 83 m<sup>2</sup> (III piętro), przy ul. Cerkiewnej, tel. 519-51-98-10.  
★ Pokój 10 m<sup>2</sup> (parter), tel. 13-463-33-92.  
★ Pokój z używalnością kuchni, dla 1 lub 2 osób, tel. 512-22-02-02.  
★ Lokal 38 m<sup>2</sup> (I piętro), przy ul. Kościuszki 31, tel. 607-04-99-95.  
★ Lokal 36 m<sup>2</sup>, media oraz parking do dyspozycji, wysoki standard, w Sanoku przy ul. Reymonta 6, lokal świetnie nadaje się pod każdą działalność, cena 700 zł, tel. 697-47-33-88.  
★ Garaż przy ul. Sadowej, tel. 696-30-86-37.  
★ Garaż przy ul. Szafera, tel. 663-80-18-12.

**Do 25.000 zł**  
na dowolny cel  
Tel. 660 451 329

**Cyklinowanie – bezpyłowe,**  
układanie podłóg, lakierowanie,  
renowacja, w ofercie parkiet  
tel. 506-356-210

**Żaluzje**  
rolety, folie okienne, moskitiery  
T. Czerwiński  
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**Pożyczki! Super oferta!**  
Potrzebujesz gotówki – dzwoń!  
Pożyczki dla każdego, proste zasady,  
minimum formalności, dzwoń!  
tel. 666-393-804, 17-871-30-74

**KARO Żaluzje**  
rolety, moskitiery, folie, plisy  
Jagiellońska 48, czynne od 9-12  
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**GARAŻE**  
"DAR MET"  
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!  
0889 419 049  
0608 419 476  
017 851 46 72  
DOSTĘPNE  
RÓŻNE WYMIARY

## RÓŻNE

### Sprzedam

★ **Drewno opałowe**, tel. 504-37-24-04.  
★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.  
★ Sprężarkę, tel. 697-17-88-03 lub 721-73-67-61.

## PRACA

### Zatrudnię

★ Praca w Warszawie i okolicy – dla brygady elewacyjnej, tel. 509-77-56-67.

### Korepetycje

★ Matematyka w domu klienta, tel. 504-18-98-11.  
★ Matematyka, tel. 509-46-62-64.  
★ Angielski do matury, tel. 50 60 80 353.  
★ Kursy **maturalne** – matematyka, tel. 796-30-30-99.  
★ Angielski, niemiecki – podstawówka, gimnazjum, dorośli, w domu ucznia, tel. 513-18-43-24.

**Promocja!**

**4 za 3**

Zamów reklamę\* w trzech kolejnych numerach, a czwartą dostaniesz gratis!

\* minimalna powierzchnia reklamy – 2 moduły

Szczegółowe informacje: 13-464-02-21

**DO WYNAJĘCIA**

POWIERZCHNIA MAGAZYNOWA <b>300 m<sup>2</sup></b>	POWIERZCHNIA BIUROWA <b>150 m<sup>2</sup></b>
--	---

Sanok, Dąbrówka,  
ul. II Armii WP 40 tel. 13-463-50-44

**!Bez BIK!**  
Pożyczka  
na dowód!  
Również z zaliczeniami komorniczymi!  
Minimum formalności!  
SANOK ul. Jagiellońska 25,  
tel. 13-463-18-24  
**SPRAWDŹ NAS!**

**EFL**  
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE  
... gdy raty leasingu zaczynają krępować. Weź Leasing Swobodny EFL!  
PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5,  
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

## Podziel się z drugim

Oto kolejne zgłoszenie:  
– stół pokojowy, duży, rozkładany, ciemny kolor + 6 krzeseł, tel. 501-237-943.

Zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń (tel. 13-464-02-21).

Przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane i nie można żądać za nie pieniędzy.

**Pilnie potrzebny wózek inwalidzki**, tel. 737-633-904

**REKLAMA**  
NAJLEPSZE PROJEKTY, SOLIDNIE WYKONANIE  
**GFX** STUDIO  
planse reklamowe  
litery przestrzenne  
banery, ulotki  
strony internetowe  
[WWW.GFX.SANOK.PL](http://WWW.GFX.SANOK.PL)

**Bezpyłowe cyklinowanie i lakierowanie podłóg. Renowacja schodów.**  
tel. 730-083-117

**POŻYCZKA**  
SZYBKO I UCZCIWIE  
Tel. 660 451 329

POTRZEBUJESZ  
REKLAMY?  
**reklama-sanok.pl**  
» POLIGRAFIA  
» GADŻETY  
REKLAMOWE  
» SYSTEMY  
MULTIMEDIALNE  
» PROJEKTOWANIE  
STRON WWW  
I INNE...

**AMEDIC**  
SKLEP MEDYCZNY  
F.H.U. "AMEDIC"  
Sanok ul. Jagiellońska 14  
(Okopisko, w bramie)  
tel/fax 13 46 318 69, 503 752 009  
[www.amedic.pl](http://www.amedic.pl)  
email: [amedic.sanok@gmail.com](mailto:amedic.sanok@gmail.com)  
Zapraszamy  
pon - pt 9.00 - 17.30  
sob 9.00 - 14.00  
**W NASZEJ OFERCIE**  
● Sprzęt medyczny i ortopedyczny  
● Refundacja środków pomocniczych i sprzętu rehabilitacyjnego  
● Realizacja wniosków NFZ  
● Fachowe doradztwo i pomoc  
**UMOWA Z NFZ**  
Narodowy Fundusz Zdrowia  
Troska o Twoje zdrowie to nasz priorytet!

**KOSTKA BRUKOWA  
Z KAMIENIA NATURALNEGO**

**KAMIEN KAMANCA**  
[www.kamienkomancza.pl](http://www.kamienkomancza.pl)

**„SZWAGIER - MEBLE”**  
polecane meble  
na zamówienie klienta,  
pomiar i doradztwo gratis,  
**FACHOWY MONTAŻ**  
Zapraszamy:  
Nowosielce 313  
kom. 602 465 102

**Gabinet Weterynaryjny**  
"Vet Nad Stawami"  
Tel. 721 707 860  
Sanok  
ul. Wyspiańskiego 55/10

## Burmistrz Miasta Sanoka

informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, zostanie wywieszony Wykaz nr 5/2015 lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży na rzecz najemców wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste bądź sprzedażą, ułamkowej części gruntu w drodze bezprzetargowej. Wykaz wywieszona się do publicznego wglądu na okres 3 tygodni, tj. od 9 listopada 2015 r. do 30 listopada 2015 r.

## Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę kiosków handlowych oznaczonych nr: 1, 2, 3, 7, 8, 9, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 25, 29, 30, 32, 34, 35, 36, 37, 38, 40, 42, 43, 45, 46, 47, 48, 49, 53, 76, 78, 79 położonych przy ul. Lipińskiego w Sanoku. Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-46-52-878.

**TRANSPRZĘT**  
**NOWE ATRAKCYJNE CENY KRUSZYW**  
**TRANSPORT**

Piasek do betonu - 50 zł  
 Żwir do betonu - 68 zł  
 Gryś pod kostkę - 75 zł  
 Tłuczeń, kliniec - 70 zł  
 Pospółka - 55 zł    Ceny netto za m<sup>3</sup>

[WWW.TST.SANOK.PL](http://WWW.TST.SANOK.PL)  
 tel. 691-528-001



**USŁUGI KOPARKAMI I MINIKOPARKAMI**

- ROBOTY ZIEMNE, BUDOWLANE
- PRZYŁĄCZA WODNO-KANALIZACYJNE
- MELIORACJE I IZOLACJE BUDYNKÓW
- WYKOPY FUNDAMENTÓW

tel. 691 489 259



**PASS POL SANOK**

Firma PASS-Pol Sp. z o.o. zajmująca się produkcją części dla przemysłu motoryzacyjnego i sprzętu gospodarstwa domowego prowadzi rekrutacje dla mężczyzn na stanowisko:

**OPERATOR URZĄDZEŃ DO PROCESÓW CHEMICZNYCH**

**OPIS STANOWISKA:**

- Realizacja produkcji na podstawie wytycznych - proste prace manualne i/lub obsługa maszyn
- Dbałość o powierzone mienie
- Terminowa realizacja zadań

**OD KANDYDATÓW OCZEKUJEMY:**

- Umiejętności pracy w zespole
- Uczciwości i odpowiedzialności
- Zaangażowania
- Sumienności
- Dyspozycyjności
- Gotowości do pracy w systemie 3 zmianowym

**OFERUJEMY:**

- Pracę w firmie o stabilnej sytuacji na rynku
- Możliwość rozwoju zawodowego i awansu w strukturach firmy
- Stabilność zatrudnienia w oparciu o umowę o pracę na pełny etat
- Czytelny i atrakcyjny system premiowania
- Bogaty pakiet socjalny

**Wymagania dot. dokumentacji:**

- CV
- Kserokopia świadectwa ukończenia ostatniej szkoły
- Kserokopia świadectw pracy
- Dokumenty potwierdzające dodatkowe kwalifikacje

**Chętnych prosimy o składanie kompletu dokumentów w sekretariacie firmy od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 15.00.**

**Adres firmy: Pass-Pol Sp. z o.o., ul. Reymonta 19, 38-500 Sanok**

W aplikacji prosimy zawrzeć sformułowanie: „Wyrażam zgodę na przetworzenie moich danych osobowych dla potrzeb procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2002 r. Nr. 101., poz. 926. ze zmianami)”.

## Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz

informuję, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz przy ul. 3 Maja 2 wywieszono na okres 21 dni, tj. od dnia 6 listopada 2015 r. do dnia 27 listopada 2015 r. wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargowym położonych w miejscowościach:

- Zagórz oznaczonej jako działki 3130/5, 3130/6, 3130/9,
- Zagórz oznaczonej jako działki nr 3130/7, 3130/10 wraz z udziałem w działce 3130/8.
- Poraz oznaczonej jako działka 112, zabudowanej budynkami handlowo- usługowymi i produkcyjnymi.

Informacja o wywieszeniu tego wykazu umieszczona jest również na stronie internetowej urzędu: <http://umig-zagorz.ires.pl/17927,17935,19031/19031/> Szczegółowe informacje na temat ww. nieruchomości można uzyskać w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, pok. nr. 36. tel. 13-46-22-062 wew. 67.

## Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę miesięczną stoisk handlowych oznaczonych nr: 1, 5 i 6, 16, 18, 31, 35, 37, 41, położonych na I piętrze Hali Targowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Lokalowej Urzędu Miasta pod nr telefonu: 13-46-52-878.

## DYŻURY

**W RADZIE MIASTA**  
 7 grudnia (poniedziałek) pokój nr 67  
 dyżur pełni wiceprzewodniczący  
**Agnieszka Kornecka-Mitadis**  
 w godz. 16-17  
 12 listopada (czwartek) pokój nr 33  
 dyżur pełni radny  
**Ryszard Bętkowski**  
 w godz. 17-18

## Burmistrz Miasta Sanoka

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę lokalu użytkowego, położonego przy ul. Franciszkańskiej 3 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr telefonu 13-46-52-878.

## Wójt Gminy Komańcza

informuje, że na stronie internetowej Gminy Komańcza, tj.: [www.komanca.pl](http://www.komanca.pl) oraz [bip.komanca.pl](http://bip.komanca.pl) (zakładka Gospodarka Gminy/przetargi na nieruchomości), umieszczono ogłoszenia o sprzedaży nieruchomości stanowiących mienie komunalne Gminy Komańcza. Szczegółowe informacje oraz operaty wycen przedmiotowych nieruchomości można uzyskać do wglądu w Urzędzie Gminy w Komańczy w pokoju nr 17 tel. 13-467-70-18 lub 13-467-70-35 wew. 36.

## Burmistrz Miasta Sanoka,

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2014 r. poz. 518 z późn. zm.), podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta, Rynek 1, w terminie od dnia **06.11.2015 r.** do dnia **27.11.2015 r.**, zostanie wywieszony do publicznego wglądu wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia. Wykaz obejmuje nieruchomości położoną w Sanoku, obręb Dąbrówka, przy ul. Szczudliki, oznaczoną jako działka nr 2514 pow. 0,0626 ha oraz nieruchomości położone w Sanoku, obręb Śródmieście, przy ul. Reymonta 6 oznaczone jako działki:

- nr 1357/55 o pow. 0,0059 ha;
  - nr 1357/56 o pow. 0,0059 ha;
  - nr 1357/57 o pow. 0,0059 ha;
  - nr 1357/58 o pow. 0,0059 ha;
  - nr 1357/59 o pow. 0,0059 ha;
  - nr 1357/60 o pow. 0,0057 ha;
  - nr 1357/61 o pow. 0,0050 ha;
  - nr 1357/62 o pow. 0,0044 ha;
  - nr 1357/63 o pow. 0,0038 ha;
  - nr 1357/64 o pow. 0,0047 ha;
  - nr 1357/50 o pow. 0,0044 ha, zabudowaną garażem o pow. użytkowej 16 m<sup>2</sup>;
  - nr 1357/51 o pow. 0,0044 ha, zabudowaną garażem o pow. użytkowej 16 m<sup>2</sup>;
  - nr 1357/52 o pow. 0,0052 ha, zabudowaną garażem o pow. użytkowej 21 m<sup>2</sup>;
  - nr 1357/53 o pow. 0,0051 ha, zabudowaną garażem o pow. użytkowej 21,5 m<sup>2</sup>;
  - nr 1357/54 o pow. 0,0052 ha, zabudowaną garażem o pow. użytkowej 23,8 m<sup>2</sup>.
- Sprzedaż w drodze przetargu.

## OGŁOSZENIE

**Wójt Gminy Tyrawa Wołoska ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż działki zabudowanej budynkiem gimnazjum stanowiącej własność mienia gminnego Gminy Tyrawa Wołoska w następującej miejscowości:**

### Rakowa:

- Działka nr 307 i 308/1 o pow. 0,20 ha i 0,16 ha wpisana w KW KS1S/00033356/0. Cena wywoławcza – 385.563,00 zł.

Minimalne postąpienie wynosi – 3.856,00 zł

Działka w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Tyrawa Wołoska oznaczona jest jako Strefa osadnictwa – Usługi publiczne istniejące i potencjalne; Dla ww. działki nie został opracowany Plan Przestrzennego Zagospodarowania Gminy Tyrawa Wołoska.

**Przetarg na sprzedaż ww. działki odbędzie się w dniu 07.12.2015 r. o godz. 9<sup>00</sup> w sali narad (II piętro) Urzędu Gminy w Tyrawie Wołoskiej.**

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:

1. Dokonanie **wpłaty wadium w terminie do dnia 02.12.2015 r.**, w pieniądzu przelewem na konto PBS Sanok 22 8642 0002 2001 0000 2987 0002 w wysokości 20% ceny wywoławczej, z podaniem numeru i położenia nieruchomości.

Wadium wniesione przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny sprzedaży. Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zwraca się niezwłocznie po jego zamknięciu. Wadium ulega przypadkowi na rzecz sprzedającego, jeżeli osoba wyłoniona w przetargu jako kandydat na nabywcę uchyli się od zawarcia notarialnej umowy sprzedaży.

2. Przedłożenie komisji przetargowej przed otwarciem przetargu:

– w przypadku nabywania nieruchomości: przez osoby fizyczne - dokumentu tożsamości; przez osoby prawne i jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej - okazanie aktualnego odpisu z właściwego rejestru (Krajowy Rejestr Sądowy lub Centralna Ewidencja i Informacja o Działalności Gospodarczej), stosownych pełnomocnictw, dowodów tożsamości osób reprezentujących podmiot.

– w przypadku uczestnictwa w przetargu jednego z małżonków – pisemnej zgody współmałżonka, z notarialnym poświadczeniem podpisu, o wyrażeniu zgody na nabycie nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego, lub złożenie przez osobę przystępującą do przetargu dokumentu świadczącego o istnieniu rozdzielności majątkowej pomiędzy małżonkami.

Uczestnicy przetargu przed przystąpieniem do przetargu składają oświadczenie, że zapoznali się ze stanem prawnym nieruchomości i stanem zagospodarowania nieruchomości oraz zapoznali się z warunkami przetargu i przyjmują je bez zastrzeżeń.

Nieruchomości sprzedawane są na podstawie danych z ewidencji gruntów, cena nieruchomości nie obejmuje kosztów związanych z okazaniem jej granic. Okazanie granic na gruncie może się odbyć na wniosek i koszt nabywcy. Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym. Uczestnik przetargu oświadcza, że zapoznał się ze stanem prawnym nieruchomości, stanem technicznym oraz stanem zagospodarowania.

Cena osiągnięta w przetargu, pomniejszona o wpłacone wadium, podlega w całości zapłacie nie później niż do dnia podpisania umowy notarialnej przenoszącej własność. Wszystkie koszty związane z przeniesieniem własności ponosi kupujący.

Termin zawarcia aktu notarialnego ustali sprzedający w ciągu 21 dni od dnia zamknięcia przetargu. Wobec cudzoziemców, uczestniczących w przetargu, mają zastosowanie przepisy ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (Dz. U. z 2014 r. poz. 1380 z późn. zm.).

Nieruchomość można będzie oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu – tel. 13 46 56 922.

Przetarg przeprowadzony będzie zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z dnia 31 października 2014 r. poz. 1490 z późn. zm.)

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Referacie Inwestycji Infrastruktury i Gospodarki Gruntami w Urzędzie Gminy Tyrawa Wołoska II piętro pokój 26 i 27, tel. 13 46 56 922, 13 46 56 929, oraz na stronie internetowej: [bip.tyrawa.pl](http://bip.tyrawa.pl)

Organizator przetargu zastrzega sobie prawa odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

**Dobry zmysł słuchu to klucz do rozumienia otaczającego świata. Gdy tracimy słuch, odbieranie dźwięków otoczenia jest utrudnione. Kłopoty ze słuchem mogą być źródłem narastających problemów z komunikowaniem się. Jest to szczególnie widoczne w relacjach ze współpracownikami, domownikami, przyjaciółmi. Utrata słuchu może być źródłem narastającego stresu, utraty wiary w siebie. Dlatego ważne jest, aby dążyć do poprawienia jakości naszych kontaktów z otoczeniem i tym samym poprawić jakość swojego życia**

### Co nazywamy niedosłuchem?

**Niedosłuch** jest to pogorszenie słyszenia dźwięków, którego przyczyną może być uszkodzenie narządu słuchu.

Może też być spowodowany nieprawidłowym przewodzeniem dźwięków (**niedosłuch przewodzeniowy**). Najczęstsze przyczyny wywołujące ten typ niedosłuchu

uraz akustyczny. U osób, które przebywają w hałasie przez długi okres lub są narażone na hałas o dużym natężeniu (personel dyskotek, osoby obsługujące głośne urządzenia np. młoty pneumatyczne, młodzież słuchająca przez słuchawki głośnej muzyki) mogą nastąpić ubytki słuchu. Najczęstszą przyczyną niedosłuchu jest

zostaje rozwój psychomotoryczny i poznawczy. Niedosłuch niewielkiego stopnia powoduje zaburzenia wymowy, zaburzenie koncentracji, trudności w nauce. Niekiedy brak wczesnego rozpoznania wady słuchu jest powodem błędnej diagnozy i rozpoznania opóźnionego rozwoju umysłowego u dziecka. Dorosli, u których pojawił się niedosłuch, unikają kontaktów z otoczeniem, odczuwają brak pewności siebie, często wykazują zaburzenia emocjonalne. Izolacja społeczna może być powodem zaburzeń natury psychicznej (depresja). Trudności z rozumieniem mowy mogą być powodem wcześniejszej rezygnacji z życia zawodowego.

i wdroży odpowiednie leczenie. Osobny problem stanowi niedosłuch starczy. Osoby starsze dotknięte głuchotą starczą często bagatelizują ten problem. Głuchoty starczej nie można wyleczyć, można jednak jej zapobiegać. Należy dbać o swój słuch w młodszy wiek np. unikać narażenia na hałas, stosować odpowiednie środki zabezpieczające uszy przed nadmiernym hałasem. Gdy już ona jednak nas dotknie należy przeprowadzić odpowiednią diagnostykę w dobrze wyposażonych specjalistycznych gabinetach laryngologicznych. Właściwie przeprowadzona diagnostyka pozwoli zastosować odpowiedni aparat słuchowy. O doborze aparatu słuchowego decyduje lekarz laryngolog lub audiolog.

burzeń słuchu bez współpracy pacjenta. Badania przesiewowe i diagnostyczne słuchu u noworodków i niemowląt realizowane są w oparciu o te badania. W praktyce klinicznej stosowane są aktualnie trzy metody obiektywne badań:

1. **audiometria impedancyjna** (tympanometria, pomiar odruchu z mięśnia strzemiączkowego, test trąbki słuchowej). Przy pomocy tych badań można rozpoznać takie schorzenia, jak dysfunkcja trąbki słuchowej, wysiękowe zapalenie ucha środkowego, otosklerozę, przerwanie łańcucha kosteczek.
2. **otoemisja akustyczna** – stosowana jest przede wszystkim w badaniach przesiewowych słuchu u noworodków. Jest oparta na rejestracji cichego sygnału

nia krążenia w ślimaku (nagła głuchota). Przyczyną niedosłuchu, szumów usznych, zawrotów głowy może być nerwiak nerwu słuchowego, guz kąta mostowo-mózdkowego. Znajduje wówczas zastosowanie leczenie operacyjne.

### Gdy niedosłuch wymaga zastosowania aparatu słuchowego

Zdumiewający postęp zaawansowanej technologii w dziedzinie produkcji aparatów słuchowych sprawił, że nowoczesne aparaty słuchowe nie mają wiele wspólnego z tymi sprzed kilkunastu, a nawet kilku lat. Rozwiązania zastosowane w dzisiejszych aparatach słuchowych poprawiły nie tylko

# Gdy mamy problem ze słyszeniem

dotyczą przewodu słuchowego zewnętrznego. Należą do nich woskowina, ciała obce, wady wrodzone, nowotwory. Niedosłuch przewodzeniowy może być wywołany chorobami ucha środkowego. Najczęstsze przyczyny to: zapalenie ucha środkowego, otosklerozę, urazy ucha środkowego, zaburzenia drożności trąbki słuchowej, wady rozwojowe, nowotwory. **Charakterystyczną cechą niedosłuchu przewodzeniowego jest gorsze słyszenie w zakresie niskich dźwięków. Chory z tym typem niedosłuchu lepiej słyszy i rozumie mowę w hałasie niż w ciszy, lepiej rozumie mowę po wzmocnieniu dźwięku np. po podłączeniu radia, nie mówi podniesionym głosem, gdyż ma zachowaną kontrolę własnego głosu.**

W przypadku uszkodzenia występującego w uchu wewnętrznym w części odbierającej dźwięk (narząd Cortiego) lub nerwu słuchowego mówimy o **niedosłuchu odbiorczym**. Oba typy niedosłuchu mogą występować jednocześnie (**niedosłuch mieszany**). W przypadku uszkodzenia słuchu w dalszej części drogi słuchowej w mózgu stwierdzamy **niedosłuch typu centralnego**.

Przyczyna niedosłuchu odbiorczego może być wrodzona (dziedziczna, genetyczna, spowodowana chorobami matki podczas ciąży, konfliktem serologicznym) lub nabyta na skutek chorób, powstałych po urodzeniu (infekcje wirusowe, zakaźne, stany zapalne ucha środkowego i wewnętrznego, urazy mechaniczne). Niedosłuch nabyty może być spowodowany stosowaniem leków ototoksycznych, głośne dźwięki mogą wywołać

wiek (**starcze przytępienie słuchu**). Pogorszenie słuchu rozpoczyna się już ok. 30 roku życia. Początkowo jest niezauważalne, pogłębia się stopniowo. Około 80 roku życia u większości osób upośledzenie słuchu jest znacznego stopnia. **Niedosłuch odbiorczy charakteryzuje się najczęściej pogorszeniem słyszenia dźwięków wysokich. Chory gorzej słyszy dzwonek do drzwi niż pukanie. Pogarsza się rozumienie mowy w hałasie (osoba niedosłyszająca zgłasza otoczeniu, że słyszy, ale nie rozumie i prosi o powtórzenie wypowiedzi).**

Współwystępowanie obu niedosłuchów określamy jako **niedosłuch mieszany**. Wymaga on złożonej diagnostyki i niekiedy zaawansowanego leczenia laryngologicznego i protetycznego. Niedosłuchowi mogą towarzyszyć szumy uszne, zawroty głowy, nadwrażliwość słuchowa. Często występują one jako izolowane (słuch jest prawidłowy). Występowanie tego typu dolegliwości powinno być sygnałem toczącego się procesu chorobowego, niekiedy bardzo poważnego, wymagającego zaawansowanej diagnostyki laryngologicznej i neurologicznej.

### Jakie są skutki niedosłuchu?

Zależą od okresu powstania wady słuchu i jego ciężkości. Jeżeli wada dotyczy dzieci, pojawia się zagrożenie rozwoju mowy. Jeżeli dopływ informacji z otoczenia na skutek uszkodzenia narządu słuchu jest ograniczony, to rozwój mowy może w ogóle się nie rozpocząć lub ulec znacznemu opóźnieniu. Zaburzony

### Co należy robić, gdy dotknie nas problem niedosłuchu?

Gdy podejrzewamy niedosłuch u małego dziecka (np. brak reakcji na klaśnięcie, na dźwięk grzechotki), stwierdzamy niedosłuch i pogorszenie rozumienia mowy u osoby dorosłej, w żadnym wypadku nie można go lekceważyć.

Wysiłek lekarzy laryngologów i audiologów ciągle zmierza do obniżenia granicy wieku rozpoznawania uszkodzeń słuchu u dzieci. Pierwszy i drugi rok życia stanowią decydujący okres dla rozwoju percepcji słuchowej, która odgrywa ważną rolę w kształtowaniu mowy. Badania przesiewowe słuchu u noworodków i niemowląt dają szansę na wczesne wykrycie wrodzonego niedosłuchu. Powinien on być zdiagnozowany i odpowiednio leczony do 6 miesiąca życia. Gdy podejrzewamy niedosłuch u dzieci starszych, młodzieży, czy u osób w starszym wieku, należy także niezwłocznie zgłosić się do specjalisty laryngologa lub audiologa, który przeprowadzi odpowiednią diagnostykę

Z wnioskiem na aparat słuchowy należy udać się tylko do stacjonarnych gabinetów protetycznych dysponujących wykwalifikowaną kadrą protetyczną i dysponującą odpowiednimi urządzeniami pozwalającymi na fachowy dobór aparatu.

### Jakie badania pozwolą dobrze zdiagnozować słuch?

Obecnie można wykonać wiele badań pomagających określić stan słuchu. Nie istnieją tutaj ograniczenia wiekowe, gdyż takie badanie wykonane może mieć nawet noworodek.

W ocenie narządu słuchu stosuje się dwa rodzaje metod diagnostycznych;

- a. **metody psychofizyczne** – najpopularniejsze to **audiometria tonalna** oraz **audiometria mowy** – wymagają współpracy z pacjentem. Znajdują zastosowanie w badaniu słuchu głównie u osób dorosłych i starszych dzieci
- b. **metody elektrofizjologiczne** (zwane metodami obiektywnymi – umożliwiają ocenę wielkości i rodzaju za-

akustycznego, który powstaje w ślimaku na skutek skurczu komórek słuchowych zewnętrznych. Badanie to jest bardzo przydatne do oceny skutków uszkodzenia komórek słuchowych zewnętrznych przez hałas lub stosowanie leków ototoksycznych. Badanie to jest także przydatne w rozpoznawaniu neuropatii słuchowej.

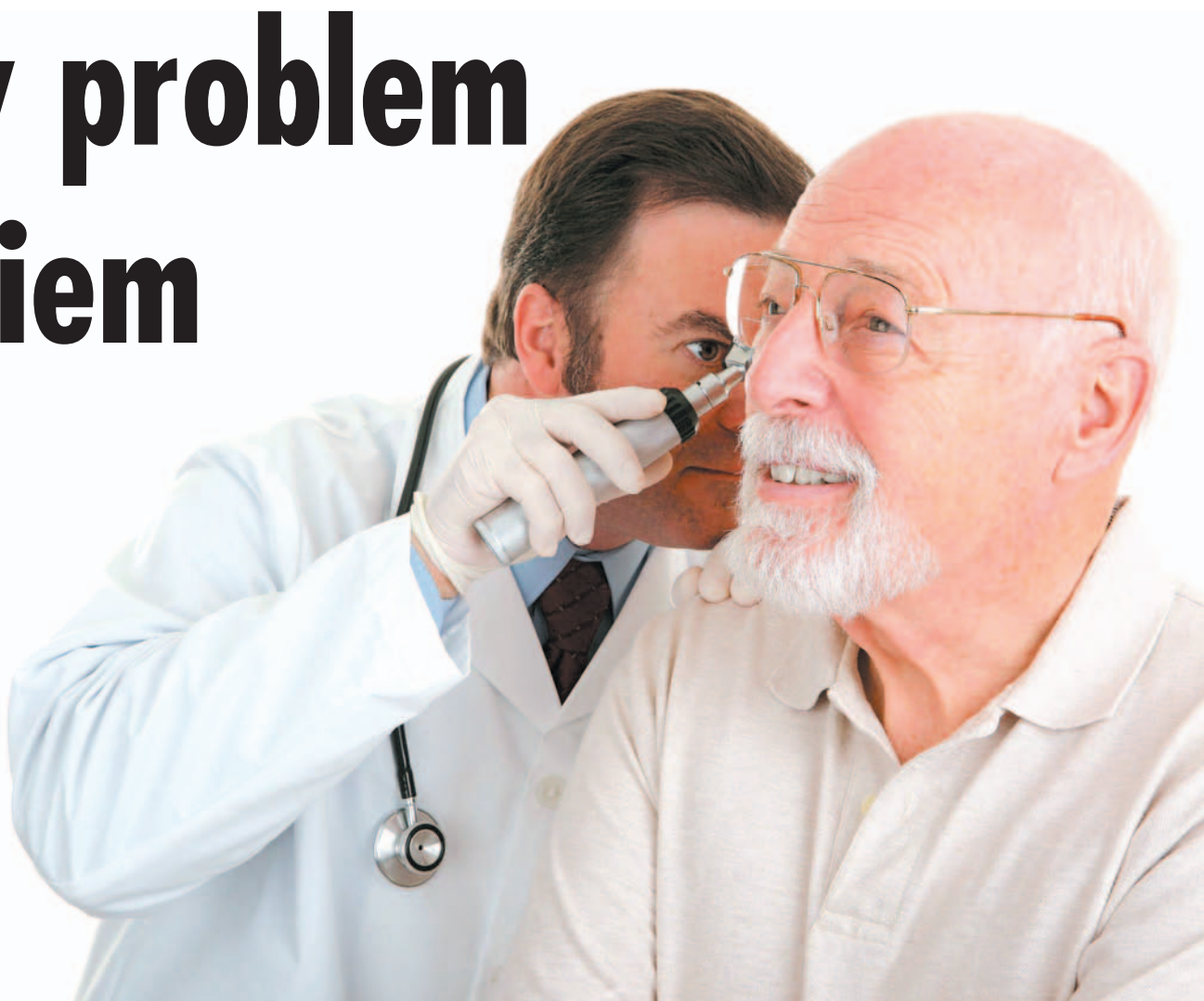
3. **Słuchowe potencjały wywołane z pnia mózgu** – **ABR/BREA** (metoda ta ma obecnie największe znaczenie w praktyce klinicznej). Jest całkowicie nieinwazyjna.

### Leczenie niedosłuchów

Leczenie niedosłuchu zależy od przyczyny schorzenia. Znaczną część niedosłuchów przewodzeniowych leczy się zachowawczo, niekiedy wymagają jednak postępowania operacyjnego. Niedosłuchy odbiorcze leczy się przez stosowanie aparatów słuchowych (protez słuchu) lub implantów ślimakowych. Pomocne może być leczenie farmakologiczne, stosuje się je w celu poprawie-

słyszenie, ale przede wszystkim rozumienie mowy w zmieniających się warunkach otoczenia. Dzięki nowoczesnej technologii usunięte zostały takie niedogodności jak uciążliwy pisk i szum, uzyskano poprawę rozumienia mowy w hałasie, poprawiono komfort słyszenia przez redukcję uciążliwych dźwięków dochodzących z otoczenia. Dzięki specjalnym układom aparat słuchowy dostosowuje automatycznie ustawienia do zmieniających się warunków otoczenia, ułatwia rozmowę przez telefon oraz zapewnia komfort słuchania muzyki. Nowoczesne aparaty słuchowe są odporne na wstrząsy, na wilgoć, nawet na zanurzenie w wodzie i co bardzo ważne mają bardzo bogate wzornictwo. Aby sprostać indywidualnym oczekiwaniom użytkowników oferta firm produkujących aparaty słuchowe jest bardzo bogata, od modeli najmniejszych wewnątrzkanalowych po niezwykle wydajne aparaty zauszne – wszystkie dostępne w całej gamie wzorów, kolorów i kombinacji.

**Dr nauk med. Włodzimirz Krygowski**  
Spec.Otolaryngolog



FREEIMAGES.COM

## Hokej

## Ekstraliga

## Poszli za ciosem

**CIARKO PBS BANK STS SANOK – UNIA OŚWIĘCIM 2-1 (1-1, 1-0, 0-0)**

Bramki: 1-0 Ćwikła – Bielec – Rapała (11), 1-1 Daneček – Vosatko – Kowalówka (13, 5/4), 2-1 Sliwinski – Ćwikła – Salija (31).

Po porażce z Cracovią pisaliśmy „Można jeszcze liczyć, ale już tylko na cud” i ten... błyskawicznie się zdarzył. Tuż po oddaniu ostatniego numeru do druku na stronie hokej.net ukazał się news, że STS otrzymał walkovera za mecz z GKS Tychy (1-4), bo rywale mieli za mało młodzieżowców na lodzie. Niespodziewanie zdobyte punkty przywróciły naszym hokeistom wiarę w awans do czolowej szóstki. Poszli za ciosem, w kluczowym meczu pokonując Unię.



Rafał Ćwikła strzela pierwszą bramkę dla STS

Już początek spotkania pokazał, że może być dobrze. Gospodarze rozpoczęli pojedynek z dużym animuszem, zasypując bramkę gości gradem strzałów. Świetne okazje mieli Benjamin Breault, Mike Danton i Marek Strzyżowski, a najlepszą chyba Rafał Ćwikła, który nie wykorzystał sytuacji sam na sam z Michałem Fikrtem. Zrehabilitował

się jednak kilka minut później, składną akcją wykańczając precyzyjnym strzałem po lodzie – krążek wpadł do bramki, odbijając się jeszcze od słupka.

Niestety, radość z prowadzenia nie trwała długo, bo zaledwie 2,5 minuty. Unia wykorzystała już pierwszy okres gry w przewadze, doprowadzając do wyrównania

za sprawą Jana Danečka, który sprytnie przymierzył przy bliższym słupku. Nie załamało to zawodników STS, którzy nadal atakowali, a oświęcimski bramkarz musiał ofiarnie interweniować po uderzeniach Strzyżowskiego i Nathana Sliwskiego. Dla

Białą. Powodzenia nie przyniosły też 2 minuty gry w przewadze, ale paradoksalnie już po zakończeniu kary STS wreszcie rozpracował obronę rywali. Po świetnym zagranii Ćwikły wzdłuż bramki z bliska trafił Sliwinski. Riposta mogła być błyskawiczna, ale Wojciech Wojtarowicz trafił w słupkę, po czym „guma” przeleciała wzdłuż linii bramkowej. Nie ma co – mieliśmy sporo szczęścia... Pod koniec oświecimianie tak nieporadnie grali w przewadze, że mogli stracić dwa gole, ale Breault nie wykorzystał okazji.

Czuając, że arcyważne zwycięstwo jest coraz bliżej, w ostatniej tercji nasi hokeiści wręcz „gryźli lód”. Nawet podczas gry w osłabieniu STS nie dawał się zamknąć pod własną bramką, stosując wysoki pressing. Mimo to w 50. min Unia była centymetry od ponownego wyrównania – Lubomir Vosatko trafił w spojenie słupka z poprzeczką. Potem kibice byli świadkiem dramatycznej sceny, gdy po ataku Pawła Fiedora na chwilę przytomność stracił Danton i nie był już w stanie kontynuować meczu. Przez pięć minut graliśmy w przewadze, ale nie przyniosło to żadnego skutku. Jeszcze w końcówce idealnej okazji do podwyższenia wyniku nie wykorzystał Biały. Potwornie zmęczeni rywale wyglądali już na pogodzonych z porażką, ich trener nawet nie zdecydował się na wycofanie bramkarza.

odmiany tuż przed przerwą świetną okazję mieli goście, ale Jason Missiaenem wybronił sytuację sam na sam z Patrykiem Malickim.

W drugiej tercji trwała zacięta walka o każdy metr lodowiska. Mogliśmy ponownie objąć prowadzenie w 26. min, ale Danton nie wykorzystał idealnej okazji. Potem bliski gola był Marcin



**Kari RAUHANEN – trener STS:**

– Zdobyliśmy 3 punkty, więc wciąż żyjemy. Informacja o walkowerze z Tychami dodała nam nowej energii, co z pewnością było widac na lodzie. Drużyna zagrała niezwykle zdeterminowana, odnosząc zasłużone zwycięstwo. Z powodu wysokiej gorączki nie mógł dzisiaj wystąpić Toni Dahlman.



**Rafał ĆWIKŁA – napastnik STS:**

– Było to trudne spotkanie, tym bardziej że nasza skuteczność wciąż nie jest najlepsza. Gdybyśmy strzelili ze 3-4 bramki, na pewno grałoby się łatwiej. Inna sprawa, że dobrze bronili bramkarz rywali, ratując ich w kilku sytuacjach. Nasza forma zwyczajnie, co pokazaliśmy już w Krakowie.

## Czeski film po sanocku

Otrzymaliśmy walkovera za mecz z Tychami, bo te miały na lodzie tylko trzech młodzieżowców. Dlatego aż nie chce się wierzyć, by zaledwie dzień później STS mógł popęlić ten sam błąd w starciu z Unią. Rywale już zażądali zweryfikowania wyniku jako walkovera na ich korzyść. Jeżeli sprawdzi się czarny scenariusz, z Sanoka drwici będzie cała hokejowa Polska...

Co ciekawe, w składzie STS było aż pięciu graczy w wieku do 23 lat, jednak zagraли tylko Hubert Demkowicz, Maciej Bielec i Piotr Naparło. Pozostali – Mateusz Skrabalak i Kamil Olearczyk – nie wyszli z boksu. Stało się tak nie przez niedopatrzenie, a z powodu przekonania, że jeżeli jednym z młodzieżowców jest bramkarz, to nie musi on brać udziału w grze, a i tak jest liczony jako zawodnik uczestniczący w spotkaniu.

Tak przynajmniej interpretowano wypowiedź Bogdana Terleckiego z Wydziału Gier i Dyscypliny Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, swego czasu zamieszczoną na portalu hokej.net: – Jeśli drugi bramkarz jest młodzieżowcem i nawet w protokole ma wpisaną literkę „N” (oznacza ją, że nie grał), to uważamy, że brał on udział w grze. Ba, cieszymy się, że drugim golkeeperem jest młodziak – wyjął Terlecki.

Tyle tylko, że taki zapis trudno znaleźć w regulaminie Polskiej Hokej Ligi. – Dzień po meczu, w sobotę rano, wysłaliśmy oficjalny protest w tej sprawie. Czekamy na odpowiedź – powiedział Ryszard Skórka, prezes Unii. Wygląda na to, że PZHL ma zagwozdkę, bo oficjalne stanowisko w tej sprawie awizował na środę, tymczasem nie pojawiło się do godz. 14 w czwartek (termin wysyłania gazety do drukarni).

Jeżeli sprawdzi się czarny scenariusz i STS ukarany zostanie walkowerem, szanse awansu do szóstki znów spadną niemal do zera. Będziemy musieli wygrać dwa ostatnie

mecze – w Opolu z Orlikiem przynajmniej 3 bramkami i u siebie z Naprzodem Janów – licząc zarazem, że opolanie w regulaminowym czasie przegrają w Krakowie, a Polonia Bytom zdobędzie najwyżej 2 punkty z Jastrzębiem i Podhalem. Do tego wszystkiego trzeba pamiętać, że Tychy odwołały się od walkovera w Sanoku.

Gdyby jednak okazało się, że PZHL nie przyzna Unii walkovera, to nadal jesteśmy w grze. Wciąż konieczne będzie zwycięstwo w Opolu, najlepiej trzema golami (na wypadek wygranej Orlika w Krakowie). Choć oczywiście i wtedy może zdarzyć się, że wyprzedzą nas i Unia i Polonia, przez co wylądujemy na 7. miejscu, ale to raczej mało realny scenariusz.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

## Panczeniści Górnika gotowi na świat

W następny weekend (13-15 listopada w kanadyjskim Calgary) rusza Puchar Świata w Łyżwiarstwie Szybkim. Podczas zawodów kwalifikacyjnych w Inzell awans zapewnił sobie Piotr Michalski z Górnika. Natomiast w rywalizacji juniorów startować będzie Marcel Drwięga.

Zmagania na słynnym torze w Niemczech okazały się bardzo udane dla Michalskiego, który wygrał obydwa wyścigi na 500 metrów, pierwszego dnia uzyskując czas 35,37, a drugiego 35,56. Dobrze poszło mu też na 1000 m – pozycja 3. z wynikiem



Piotr Michalski

1.10,53, wyżej byli tylko jego koledzy z kadry – Konrad Niedźwiedzki (1.09,77) i Jan Szymański (1.10,48). Tym razem panczenista Górnika nie poprawiał swoich rekordów, ale to może i lepiej – niech szczyt formy trzyma na najważniejsze starty sezonu.

Poprawiał się za to Drwięga, w każdym starcie przesuwając „życiówki”. Na 500 m uzyskał 37,80 i 37,60, na 1000 m – 1.15,06, a na 1500 m – 1.55,45. Najwyżej uplasował się w drugim wyścigu na pół kilometra, zajmując 16. pozycję. Efektem dobrej jazdy jest przepustka do juniorskiego Pucharu Świata. W Inzell startował też 15-letni Piotr Nałęcki, któremu udało się pobić rekord na 1000 czasem 1.19,21.

Na pozostałych dystansach uzyskał rezultaty: 40,51 na 500 m i 2.01,24 na 1500 m.

## Komputronik gromi podwójnie

Trzecia kolejka Sanockiej Liga Unihokeja Esanok.pl stała pod znakiem wysokich wyników. Tym razem dwa mecze rozegrał Komputronik, każdy kończąc dwucyfrowką, co dało mu prowadzenie w tabeli. Efektowne zwycięstwa odniosły też InterQ i Besco.

Pierwszą ofiarą zawodników Komputronika (w poprzednich sezonach występował pod szyldem Esanok.pl), padła drużyna AZS PWSZ, której nie pomógł nawet atut własnej hali. Trafił głównie Piotr Karnas, autor hat-tricka. Po 40 minutach odpoczynku Komputronik ponownie wyszedł na parkiet, by jeszcze wyżej pokonać ekipę El-Budu. Tym razem większość bramek zdobyli Damian Popek (4) i Piotr Zadyłak (3).

Najwięcej goli strzelił – choć nie była to najwyższa wygrana – broniący tytułu zespół InterQ, nie dając szans młodzieży z Gimnazjum nr 3. W tym meczu mieliśmy najsukceszniejszego gracza kolejki, którym został Hubert

Popiel – 5 trafień. Tylko jedno mniej zanotował Michał Ambicki. W spotkaniu z Drodzem Wodnikiem bliskie dwucyfrowki było też Besco, które do zwycięstwa poprowadzili głównie Bartłomiej Milczanowski (4) i Marcin Cybuch (3).

Dwa pozostałe spotkania kończyły się dość podobnymi rezultatami, wygranymi strzelali po 4 bramki. Kolejke rozpoczął mecz Esanok.pl z Sokolem, pewnie wygrany przez drużynę portalu internetowego. Potem Forest pokonał Studio34.pl, choć tu wynik cały czas był na styku. Dopiero 3 sekundy przed końcem zwycięstwo tych pierwszych przypieczętował Dawid Hućko.



**ESANOK.PL – TG SOKÓŁ 4-1 (2-1);** Rajtar 2, P. Sokołowski, T. Sokołowski – Filipek. **INTERQ – GIMNAZJUM NR 3 12-3 (6-0);** Popiel 5, Ambicki 4, Bomba 2, Janik – Myćka 2, Kwolek. **KOMPUTRONIK – AZS PWSZ 10-1 (4-0);** Karnas 3, Zadyłak 2, Mermer, Rudy, Wolanin, Lachiewicz, Szczudlik – Pasierbowicz. **FOREST SUTEM – STUDIO34.PL 4-2 (1-2);** Stec 2, Hućko 2 – Pelczarski, Torma. **KOMPUTRONIK – EL-BUD 11-1 (3-0);** Popek 4, Zadyłak 3, Karnas 2, Szczudlik 2 – Dorotniak. **DROZD WODNIK – BESCO 1-9 (0-4);** Łosiak – B. Milczanowski 4, Marcin Cybuch 3, Mirosław Cybuch, S. Milczanowski.

## Klasa A Zagrali na piątkę (z małym minusem)

### EKOBALL GEO-EKO STAL SANOK – ORZEŁ BAŻANÓWKA 5-0 (2-0)

Bramki: Kuzio 2 (17, 34), Romerowicz (78), Zajdel (85), Borek (90+1).

Piłkarze Ekoballu Stal wyraźnie przyspieszyli kroku w drodze do „okręgówki”. W dwóch poprzednich kolejkach zdobywali po 4 bramki, tym razem wynik na piątkę. Bohaterem meczu był Mateusz Kuzio, autor dwóch goli.



#### MATEUSZ KUZIO – strzela pierwszą bramkę

– Pomogły mi ostatnie reprimendy od trenerów, z pewnością widać to nawet po moim sposobie poruszania się po boisku. Od tego jestem, żeby strzelać bramki. Mamy kolejne 3 punkty, jedziemy dalej. Awans do „okręgówki” coraz bliżej.

Już na początku spotkania nasz snajper przedstawił się rywalom, ale po jego główce uratowała ich parada bramkarza. Dziesięć minut później litości nie było – centra Dawida Romerowicza, niepilnowany Kuzio przymierzył z czoła pod poprzeczkę, nie pomogła nawet interwencja obrońcy na linii bramkowej. Na-

pastnik Ekoballu postanowił pójść za ciosem, a kolejny gol był jeszcze ładniejszy – po dalekim podaniu Krystiana Jaklika podpisał się wolejem z linii pola karnego i piłka przelobowała bramkarza. W międzyczasie „Kuzianty” mógł zaliczyć asystę, ale po jego podaniu sytuacji nie wykorzystał Igor Hydzik.

Przewaga dość swobodnie grających gospodarzy była bezdyskusyjna, ale na początku rywale też mieli dwie okazje bramkowe. A konkretnie Sylwester Kowalczyk – najpierw jego rajd Adam Florek i Michał Jarzec zatrzymali praktycznie na linii bramkowej, potem po strzale rywala piłka trafiła w poprzeczkę.

W przerwie trener Robert Ząbkiewicz dokonał aż trzech zmian, wpuszczając juniorów – Seweryna Zajdla, Michała Borka i Konrada Kaczmareckiego. O dziwo, w grze naszych piłkarzy coś się zacięło, zaczęła być szarpana i nerwowa. Zupenie jakby to im się spieszyło, a nie rywalom, którzy musieli gonić wynik. A wystarczyło trochę bardziej poszanować piłkę, wymieniając większą liczbę podań. Na szczęście po 20 minutach bezładnej kopaniny ekoballowcy sami doszli do tego wniosku, co momentalnie przełożyło się na sytuacje strzeleckie. Z początku bez efektu bramkowego, bo dwie świetne okazje zmarnował Borek, a po jednej Romerowicz i Kuzio (szkoda, bo pierwszy w sezonie hat-trick byłby ukoronowaniem jego świetnego występu). Ale w końcu celowniki zostały wyregulowane i ostatnie 13 minut przyniosło aż 3 gole. Najpierw Romerowicz płasko przymierzył z 15 metrów, potem Zajdel w stylu karate wykończył centrę rezerwowego Mateusza Foltę, a już w doliczonym czasie Borek wykorzystał podanie Piotra Prystupiuła i sytuację sam na sam. Chwilę wcześniej goście mieli okazję na honorową bramkę – po główce jednego z rywali piłka trafiła w poprzeczkę.

#### Pozostałe wyniki:

**Brzozovia MOSiR Brzozów – LKS Długie 1-2 (0-0);** Garlak 2 (60, 75).

**Victoria Pakoszówka – Wisłok Krościenko Wyżne 4-2 (2-1);** samobójcza (10), Kotowski (30), Lisowski (50), D. Dżugan (70).

**Leśnik Baligród – Bukowianka 3-0 (1-0).**

## Ligi regionalne

### Pisarowce odblokowane

Po czterech meczach bez zwycięstwa przelały się Pisarowce, wygrywając starcie dwóch beniaminków IV ligi. Koniec jesieni w klasach B i C – w tej wyższej prowadzi Jawornik Czarna, o punkt przed Tarnawą Dolną i Porazem, w niższej rezerwy Pisarowiec pozycję lidera przypieczętowały kompletem punktów w Jankowcach.

#### IV Liga

**LKS Pisarowce – KS Wiązownica 4-1 (2-1);** Frączek 2 (28, 48), Sobolak (40), Pańko (73).

#### Klasa okręgowa

**Górnik Strachocina – Grabowianka Grabówka 3-0 (2-0);** Łuczka 2 (15, 60), Wolanin (60).

**Bieszczady Ustrzyki Dolne – LKS Zarszyn 0-1 (0-0);** Jasiński (73).

#### Klasa B

**Remix Niebieszczany – Nelson Polańczyk 2-1 (1-1);** Czubek, Izdebski.

**Pionier Średnia Wieś – Juventus Poraz 1-2 (1-0);** Osenkowski, E. Latusek.

**Gimball Tarnawa Dolna – Drewniarz Rzepedź 5-1 (2-0);** Krajnik, Bihun, Zarzyczy, Tarnolicki, Swalarz – E. Szalęga.

**Orkan Markowce – LKS Płowce/Stróże Małe 2-0 (1-0);** Tomczewski, Ambicki.

**Florian Rymanów Zdrój – Szarotka Nowosielce 1-4 (1-3);** Buczek 2, Gac, Gołda.

**LKS Odrzechowa – Jawornik Czarna 0-2 (0-1);** mecz przerwany w 80. min – gospodarze zeszli z boiska w proteście przeciwko decyzjom sędziego.

#### Klasa C

**Bieszczady Jankowce – LKS II Pisarowce 1-2 (0-2);** Domaradzki, Wrotniak.

**Otryt Lutowska – LKS Tyrawa Wołoska 1-0 (1-0).**

## Ligi młodzieżowe

# Juniorzy w połowie drogi

Przed tygodniem pisaliśmy o ostatnich meczach młodzieży Ekoballu Geo-Eko, czas więc podsumować rundę jesienną. Z siedmiu naszych drużyn aż pięć uplasowało się w czołowych trójkach swoich grup, a juniorzy starsi są liderem I ligi podkarpackiej!

– Na ten sezon postawiliśmy sobie kilka celów. Pierwszym był oczywiście awans seniorów do klasy okręgowej i na razie wszystko idzie zgodnie z planem. Jeżeli chodzi o młodzież, to zadaniem statutowym jest utrzymanie

w każdym z roczników szerokiej kadry piłkarzy, przy jednoczesnym podnoszeniu ich umiejętności. Cel stricte sportowy to jednak zwycięstwo w I Podkarpackiej Lidze Juniorów i awans do Centralnej Ligi Juniorów. Po rundzie je-

siennej nasz zespół prowadzi w tabeli i jeżeli pozycję lidera uda mu się utrzymać do końca sezonu, to grać będzie w barażach o awans do rozgrywek ogólnopolskich – podkreślił Bogdan Rajtar, dyrektor Ekoballu.



Juniorzy Ekoballu (jasne stroje) są liderem na półmetku rozgrywek

#### Juniorzy starsi (roczniki 1997/1998)

Drużyna tworzona przez zawodników z pierwszego naboru Ekoballu, którą od 2007 roku prowadził trener Tomasz Matuszewski. Po przejściu w lipcu obowiązków dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przekazał zespół pod opiekę Piotra Kota, który z powodzeniem kontynuuje dzieło poprzednika. W rundzie jesiennej Ekoball zanotował 10 wygranych i tylko 1 porażkę – z Resovią. Najwyższe zwycięstwo: 7-0 z Polonią Przemysł. Nasi juniorzy prowadzą z dorobkiem 30 punktów (bramki: 37-10), o jedno „oczko” wyprzedzając rzeszowian. Najlepszymi strzelcami drużyny są Seweryn Zajdel i Michał Borek, którzy zdobyli po 8 bramek.

#### Juniorzy młodsi (roczniki 1999/2000)

Zespół Grzegorza Pastuszaka zanotował 4 wygrane, 1 remis i 8 porażek. Najwyższe zwycięstwo: 3-0 z Czarnymi Jasło. Efektem 11. miejsca w tabeli z dorobkiem 13 pkt (bramki: 22-27). Najskuteczniejsi zawodnicy: Piotr Kruczek i Kacper Słysz – po 4 gole. Wiosną Ekoball powalczy o to, by rozgrywki zakończyć w wyższej połowie tabeli. Szanse na to są spore, bo drużyna ma potencjał, a strata do 7. miejsca wynosi tylko 5 punktów.

#### Trampkarze starsi (rocznik 2001)

Bilans podopiecznych Damiana Popowicza to 6 zwycięstw, 2 remisy i 5 porażek. Najwyższa wygrana: 5-0 z Orłem Przeworsk. Złożyło się to na 7. lokatę z dorobkiem 20 pkt (bramki 24-23). Najlepszym strzelcem jest Adrian Milczanowski, który zdobył 9 goli. Jeżeli ekoballowcy solidnie przepracują zimę, to wiosną jest nawet szansa walki o podium, bo strata do 3. pozycji wynosi 7 punktów.

#### Trampkarze młodsi (rocznik 2002)

Trzy najmłodsze kategorie lig podkarpackich podzielono na grupy, z których najlepsze drużyny wiosną walczyć będą o końcowy sukces. Zespół Macieja Błażowskiego zanotował po 5 wygranych i remisów, doznając 2 porażek (najwyższe zwycięstwo: 9-2 z JKS Jarosław), efektem 3. miejsce z dorobkiem 20 pkt (bramki 22-11). Najwięcej goli zdobył Wiktor Łuczycycki – 6. Ekoball okazał się najlepszym z zespołów, które w drugiej części sezonu grać będą w grupie B, o miejsca 9.-14.

#### Młodzicy starsi (rocznik 2003)

Również zespół Dawida Romerowicza zajął 3. miejsce, zdobywając 13 pkt (bramki 17-21) i wiosną trafi do grupy B, walczącej o lokaty 7.-12. Na jesienny dorobek Ekoballu zdobyły się 4 wygrane, 1 remis i 5 porażek. Najwyższe zwycięstwo: 3-0 z AP Jasło. Najlepszymi strzelcami zespołu byli Kacper Słuszkiewicz i Szymon Herman – po 5 goli.

#### Młodzicy młodsi (rocznik 2004)

Podopieczni Bernarda Sołtysika jako jedyna z drużyn Ekoballu awansowali do grupy A, rundę jesienną kończąc na 2. miejscu z dorobkiem 22 pkt (bramki 34-11). Prowadzącemu w tabeli Beniaminkowi Krosno nasi chłopcy ustąpili tylko bilansem bramek. Statystyka gier: 7 wygranych, 1 remis i 2 porażki. Najwyższe zwycięstwo: 9-0 z Szóstką Jasło. Najskuteczniejszy zawodnik: Kacper Sumara – 9 bramek.

#### Młodzicy (rocznik 2003 i młodsi)

Jedyna drużyna Ekoballu, która nie występuje w rozgrywkach podkarpackich, lecz w lidze okręgu krośnieńskiego. Bilans podopiecznych Jakuba Jaklika to 6 wygranych i tylko 2 porażki (najwyższe zwycięstwo: 15-0 z Akademią Piłkarską Sanok), co dało im 2. miejsce z dorobkiem 18 pkt (bramki 54-21). Najlepszy strzelec: Łukasz Adamski – 13 goli. Strata do prowadzących Bieszczadów Ustrzyki Dolne wynosi 3 punkty.

## PODZIĘKOWANIE

### Ekoball dziękuje sponsorom i darczyńcom

za wspieranie działań skierowanych na szkolenie 500-osobowej grupy dzieci i młodzieży.

Specjalne słowa uznania dla pana  
**Bolesława Wolanina**

za comiesięczne przekazywanie diety członka Rady Miasta Sanoka na cele statutowe Ekoballu.

# Zwycięstwem uczcili zmarłych

Wykorzystując wolny weekend w rozgrywkach II ligi, siatkarze TSV Mansard Trans Gaz-Travel pojechali na XI Memorial Tragicznie Zmarłych Siatkarzy Avii Świdnik. Drużyna Piotra Podpory potwierdziła wielki potencjał, odnosząc zwycięstwo z kompletem punktów.

Nasz zespół rozpoczął rywalizację od drugiego w tym sezonie meczu z Avią. O ile rozegrane w Sanoku spotkanie ligowe było zupełnie jednostronne, to tym razem rywale postawili bardziej zacięty opór, w dwóch setach osiągając granicę 20 punktów. W końcówkach siatkarze TSV odpowiednio podkręcali tempo, górę brało ich większe doświadczenie.

Kolejne mecze rozegrano drugiego dnia turnieju, a sanocianie stracili w nich po jednym secie. Krótszy okazał się pojedynek z Pszczółką Lublin, w którym dwie partie rywale oddali praktycznie bez walki, pierwszą przegrywając... 9:25. Nieco bardziej zacięty był mecz z Huraganem Międzyrzec Podlaski. Przeciwnik rozpoczął od zwycięstwa w pierwszym secie, przez dwa kolejne trwała zacięta walka i dopiero w czwartym uwidoczniła się przewaga TSV.

Ostatecznie sanoccy siatkarze odnieśli zwycięstwo, wyprzedzając Huragan i Pszczółkę. Dodajmy jeszcze, że najlepszym zawodnikiem turnieju wybrany został Patryk Łaba, kapitan naszej drużyny.

**W sobotę (godz. 17.) powrót do zmagania ligowych. Tym razem TSV podejmuje Karpaty Krosno. Natomiast w niedzielę (16.) TSV II gra u siebie z Procadią Lubaczów.**



Siatkarze TSV znów byli nie do zatrzymania. Pierwszy z lewej Patryk Łaba, najlepszy zawodnik turnieju

**Avia Świdnik – TSV Mansard Trans-Gaz Travel Sanok 0:3 (-20, -17, -21)  
Pszczółka Lublin – TSV Mansard Trans-Gaz Travel Sanok 1:3 (-9, -23, 20, -12)  
Huragan Międzyrzec Podlaski – TSV Mansard Trans-Gaz Travel Sanok 1:3 (23, -21, -24, -11)**

# Pełna gala w Rzeszowie

Kilka dni po spotkaniu w magistracie i gratulacjach od władz miasta, delegacje naszych szkół pojechały do Rzeszowa na Wojewódzkie Podsumowanie Współzawodnictwa Sportowego Szkół, Gmin, Powiatów i Klubów za rok szkolny 2014/2015.



Delegacje SP1 i SP4 wspólnie odbierały nagrody i dyplomy

Kolejny sezon uczniowskich zmagania, w którym startowało ponad 100 tysięcy młodych sportowców, oficjalnie zakończono podczas uro-

czystości w Wojewódzkim Domu Kultury. Przypomnijmy, że klasyfikacje szkół prowadzone są pod honorowym patronatem Podkarpac-

kiego Kuratora Oświaty. Dodatkowo patronat nad Igrzyskami Młodzieży Szkolnej, jak również klasyfikacją gmin i powiatów, objął Marszałek Województwa Podkarpackiego Władysław Ortyl.

Tym razem nasze placówki nie osiągnęły tak spektakularnych sukcesów, jak w poprzednich latach, choć znów mieliśmy dwie medalowe pozycje – w rankingu najmłodszej grupy wiekowej miejsce 2. zajęła Szkoła Podstawowa nr 1, a pozycję 3. Szkoła Podstawowa nr 4. Nie wiele zabrakło do podwojenia tego wyniku, bo w starszych kategoriach tuż za podium znalazły się Gimnazjum nr 4 i I Liceum Ogólnokształcące. Ponadto w łączonej punktacji Igrzysk Młodzieży Szkolnej i Gimnazjady powiat sanocki uplasował się na 2. miejscu, a gmina miejska Sanok zajęła 3. pozycję.

Bardzo dobre wyniki szkół i klubów nie byłyby możliwe, gdyby nie praca nauczycieli wychowania fizycznego, trenerów, dyrekcji szkół i działaczy sportu szkolnego. Wśród wyróżnionych przez Zarząd Podkarpackiego Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego honorowymi dyplomami „Za zasługi w rozwoju sportu szkolnego” znalazł się Dariusz Gaździk z I LO.

## Klasyfikacja szkół

**Igrzyska Młodzieży Szkolnej:** 1. SP3 Tarnobrzeg – 932 punkty, 2. SP1 – 871, 3. SP4 – 837, 28. Zagórz, 39. SP3, 43. Czaszyn, 55. SP2, 93. Tarnawa Dolna, 94. Besko (sklasyfikowano 705 szkół).

**Gimnazjada:** 1. Gimnazjum Sportowe Rzeszów – 928, 4. G4 – 633, 8. G1 – 543, 11. G3, 32. Zagórz, 43. Tarnawa Dolna (435 szkół).

**Licealiada:** 1. VLO Rzeszów – 900, 4. ILO – 683, 14. IILLO, 42. ZS3, 43. ZS2, 66. ZS1, 85. ZS5 (164 szkoły).

## Klasyfikacja powiatów

**Igrzyska Młodzieży Szkolnej + Gimnazjada:** 1. dębicki – 5961, 2. sanocki – 5631.

**Licealiada:** 1 Rzeszów grodzki – 2406, 5. sanocki – 1868 (25 powiatów).

## Klasyfikacja gmin

**Igrzyska Młodzieży Szkolnej + Gimnazjada:** 1. Rzeszów miasto – 4865, 3. Sanok miasto – 3801, 13. Zagórz, 88. Besko (158 gmin).

# Triplet przyszłej prawniczki

Przypomniała o sobie Afrodyta Kardasz z Sanockiego Klubu Tenisowego. Podczas IX Turnieju Prawników na krytych kortach w Rzeszowie 21-letnia studentka tamtejszej Wyższej Szkoły Prawa i Administracji odniosła potrójne zwycięstwo – w singlu, deblu i mikście.

Grę pojedynczą pań Kardaszówna rozpoczęła od pokonania 6/4, 6/1 zawodniczki z Rzeszowa, choć w pierwszym secie było już 3/4. Potem poszło z górki – 6/2, 6/0 z jaśłanką, 6/0, 6/1 z warszawianką, a w finale kolejny mecz z pierwszą rywalką, tym razem wygrany już gładko, wynik 6/1, 6/0.

W deblu partnerką reprezentantki SKT była Beata Woś z Rzeszowa. Wygrały wszystkie trzy mecze (system grupowy), choć pierwszy z parą rzeszowsko-jasielską po strasznej walce, wynik 1/6, 7/5, 10/7 nie wymaga komentarza. Kolejne spotkania bez historii – 6/2, 6/1 z warszawiankami i 6/2, 6/0 z rzeszowiankami.

I wreszcie gra mieszana, w której Kardaszówna wystąpiła z Krystianem Leśniakiem z Rzeszowa, zwyciężąc męskiego singla i debla. Taki mikst wręcz skazany był na sukces, choć poza pierwszym meczem lekko nie mieli, o czym najlepiej świadczą wyniki: 6/2, 6/2 z parą rzeszowską, 6/3, 7/6

z rzeszowsko-warszawską i 6/4, 6/3 z kolejnymi rzeszowiankami.

– Był to mój debiut w tej imprezie i od razu z tak efektywnym tripletem. Jako studentka przede wszystkim skupiam się na nauce, ale w przyszłym roku będę chciała wystartować też w Akademickich Mistrzostwach Podkarpacia, które planowane są na maj – powiedziała Afrodyta Kardasz.



# Pod dyktando Komunalnych

W Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek” rozegrano Turniej Szachowy dla Dzieci i Młodzieży, organizowany przez Komunalnych. Prym wiedli ich reprezentanci, a najlepszy okazał się Michał Baran.

Do zmagania przystąpiło 13 osób, w tym trzy dziewczyny. Rywalizacja toczyła się systemem szwajcarskim, a każdy rozgrywał po 7 partii. Ostatecznie Baran tylko bilansem małych punktów wyprzedził klubowego kolegę Jana Zajęca. Obaj odnieśli po sześć zwycięstw,

w bezpośrednim pojedynku górą był ten drugi, ale też przytrafiła mu się porażka z najlepszą wśród dziewcząt Emilią Stefańską z Sanovii Lesko (2. Aleksandra Kruczek, 3. Emilia Strzelecka z Zagórz). W tabeli chłopców 3. miejsce zajął inny szachista tego klubu Wiktor Dziura (5 punktów).

# Brzana na spinning

Koło wędkarskie nr 3 zakończyło sezon Zawodami Spinningowo-Muchowymi o Puchar Kapitanatu Sportowego. Zwycięstwa odnieśli Andrzej Cielemecki i Jan Wodzyński.



Rywalizacja toczyła się na Sanie w Dębnej. Zmagania spinningistów zdominował Cielemecki, łowiąc na „gumę” największą rybę zawodów, brzanę długości 67 cm. Miejsce 2. zajął Marian Wołoszyn (około

i kleń), a 3. Mariusz Pietryka (kleń). Muszkarze punktowali tylko kleniami. Najlepszy okazał się prezes koła Jan Wodzyński (5 ryb), wyprzedzając Stanisława Naumowicza (2) i Piotra Naumowicza (1).

# Obchody Święta Niepodległości

## Uroczystości miejsko-powiatowe

Władze Sanoka serdecznie zapraszają na miejsko-powiatowe obchody Narodowego Święta Niepodległości, które odbędą się 11 listopada. Uroczystości rozpoczną się o godzinie 10.45 zbiórką pocztów sztandarowych przy Domu Sokoła. Tam też przez zarząd „Sokoła” zostanie złożona wiązanka kwiatów. Piętnaście minut później w kościele pw. Przemienienia Pańskiego odprawiona zostanie msza św. Uczestniczyć w niej będą przedstawiciele władz samorządowych miasta, powiatu i gminy, oddział reprezentacyjny 21 Batalionu Logistycznego 21 Brygady Strzelców Podhalańskich, górnicza orkiestra dęta PGNiG, zespół SOUL, poczty sztandarowe i młodzież z sanockich szkół. Po mszy wiązanki kwiatów zostaną złożone pod Krzyżem Pamięci i pomnikiem Tadeusza Kościuszki. Następnie uczestnicy uroczystości przemarszują na cmentarz przy ul. Rymanowskiej i zapalą znicze przy Krzyżu Powstańców. Tam też będzie miało miejsce przemówienie burmistrza, apel poległych i salwa honorowa. Obchody zakończy złożenie kwiatów pod „Golgotą Wschodu”. Organizatorzy zapraszają również na uroczystości towarzyszące. 10 listopada o godz. 12. na Placu Harcerskim posadzony zostanie klon „Rotmistrz”, poświęcony Witoldowi Pileckiemu. Natomiast 11 listopada o godz. 18. w Sanockim

Domu Kultury odbędzie się koncert z okazji święta 11 listopada. Wystąpią: Zespół Tańca Ludowego pod kierownictwem Jana Podkula i zespół muzyczny „SOUL” pod kierownictwem Moniki Brewczak. Dzień później w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej o godz. 17. zorganizowany zostanie koncert Muzyki Polskiej z okazji Święta Niepodległości.

## Uroczystości w gminie Sanok

Uroczystości związane z 97 rocznicą odzyskania niepodległości będą miały miejsce 11 listopada w Strachocinie. Rozpoczną się o godz. 15.30 w sali Wiejskiego Domu Kultury. W programie uroczystości koncert pieśni patriotycznych w wykonaniu uczniów i absolwentów Zespołu Szkół w Strachocinie, występ Orkiestry Dętej z Pakoszówki i pokaz mażorettek z Zespołu „Impuls”

## Uroczystości w gminie Komańcza

Władze gminy zapraszają na uroczystości upamiętniające odzyskanie przez Polskę niepodległości, które odbędą się 11 listopada. O godzinie 11. w kościele parafialnym w Komańczy odprawiona zostanie msza święta w intencji poległych za ojczyznę. Natomiast o 11.45 poczty sztandarowe przemarszują pod pomnik „W Hołdzie Rodakom Poległym za Ojczyznę”. Tam złożone zostaną kwiaty.

## Uroczystości w gminie Zarszyn

Ochotnicza Straż Pożarna w Nowosielcach i Szkoła Podstawowa w Nowosielcach zapraszają na obchody Narodowego Święta Niepodległości. Uroczystości będą miały miejsce 11 listopada o godz. 15. w Domu Kultury w Nowosielcach. W programie występy: Theatrum mun-

di „Opowieść o wydarzeniach z lat 1914-1918”, dzieci z Tęczowego Przedszkola, uczniów szkoły podstawowej i Regionalnego Zespołu Ludowego „Ziemia Sanocka”.

## Uroczystości w gminie Besko

Wójt gminy, Gminny Ośrodek Kultury i Zespół Szkół w Besku zapraszają na uroczystości związane ze Świętem Niepodległości, które odbędą się 11 listopada. O godzinie 10. odprawiona zostanie msza św., następnie uczestnicy obchodów przejdą na cmentarz parafialny w Besku i złożą kwiaty przed Obeliskiem Poświęconym Ofiarom I i II wojny światowej. W dalszej części obchodów poświęcona zostanie kwatery i tablica upamiętniająca ofiary pierwszej wojny światowej.

## Uroczystości w gminie Zagórz

Obchody będą miały miejsce 11 listopada. Rozpoczną się o godz. 9. mszą świętą w zagórskim kościele pw. Wniebowzięcia NMP. Godzinę później pod Krzyżem Powstańców znajdującym się na Starym Cmentarzu w Zagórzcu zostaną złożone kwiaty. Natomiast o godz. 16. odbędzie się XXII turniej piłki siatkowej o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Zagórz. Zawody będą rozgrywane na hali sportowej przy Gimnazjum w Tarnawie Dolnej.

## Oswoic dualizm

BWA Galeria Sanocka zaprasza na wernisaz Oksany Kulczyckiej „Oswoic dualizm”, który będzie miał miejsce 6 listopada o godzinie 18. Oksana Kulczycka w swojej twórczości niezmiennie głosi przesłanie, że wszelka rzeczywistość ma ludzkie znaczenie, a cały kosmos potwierdza głęboki sens egzystencji człowieka. Artystka proponuje nam wędrówkę poprzez mity, baśnie, systemy filozoficzne i religie. Zamyka w swych obrazach wszystkie etapy rozwoju ludzkiej myśli, pokazuje też, że obszar codziennych doświadczeń jest stale penetrowany przez siły sakralne. Scalając różne tradycje, z tytułowych przeciwieństw buduje światy pełne harmonii i tworzy rozbudowaną narrację na temat kondycji człowieka.



Oksana  
Kulczycka  
oswoic  
dualizm

wernisaz: 06.11.  
godzina 18:00  
wystawa trwa do 04.12.2015

BWA GALERIA SANOCKA  
RYNEK 14, 39-500 SANOK  
TEL / FAX (013) 46 36 030  
e-mail: galsanocka@gmail.com  
www.bwa-sanok.pl

patronat medialny:

sponsorzy galerii:

## Kiedy kota nie ma...

Po raz pierwszy w Sanoku zaprezentowane zostanie jedno z najlepszych przedstawień komediowych ostatnich lat. 9 listopada w Sanockim Domu Kultury wystawiony zostanie spektakl „Kiedy kota nie ma”. Na scenie swoje umiejętności zaprezentują znani aktorzy między innymi Aneta Zajac, Katarzyna Skrzynecka i Piotr Cyrwus. Czas trwania przedstawienia 160 minut. Bilety do nabycia w kasie SDK: 70 zł parter i balkon, natomiast 60 zł loże górne. Rezerwacja telefoniczna pod numerem: 13 46 310 42.

## Pokaz sztuk walki

Już w najbliższą sobotę, 7 listopada sanoczanie będą mieć okazję spotkać się z mistrzynią świata i Europy w karate tradycyjnym – **Martą Niewczas**. W hali sportowej przy I LO zorganizowany zostanie pokaz sztuk walki. Impreza rozpocznie się o godz. 10. Trzydzieści minut później zaprezentują się sanockie kluby: Judo klub Pantera i klub Samuraj. Natomiast o godz. 12.30 odbędzie się trening „Martbo” Marty Niewczas.

## Wystawa „Za murem”

W Galerii 20 Miejskiej Biblioteki Publicznej 6 listopada o godz. 18. będzie miał miejsce wernisaz wystawy „Za murem II”. Na ekspozycji będzie można zobaczyć między innymi rekonstrukcję celi więziennej, twórczość osadzonych, a także przejawy więziennej obyczajowości – przedmioty i gadzety wykonywane przez osadzonych nielegalnie: buzały (grzałki), kolki (narzędzia do tatuaży), urządzenia do ćwiczeń fizycznych lub tzw. polyki (klisze rentgenowskie). Wystawę można oglądać do końca listopada.

## X Bieg Sokoli

W sobotę, 7 listopada zorganizowany zostanie X Bieg Sokoli – Niepodległościowy, który rozpocznie się o godz. 12. Biegacze wystartują z Placu Harcerskiego i przebiegną trasę: ul. Mickiewicza, ul. Piłsudskiego, ul. 3 Maja, ul. Rynek, ul. Zamkowa, ul. Żwirki i Wigury, ul. 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, ul. Szopena, ul. Mickiewicza i Plac Harcerski. Bieg główny obejmie dwa okrążenia, natomiast dystans dla początkujących jedno okrążenie.

## Historia 2 Pułku Strzelców Podhalańskich

Związek Komendantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych Koło Miejsko-Gminne w Sanoku organizuje spotkanie historyczne, które odbędzie się 12 listopada o godz. 10. w Sali Gobelinowej Muzeum Historycznego. Tematem przewodnim zebrania będzie „Historia 2 Pułku Strzelców Podhalańskich”. Odczyt dotyczący losów formacji wygłosi Andrzej Romaniak.

## Listy do świętego Mikołaja

Osiedlowy Dom Kultury Gagatki po raz 14 organizuje konkurs Listy do św. Mikołaja. Udział w nim mogą wziąć uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów. Regulamin konkursu jest dostępny na stronie ODK Gagatki. Listy można przysłać do 30 listopada.

## Porosty w naturze

Naukowe Koło Fotografii Przyrodniczej FOTOSynteza Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku zaprasza przyrodników, fotografów oraz wszystkich chętnych do udziału w spotkaniu koła, które uświetni wykład prof. dr hab. Wiesława Fałtynowicza pt. „Natura porostów, porosty w naturze”. Spotkanie będzie miało miejsce 7 listopada o godz. 15.30 w auli Instytutu Gospodarki Rolnej i Leśnej PWSZ im. Jana Grodka w Sanoku, ul. Mickiewicza 21, budynek F.

13. Objazdowy Festiwal Filmowy  
**WATCH DOCS**  
Prawa Człowieka w Filmie  
www.watchdocs.pl

wstęp wolny

Od 2 do 16 listopada  
trwają imprezy  
towarzyszące w PWSZ